

W Przemyślu i Jarosławiu nie chcą prostytutek str. 4 Zbrodnia w Przeworsku str. 5 Piękne domy w Radymnie str. 5 Konsumenci w natarciu str. 7 Program TVP, Krzyżówka

TYGODNIK REGIONALNY

Ind. 38512 PL

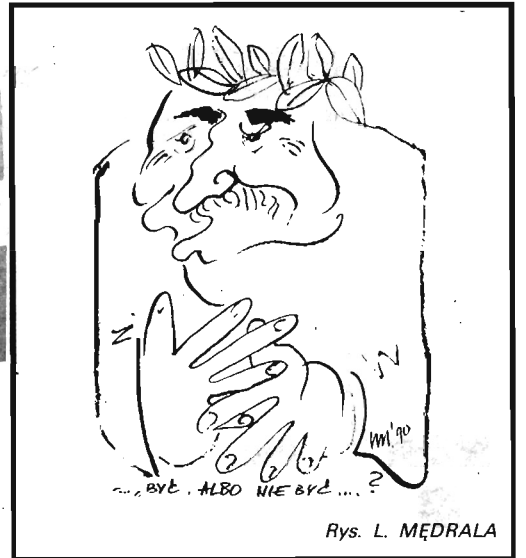
Z Y G I E

PRZEMYSKIE

NR 22 (1274)

3 CZERWCA 1992 r.

CENA 1 800 zł



Był październik 1986 roku. Otrzymaliśmy sygnał od służb granicznych ZSRR, że na naszą stronę przeszedł człowiek przez „zieloną”. Nic o nim praktycznie nie wiedzieliśmy. Szukaliśmy go z grupą operacyjną około 3 dni. Jak go złapaliśmy to był cały skostniały z zimna, głodny i przestraszony. Potem okazało się, że pochodzi aż zza Uralu. Dobytek jego był niewielki: łopatką saperską; to na wilki, które raz po raz podchodziły go na spaniu. Był obdarty i zrozpaczony, niedawno stracił żonę. W kieszeniach spodni miał poupychane ostatnie zdjęcia żony w trumnie i pamiętnik. Ot i wszystko. Kiedy go przesłuchano, był tak rozgoryczony, że płacząc prosił, aby go zostawić w Polsce. Wtedy miał 64 lata i perspektywę spędzenia reszty życia w zakładzie zamkniętym w Jaworowie...

Ucieczki do wolności

Przez „zieloną” na Zachód

Pani B. urodziła się we Lwowie i tam mieszkała całe życie. Właściwie to nie pamięta, kiedy poczuła w sobie ogromne powołanie do stanu duchownego. Mówiąc prościej, czuła się zakonnica. Niestety, na Ukrainie nie sposób było swych zamiarów zrealizować. Raz po raz ogarniała ją tęsknota za krajem, w którym się urodziła (Kiedy Lwów był na terenie Polski — przyp. red.) i stanem, o którym coraz częściej przemyślała. Przez „zieloną” przechodziła kilka razy, aż wreszcie w lutym 1979 roku postanowiła do siebie nie wracać. Na

granicy nigdy nie została oficjalnie zatrzymana, ponieważ nikt jej nigdzie nie złapał i nie udowodnił winy. W najlepsze wędrowała ze wschodu na zachód i z powrotem. Sprawa nigdy by nie została ujawniona, gdyby nie poufne informacje. Okazało się, że w jednym z krakowskich, klauzurowych zakonów żyje poszukiwana od dawna obywatelka ZSRR. Poszukiwania trwały ponad rok i gdyby nie przypadek, to kto wie...

ciąg dalszy na str. 9

„Trucizny w forcie” — ciąg dalszy

Po ukazaniu się w 14 numerze „Życia Przemyskiego” z br. notatki o odkryciu w forcie „Helicha” składu przeterminowanych herbicydów otrzymaliśmy wiele sygnałów od naszych Czytelników. Próbowali pomóc nam rozwiązać zagadkę, zawiadamiali, że ktoś znowu dostał się do składu i zabrał część magazynowanych tam preparatów, że trzeba otworzyć zabezpieczyć. Sprawą zainteresowała się również Prokuratura Rejonowa, która po czynnościach sprawdzających odmówiła wszczęcia dochodzenia nie znajdując do niego podstaw. Wszystkim za sygnały dziękujemy i przedstawiamy zebrane informacje.

Składowane w forcie chemiczne środki ochrony roślin stanowiły własność zakładów podległych Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Przemyślu. Od 1972 r. składowane były w magazynie w Hureczku. W związku z jego bardzo złym stanem zostały przetransportowane na polecenie prezesa do fortu w Grochowcach.

Zgodę na przeniesienie wyraziły instytucje państwowe: Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Urząd Gminy Przemyśl, Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin, Wojewódzki Inspektor Obrony Cywilnej, Wojewódzki Konserwator Zabytków. Była to jednakże zgoda na tymczasowe składowanie, pod warunkiem, że do końca kwietnia 1985 roku zostanie przygotowany inny obiekt. WZSR „SCh” — jak mówią dokumenty — poczynił starania o pozyskanie pomieszczeń bunkra we wsi Kobylnica Ruska (gm. Wielkie Oczy) i miał go przygotować do magazynowania preparatów w wyznaczonym terminie.

ciąg dalszy na str. 3

Gangsterskie sceny w centrum Przemyśla



Samochód „Łada”, którym jechał Wadim K. i strzelba Mossberg model 500 A kal 12/70

Fot. J. SZWIC

Wydarzenia, jakie rozegrały się w centrum Przemyśla w nocy z 25 na 26 maja przypominały sceny z gangsterskiego filmu.

Kilkanaście minut po północy na ulicy 3 Maja policjanci patrolujący ten teren zauważyli ciemnobrazową Ładę z niemieckimi numerami rejestracyjnymi, która wjechała na odcinek drogi objęty zakazem wjazdu. Było to oczywiste wykroczenie, więc policjanci podjechali radiowozem do Łady, dając sygnał do zatrzymania. Kierowca Łady zatrzymał auto kilkadziesiąt metrów dalej.

Podszedłem do zatrzymanego pojazdu — opowiada st. sierżant Jan Tarnawski — i po wylegitymowaniu się poprosiłem o paszport, prawo jazdy i dokumenty auta. W odpowiedzi (w języku rosyjskim) usłyszałem, że: „Polska policja nic do

mnie nie ma i nie może kontrolować”. Kiedy na ponowne żądanie okazania dokumentów usłyszałem odmowną odpowiedź, przewidując kłopoty, drogą radiową wezwałem drugi patrol. Policyjna nysa zjawiała się błyskawicznie, zajeżdżając drogę zatrzymanej Ładzie. Siedzący za jej kierownicą Rosjanin uruchomił silnik i manewrując między radiowozami, po chodniku szybko ruszył w kierunku mostu. Skręcił w ulicę Grunwaldzką, mając za sobą dwa ścigające go radiowozy. W okolicy postoju taksówek zaorientował się, że nie jedzie w kierunku granicy, więc błyskawicznie zawrócił i wjechał na remontowany most. Na szczęście pora była późna i żaden pojazd nie nadjechał z przeciwnika.

ciąg dalszy na str. 5

MAJ 27 Środa	Tydzień w regionie	CZERWIEC 2 Wtorek
----------------------------------	--	---

Nagrody Brzezińskich

Po raz drugi w II Liceum Ogólnokształcącym w Przemysłu przyznane zostały nagrody im. Rodziny Brzezińskich. Komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta Leszka Krzywonia w składzie: Piotr Idzikowski, August Partyński, Józef Frankiewicz, Zofia Śkiewicz, ks. Stanisław Mierzwa, ks. Stanisław Czenczek po rozpatrzeniu nominacji do nagród postanowiła: w zakresie nauki I miejsce przyznać Andrzejowi Paślawskiemu (IV a), II — Annie Kłiś (IV a), w zakresie pracy społecznej — I miejsce Ewie Dobrowolskiej (IV b), II — Adrianowi Ptakowi (IV d). Nagrody te wynoszą odpowiednio: I — 300 dolarów, II — 200 dolarów. Wręczenie nagród nastąpi 24 VI na uroczystej akademii na zakończenie roku szkolnego. (r)

„Skrzydła dla samorządów”

W dniach 16—27 V we Francji na zaproszenie fundacji Francja — Polska przebywała delegacja z Przemysła. Był to pierwszy wyjazd grupy przedstawicieli samorządu lokalnego do Francji w dwa lata po wyborach samorządowych. Z całej Polski pojechało 260 osób; Przemyskie reprezentowali: wiceprezydent Leszek Krzywoń, sekretarz Urzędu Miasta Maria Kubin i przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego Jan Bartmiński. Wyjazd odbył się w ramach programu pn. „Skrzydła dla samorządów”, a sfinansowany był przez Fundację. W czasie pobytu uczestnicy spotkali się z premierem Francji, ministrem spraw wewnętrznych i ambasadorem Polski we Francji. Odbyły się też wykłady i szereg innych spotkań. Uczestnicy podzieleni na małe grupy przebywali następnie w 37 departamentach — delegacja z Przemysła w okręgu Tarn w Mieście Albi. Podstawowym celem pobytu było poznanie zasad funkcjonowania gospodarki francuskiej,

udziału samorządu lokalnego w zarządzaniu nią, poznanie struktur samorządowych we Francji i ich działalności (r)

Burmistrzowie i wójtowie z miast i gmin: Lubaczów, Oleszyce, Horyniec udali się z wizytą (18 V) do Zielonej Góry. Jej celem było zapoznanie się ze stanem przygotowań do uruchomienia Lubuskiej Kolei Lokalnej. Przedstawiciele samorządu regionu lubaczowskiego chcą podobną łączność wprowadzić na trasie Jarosław — Bełżec (jc)

25 V na Międzyszkolnym Stadionie Sportowym w Lubaczowie odbyły się sportowe mistrzostwa wojewódzkie Ochotniczych Straży Pożarnych. I miejsce i puchar komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej zdobyła OSP w Bolestraszycach. (jc)

Radosne świętowanie

Od piątku 29 maja do wtorku 2 czerwca Jarosław był miejscem wielu udanych koncertów, konkursów, zawodów sportowych i zabaw organizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Imprezy przypadły do gustu młodej widowni. W okresie tych pięciu dni przeważały prezentacje umiejętności tanecznych i śpiewaczych zespołów działających przy Państwowym Ognisku Baletowym. Państwowe Ognisko Baletowe było obok Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu, Urzędu Miasta, Delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania, Miejskiego Ośrodka Kultury, Empiku oraz Agencji Reklamowych: „Aleksandra” i „Fantazy Art”, jednym ze współorganizatorów bloku znakomych imprez. Do udziału w imprezach włączono również miejscowe szkoły podstawowe i niektóre szkoły średnie. W sobotę w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się przegląd małych form teatralnych w wykonaniu uczniów: SP 1, SP 10, SP 11 i SP 12. W niedzielę 31 maja burmistrz miasta Stanisław Hajnus przekazał na okres dziecięcego świętowania symboliczne klucze do bram miasta nowo kreowanemu burmistrzowi młodzieżowemu Pawłowi Szynskiemu, uczniowi jarosławskiej „dwunastki”. Uroczystość miał miejsce na estradzie przy zachodniej ścianie Ratusza. Potem rozpoczął się kilkugodzinny koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Jarosław”, „Małego Jaroslavia” oraz Młodzieżowego i Dziecięcego Zespołu Estradowego. Rock i rap spletał się tu z tańcami latynoamerykańskimi, a krakowiak i kujawiak z pełnymi wdzięku tańcami greckimi. Na estradzie

wystąpili też uczestnicy Listy Przebojów oraz laureaci konkursu „O złoty klucz do sławy” zorganizowanego przez MOK. Nie zabrakło też konkursów rysunkowych. We wtorek 2 czerwca w hali sportowej odbył się festyn kulturalno — sportowy dla przedszkolaków. Wszystkim sponsorom i organizatorom tych licznych imprez należą się słowa uznania z jednym wszakże zastrzeżeniem, że na przyszłość stronę redakcyjną afisza reklamującego imprezy należy powierzyć kompetentnej osobie. Afisz był w istocie rzeczy mało komunikatywny. (grym)

„Polonez” dla posterunku w Lubaczowie

28 maja uchwała Rady Miejskiej burmistrz miasta Lubaczowa Wiesław Bek i przewodniczący Rady Miejskiej Arkadiusz Przypylski przekazali na potrzeby posterunku policji lokalnej samochód „Polonez Caro” oraz 3 radiodiodoborniki CB. Oprócz oznakowań typowo policyjnych, na samochodzie umieszczono również herb miasta Lubaczowa. W uroczystym przekazaniu uczestniczyli Komendant Wojewódzki Policji podinspektor Bogusław Chyc oraz komendant Rejonowej Policji aspirant Czesław Jarmuziewicz. (jc)

Nadzwyczajny zjazd PC

30 maja odbył się w Przemysłu nadzwyczajny zjazd PC, na którym prowadzono dyskusję programową oraz dokonano wyboru delegatów na Kongres Krajowy.

Odnazona kultura

W sobotę bm. wojewoda przemyski Jan Musiał uhonorował Renatę Szelię (przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich), Marię Metrzelską (pracownik Filii Nr 7 WBP w Przemysłu) oraz siedmiu członków Orkiestry Dętej w Medyce — odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Ponadto okolicznościowe dyplomy i albumy otrzymało 14 — tu innych twórców i animatorów kultury w województwie przemyskim. Spotkanie zakończył koncert lutnisty Antoniego Pilcha (wykładowcy krakowskiej Akademii Muzycznej).

Minął rok!

1 czerwca minął rok od dnia, w którym „Życie Przemyskie” zmieniło właściciela. Był to rok bardzo ciężkiej pracy grupki ludzi, stanowiącej obecnie trzon nowej redakcji. Szczególnie trudne były pierwsze miesiące, kiedy po odejściu poprzedniego zespołu dziennikarskiego, praktycznie wszystko trzeba było zaczynać od początku. Nadać odpowiedni rytm pracy redakcji, znaleźć redaktorów, korespondentów terenowych, korektorów, akwizytorów ogłoszeń, a przede wszystkim nadać gazecie nową jakość. Ta praca zaczyna przynosić wymierne efekty. Nie tylko udało nam się wzmocnić swoją pozycję na rynku prasowym, co w sytuacji ogólnego zubożenia społeczeństwa nie jest rzeczą błahą, ale też utrzymać krąg naszych czytelników, nawet tych, którzy bardzo krytycznie oceniali „Życie Przemyskie” i pozyskać nowych. Świadczą o tym licznie napływające do redakcji sygnały i listy. Godzi się z okazji pierwszej rocznicy firmy podziękować, przede wszystkim pierwszemu redaktorowi naczelnemu gazety w nowym składzie — panu Jackowi Borzęckiemu,

jak również wszystkim udziałowcom Spółki „Ziemia Przemyska”, która „Życie Przemyskie” wydaje.

Jestem przekonany, że z każdym miesiącem pozycja naszego tygodnika będzie się umacniać — dzięki Wam Szanowni Czytelnicy. Nadal będziemy starali się w sposób jak najciekawszy, obiektywny i rzetelny prezentować życie codzienne regionu. Szybko docierać wszędzie tam, gdzie będziecie nas potrzebowali. Chwalić i ganić, kiedy taka zaistnieje potrzeba. Nie będziemy hołdować, dającą się zauważyć ostatnio nierozsądnej zasadzie „bij na osłep kogo popadnie”, gdyż nie wierzymy w przemoc, w szczególności w przemoc uprawianą na papierze. Chcemy być Waszą gazetą, pisać o Waszych problemach i pomagać w ich rozwiązywaniu.

Dziękuję wszystkim, którzy bądź to współredagując „Życie Przemyskie”, bądź służąc dobrą radą — jakże potrzebną bardzo młodemu zespołowi — przyczynili się do tego, że możemy obchodzić pierwszą rocznicę naszej pracy.

Z poważaniem w imieniu zespołu redakcyjnego i własnym

Artur Wilgucki
Redaktor Naczelny

Ojciec Święty Jan Paweł II odprawia Mszę św. w przemyskiej Katedrze. Kilka dni temu minął rok od wizyty Ojca Świętego na ziemi przemyskiej.



Fot. J.A. Gruntowicz

KRONIKA POLICYJNA

Napad na Os. Słoneczne

Tuż przed północą na Osiedlu Słonecznym w Jarosławiu nieznanemu sprawcy napadł na Alicję P. Kilkakrotnie uderzył swą ofiarę twardym przedmiotem w głowę, zabrał jej torebkę, w której było 200 tys. zł i dokumenty i zbiegł. Kobieta z obrażeniami głowy trafiła do szpitala, a policja poszukuje sprawcy.

Dziecko na jezdni

Na ulicy Franciszkańskiej w Jarosławiu 10-letni Gracjan O. nagle wbiegł na jezdnię prosto pod nadjeżdżający samochód „Fiat” 126, kierowany przez Jana W. W wyniku potrącenia chłopiec doznał obrażeń głowy i trafił do szpitala.

Chciał być policjantem i trafił do aresztu

Jan W. z Boratyna udawał policjanta. Na przemyskim bazarze, posługując się prawem jazdy jako legitymacją służbową, wyłudził od obywatelki Ukrainy 2 butelki wódki i 500 tys. zł. Zatrzymany przez prawdziwych policjantów trafił do aresztu.

Zboczeniec w szkole

W Szkole nr 4 w Przemysłu woźny zatrzymał na gorącym uczynku Witolda T., który popełnił czyn określany w języku prawniczym jako lubieżny. Ze względu na stan wskazujący na spożycie alkoholu, umieszczono lubieżnika w izbie wytrzeźwień.

Wysprzątały mieszkanie

26 maja do mieszkania żyjącego samotnie mieszkańca Jaroslawa weszły dwie kobiety, które podając się za pracownice opieki społecznej oferowały wysprzątanie mieszkania. Po ich odejściu Mieczysław K. zauważył, że owe dwie panie „sprzątnęły” z jego mieszkania 2 mln zł i książeczkę oszczędnościową.

Furmanką w „Forda”

W Tywonii jadący furmanką Franciszek M. z Malenisk nie zachował należytej ostrożności i wjeżdżając na drogę główną — wjechał prosto pod „Forda — Fiestę”. Nieostrożny woźnica z obrażeniami trafił do szpitala.

Amory w rowie

We wtorek 26 maja około godziny 19 idącą ulicą Bakończycką (w Przemysłu) dziewczynę zaczepił nieznajomy. Mężczyzna wepchnął swą ofiarę do przydrożnego rowu i usiłował zgwałcić. Będący w pobliżu stróż z Zakładów Meblarskich wybawił dziewczynę z opresji. Zawiadomieni o tym zdarzeniu policjanci złapali sprawcę, którym okazał się Maciej Ch. z Zakopanego, właśnie w tym dniu warunkowo zwolniony z Zakładu Karnego.

Śmierć pod kołami

26 maja w Gniewczynie Trynieckiej doszło do tragicznego w skutkach wypadku. 13-letni Mirosław K. jadąc rowerem za samochodem ciężarowym marki „Star”, na prostym odcinku drogi wjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod nadjeżdżający z naprzeciwka samochód ciężarowy marki „Skoda”. Chłopiec dostał się pod tylne koła ciężarówki, ponosząc śmierć na miejscu.

Arsenal w bagażniku

31 maja na przejściu granicznym w Medyce celnicy odkryli w bagażach trzech obywateli Ukrainy trzy strzelby samopowtarzalne typu „Mossberg”. Jak wyjaśniali właściciele tego arsenału (byli żołnierze Armii Radzieckiej stacjonującej w Niemczech) na broń mieli pozwolenie od swoich dowódców i nie wiedzieli, że na przewóz broni przez terytorium Polski wymagane jest specjalne zezwolenie.

Dwaj panowie K.

W piątek wieczorem Norbert K. wraz z Januszem K. używając siły i groźąc pobiciem obrabowali z zegarka Grzegorza Sz. Wydarzenie to miało miejsce na dość ruchliwej ulicy Jana Pawła II w Jarosławiu.

W niedzielę o godz. 12.30 na ulicy Jana Pawła II w Jarosławiu siedemdziesięciosiedmioletnia Helena D. w nieoznakowanym miejscu weszła nagle na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód „Fiat” 126 p. Pieszka, która doznała obrażeń głowy, została przewieziona do szpitala.

Bijatyka koło „Stefanii”

Tuż przed północą (30 maja) koło nocnego lokalu „Stefania” w Jarosławiu sześciu napastników napadło i pobiło Zdzisława P. i Krzysztofa B. Napadnięci doznali powierzchownych obrażeń, w czasie bójkę uszkodzony został też samochód Krzysztofa B. Funkcjonariusze policji ustalili trzech sprawców bijatyki.

fakty wydarzenia komentarze fakty wydarzenia komentarze

Bober nie tylko o gospodarce

We wtorek 26 maja gościł w Przemyślu znany dziennikarz telewizyjny, autor „Listów o gospodarce” — Andrzej Bober. Smaczku spotkaniu dodała decyzja byłego już szefa telewizji Janusza Zaorskiego, który zawiesił tenże program zarzucając Bobrowi nierzetelność dziennikarską i wykorzystywanie czasu antenowego do celów prywatnych. Na spotkaniu zorganizowanym przez firmę „Bosz” i Przemyskie Towarzystwo Kulturalne, padały pytania o tę sprawę, ale Bober odsyłał zainteresowanych do swojej książki, zatytułowanej „Listy nie tylko o gospodarce”, którą obecnie promuje. Czytamy w niej: „Zaczęło się od listu prezesa Zaorskiego, oskarżającego mnie o kryptoreklamę tygodnika „Wprost”, na który powołałem się stawiając zarzut nieuczciwości konkursowi „Wiktory 91” (...). Ponieważ nikt nie podjął ze mną merytorycznej dyskusji, mogę się jedynie domyślać, że dotknął p. Purzyckiego, jednego z jurorów manipulowanego plebiscytu. W efekcie Andrzej Zaporowski i ja zostaliśmy zwolnieni.”



Po przypomnieniu rodowodu programu „Listy o gospodarce”, A. Bober odpowiadał na pytania. Najwięcej z nich dotyczyło spraw społeczno politycznych, w szczególności zaś prezydenta Wałęsy oraz rządu. Autor „Listów...” opowiedział się za rządem fachowców, nie związanych z żadnym ugrupowaniem politycznym. Na pytanie, czy mógłby podać kilka nazwisk — odrzekł, że co najmniej czterdzieści, ale wszyscy znają się przede wszystkim na biznesie, w przeciwieństwie do wielu obecnych przedstawicieli rządu. Za nieudolny uznał dotychczasowy układ polityczny, który jak dotąd nie dopuszcza do rządów nikogo spoza poszczególnych ugrupowań politycznych. Jego zdaniem może się to zemścić już niebawem, wybuchem niezadowolonego społeczeństwa.

Po przeszło godzinnej dyskusji, inkrustowanej barwnymi wypowiedziami A. Bobera, wieczór zakończono tradycyjnym podpisywaniem książek przez autora. Bywają spotkania lepsze i gorsze. To należało do słabszych. Najważniejsze jednak, że nowi właściciele pomieszczeń przy ul. Wybrzeże J. Piłsudskiego (dawny MKPiK) regularnie organizują spotkania z ludźmi reprezentującymi różne profesje, by przy kawie wymienić poglądy.

28 maja na konferencji prasowej nowy prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Zbigniew Romaszewski podjął decyzję o przywróceniu do pracy Andrzeja Bobra, a tym samym, Listy o gospodarce wracają na antenę TV. (w)

Jeszcze raz o telefonizacji

W środę, 27 V, w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu odbyło się spotkanie w sprawie telefonizacji województwa przemyskiego. W spotkaniu wzięli udział członkowie Zarządu i Prezydium Związku Gmin Ziemi Przemyskiej, Zarząd Przedsiębiorstwa Produkcyjno Usługowego ORTEL sp. z o.o., a także zaproszeni przedstawiciele Zarządu spółki Telekomunikacji Polska SA. Celem spotkania było zawarcie porozumienia dotyczącego wspólnego korzystania z urządzeń telekomunikacyjnych (sieci, central itp.). Projekt tego porozumienia przygotowała spółka Ortel i kilka miesięcy temu przekazała go do Zarządu Telekomunikacji Polskiej SA. Niestety, na spotkanie nie przybyli kompetentni przedstawiciele Telekomunikacji Polskiej SA, i druga strona nie wypowiedziała się na temat proponowanego przez Ortel porozumienia. Na spotkaniu obecni byli reprezentanci wojewódzkiego oddziału Telekomunikacji Polskiej SA, którzy przychylnie odnieśli się do propozycji porozumienia opracowanego przez Ortel.

Warto dodać, że Telekomunikacja Polska SA nadal jest monopolistą na łączność międzywojewódzką i międzynarodową, Ortel zaś ma pełnomocnictwo na całe województwo przemyskie, z wyjątkiem samego miasta Przemyśla. Ten właśnie „układ sił” powoduje, że prowadzenie rozmów jest konieczne — budowa lokalnej sieci telekomunikacyjnej jest rozpoczęta i układające się strony muszą dogadać się w sprawie konkretnych rozstrzygnięć finansowych i wzajemnych usług; trzeba też ustalić, na jakich zasadach będzie eksploatowany sprzęt. Środowe rozmowy miały wyłonić grupę osób, która będzie dogadywać się w sprawie konkretnych rozwiązań — ale ten cel spotkania nie został niestety osiągnięty. Negocjacje będą się toczyć nadal, a o ich wynikach będziemy na bieżąco informować.

(LIL)

Pierwszy wodociąg w Przemyślu uruchomiono 1 lipca 1919 roku. Budowany był od roku 1914, a więc w czasie wojny, kiedy twierdza Przemyśl była dwukrotnie oblegana. A jednak wybudowano 14 studni, rurociągi lewarowe, stację pomp, rurociąg magistralny i zbiornik wodociągowy oraz kilka kilometrów sieci rozdzielczej. Budową kierował prof. Romuald Rosłowski z Politechniki Krakowskiej i podziwiać należy, że w wojennych warunkach osiągnięto takie efekty.

C.K. Wodociągi

*** braki wody na ulicach Mickiewicza i Lwowskiej * przyczyny awarii * możliwości rozwiązania problemów**

Obecny wodociąg to 140 km sieci wodociągowej (kanalizacyjnej jest 90 km), z czego około 50% stanowi instalacja przedwojenna. Oprócz stacji pomp zniszczonej w czasie wojny i nie wykorzystanych (ale zdalnych do użytku) ujęć lewarowych cały wodociąg przedwojenny jest w użytkowaniu. Ówczesny rurociąg magistralny jeszcze do niedawna był podstawą zaopatrzenia miasta w wodę. Z magistrali oddanej w 1973 r. więcej było szkody niż pożytku i po 10 latach została wyłączona. Zbudowano kolejną, która funkcjonuje od 1988 r. Nowe ujęcie oddano w roku 1979. Wodę miasto pobiera z Sanu i jest to jedyne — jak wykazały badania — źródło, z którego Przemyśl może czerpać.

Nieprzerwana dostawa dobrej jakości wody — to jest to, co mieszkańców interesuje najbardziej. W Przemyślu odpowiada za nią **Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji**. Mówi dyrektor PWiK mgr inż. Mirosław Nodźak, pracujący tu od 1972 roku.

W ubiegłym roku mieliśmy w mieście 524 awarie. Przyczyny? Wiekowość wodociągów (pęknięcia rur), ale przede wszystkim nieszczelność na złączach w nowszych odcinkach. Złącza rur uszczelniane są sznurem, który z czasem gnije i przepuszcza wodę. Sznury przedwojenne były lepsze, niektóre do dziś spełniają swą funkcję. Te, które były stosowane po wojnie wytrzymują najwyżej 10 lat. Ale był zakaz używania sznura smołowanego, nie ulegającego działaniu wody. Może obawiano się o jej smak. Na przykład w Warszawie nigdy z niego nie zrezygnowali, to mają mniej awarii.

My też od 1986 r. zaczęliśmy go używać izolując od wody warstwą ochronną.

Okazuje się, że najbardziej awaryjny jest wodociąg wiodący z Placu na Bramie, ulicą Mickiewicza do Lwowskiej. Na Lwowskiej w 1991 r. było 27 awarii, na Mickiewicza 14. Oczywiście wody brakowało wówczas na całej długości. 41 przerw w dostawie w ciągu roku to dużo, nie więc dziwnego, że mieszkańcy są poirytowani. Wysyłany jest wprawdzie samochód ogłaszający, że wody będzie brakować, ale praktycznie nie uda się zgromadzić dużego zapasu, kiedy wszyscy naraz odkręcą krany.

Jak PWiK zamierza ten problem rozwiązać? Przede wszystkim sukcesywnie wymienia awaryjne elementy, zamienia materiały na niezawodne — lecz doprowadzenie całej sieci do pożądanego stanu tą metodą jest kwestią wielu lat. (Przypomina trochę latanie przetartego materiału, tu się załata, to tam puszcza).

W końcu lipca br. Przedsiębiorstwo zamierza podłączyć wodę wodociągiem od mostu im. Siwca, wzduż Boh. Getta, W. Pola i będzie włączenie w pobliżu ul. Zana. Jeżeli nastąpi awaria na Pl. na Bramie lub Mickiewicza, to wyłączy się tylko awaryjny odcinek, a Lwowska będzie otrzymywać wodę z drugiego wodociągu. Zostanie w ten sposób rozwiązany problem os. wojskowego, lecz nie tego za Wiarem. Po ukończeniu pierwszej inwestycji, w drugiej połowie br. rozpocznie się budowa magistrali wodociągowej od ul. Obozowej do Topolowej, z przejściem przez Wiar w Krównikach. Zostanie to ukończone najpóźniej do 1994 r. Tempo prac zależy od środków finansowych.

Po wybudowaniu tych dwóch zamijemy się wodociągami na ul.

Mickiewicza. — Mówi dyr. M. Nodźak. — Nie jest realna budowa nowego wodociągu na tej ulicy. Po prostu nie ma miejsca, gdyż teren jest gęsto zabudowany. Pozostaje ten istniejący wodociąg usprawnić. Jest już stosowana w Polsce odpowiednia technologia niemiecka polegająca na cementowaniu rur od wewnątrz. Wówczas odkopuje się wodociąg tylko w punktach co 150 m. Wykonano już coś takiego w Łodzi, Krakowie, Tarnowie. Poza tym takie usprawnienie jest o wiele tańsze niż budowa od początku i nie dezorganizuje tak ruchu, bo wyobraźmy sobie, że rozkopana jest cała ulica. Jest realne, żeby do 1995 r. ten problem wodociągu wiodącego od Pl. na Bramie rozwiązać.

Nie można pominąć faktu, że w Przemyślu generalnie nie ma problemów z niedostateczną dostawą wody na wyższe kondygnacje. Jest to wynikiem dostatecznej ilości wody, a zarazem kontroli funkcjonowania całego układu wodociągowego przez komputerowy system nadzoru.

Niezawodność wodociągu zależy od wszystkich elementów całego układu począwszy od rzeki (a stan wody w Sanie, jej poziom i jakość jest bardzo zmienna), poprzez stację uzdatniania, zasilanie energetyczne i niezawodność pomp. Aby uniezależnić się od kapryśnej rzeki należałoby zbudować w Prałkowcach zapasowy zbiornik wody surowej. Na razie ten projekt nie ma szans realizacji. W pierwszej kolejności PWiK chce ukończyć już rozpoczęte prace. Budowa zbiornika będzie możliwa — oczywiście, gdy zapewnione będą na nią środki — dopiero w drugiej połowie lat 90.

RENATA WALAT

Ostrów lepszy od Warszawy

W dniach 22—24 V w miejscowości Kościerzyna (woj. gdańskie) odbył się XV Ogólnopolski Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego.

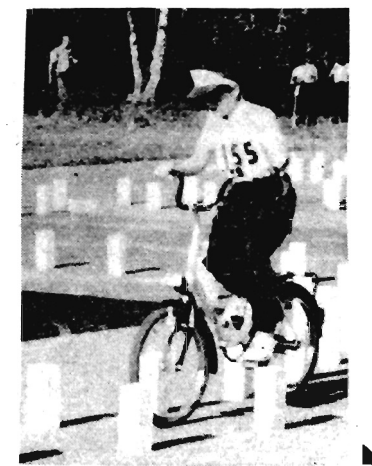
Województwo przemyskie reprezentowała drużyna ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie k/Przemysła w składzie: Katarzyna PORĘBSKA, Marek ZAWADZKI, Paweł KULAN, Marcin CYRULIK. Drużyna została przygotowana do turnieju przez Panią Krystynę PORĘBSKĄ — nauczycielkę z w/w szkoły.

Turniej składał się z 3- ch części: test ze znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym, jazda sprawnościowa po torze przeszkód, jazda po miasteczku ruchu drogowego.

Drużyna reprezentująca woj. przemyskie zdobyła w klasyfikacji drużynowej 20 miejsce, natomiast indywidualnie 4 miejsce zajęła Katarzyna PORĘBSKA, która została zakwalifikowana do Europejskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego, który odbędzie się w lipcu br. w Czecho-Słowacji.

Menadżerem grupy był asp. Jerzy Wojdyło z Samodzielnej Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Przemyślu.

Wyjazd drużyny na zawody możliwy był dzięki przemyskim sponsorom takim jak: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Przemyślu, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „NEW STYLE”, Zakład Obuwia Sportowego „SANKRO” oraz firma „ARECA”. (H.F)



„Trucizny w forcie” — ciąg dalszy

dokończenie ze str. 1

Dlaczego ów bunkier nie został wykorzystany i dlatego środki ochrony roślin nadal znajdują się w forcie, nie udało nam się ustalić. Może obecne władze zakończą tę sprawę sprzed sześciu lat i znajdą inny magazyn lub sposób na zniszczenie s.o.r. Wycofane z użytku preparaty można likwidować. Producentci przyjmują je do ponownego przerobu. Można je również zniszczyć w specjalnej spalarni pestycydów, jaka na pewno w Polsce istnieje. W każdym razie ochrona zabytków uważa, że najwyższy czas fort opróżnić.

Natomiast Wydział Ochrony Środowiska UW uważa, że mogą tam pozostać. Nie ma w naszym województwie czynnego mogielnika, do którego można by je przenieść, obawia się też o wyciek środków w czasie transportu i skażenie środowiska. Poza tym w forcie są za-

bezpieczone w prawidłowy sposób, zgodnie z wymogami prawa. Fort nie jest idealnym magazynem (instrukcja określa wszystkie warunki szczegółowo), ale generalna zasada składowania — magazynowanie w sposób zapobiegający przeniknięciu tych środków do środowiska jest spełniona. Odpowiednie instytucje sprawują też nad nim kontrolę. Jednak nie jest niemożliwym przeniesienie środków, przy zachowaniu szczególnych warunków ostrożności.

Na zakończenie przypominamy ewentualnym „ogrodnikom”, którzy chcieliby wziąć sobie część preparatów z fortu, że substancje te są bardzo niebezpieczne! Od 10 lat są przeterminowane, a warunki w forcie (niekontrolowana temperatura i wilgotność powietrza) sprawiły, że nastąpił częściowy ich rozkład, nie będą więc skutecznie działać.

(r.w.)



w Jarosławiu

Jarosławianin w „Wolnej Europie”

Któż z nas nie zna sympatycznego acz bardzo sugestywnego głosu Tadeusza Mieszkę. Najwytrwalsi słuchacze Rozgłośni Polskiej Radia „Wolna Europa” po dziś dzień słuchają jego autorskiej audycji cyklicznej pt.: „Co nowego na Wschodzie”. Z RWE związany jest od wielu lat.

Jego prawdziwe imię i nazwisko brzmi: Jerzy Kaniewicz. Urodził się w Kijowie, w rodzinie polskiego lekarza. Jego ojciec, jako oficer radziecki, zginął w końcowej fazie II wojny światowej.

Pan Jerzy przyjechał do Polski w roku 1946 i wraz z matką osiedlił się w Jarosławiu. Następnie losy zawiodły go do Wrocławia. W stolicy Dolnego Śląska ukończył szkołę średnią, a następnie podjął studia polonistyczne. Mając za sobą trzy lata studiów, wyjechał do Warszawy. U prof. Juliana Krzyżanowskiego obronił pracę magisterską z zakresu literatury staropolskiej.

Jego pobyt w Ojczyźnie trwał 11 lat. W roku 1957 w ramach akcji wymiany studentów wyjechał za granicę. Pracował na budowach i przy zbiorze owoców. Osiem lat spędził w Paryżu. W stolicy Francji założył rodzinę. Początkowo publikował artykuły, a następnie prozę literacką w prasie francuskiej. W 1965 roku podjął pracę w Radiu „Wolna Europa”.

g.



Fot. J. SZWIC

W wielu miejscowościach naszego województwa obok nas żyją ludzie, których spotykamy codziennie, lecz wiemy o nich niewiele, najczęściej nie wiemy nic. A są tak samo niezbędni jak my, mają prawo być tutaj, mają swoją historię, opowieść, swoje dramaty, chwile szczęścia. Dzisiaj przedstawiamy panią Krystynę.

„Godzić się z tym co przynosi los...”

Jest taki moment w życiu każdego miasta, który nazywa się godziną szczytu. Wszystko się wtedy ożywia, gdzieś pędzi — autobusy, tramwaje, samochody, ludzie... Tego dnia był upał. W tym hałaśliwym, rozjazgotanym, jaskrawo-kolorowym zgłębku zobaczyłam ją — kobietę w czerni. Wyglądała bardzo elegancko, dostojnie. Przyciągała czymś, to nie tylko kolor jej ubrania, ona cała stanowiła kontrast z otoczeniem. Siedziała na krzeselku wyścielonym trzema poduszkami, w centrum miasta — przy szaletach.

Nie wiedziałam, jak ją zagadać — urządziliśmy podchody, będzie chciała z nami rozmawiać czy nie? Okazało się, że to ona wypatrzyła nas pierwsza. Nie była wcale zdziwiona, gdy zapytałam — czy nie zechciałaby z nami pogadać?

Ja już państwa wcześniej zauważyłam jak zagłądaliście na mnie. Chodźcie, chodźcie porozmawiamy.

Gdy chciałam uśiąść na murku, obok jej krzeselka, natychmiast odstąpiła mi poduszkę. — *Siadaj pani na tym, jeszcze kilka mi zostanie.*

Ma pięćdziesiąt lat. Osiem miesięcy temu pochowała męża. Urodziła trzynaścioro dzieci — przeżyło dziesięcioro. Pani Krystyna jest prostą kobietą. Prostą, ale nie prostacką. Ma ogromne poczucie humoru i godności. Jeden z jej synów siedzi „za złodziejstwo” koło Wrocławia. Dwóch — w Przemysłu. Ten spod Wrocławia przyjeżdża często do domu za dobre sprawowanie. *Nawet na te Święta przyjechał. Zapoznał się tam z jedną dziewczyną. Ona jest sierotą. Wie pani, przyjechał ostatnio i mówi: „Mamo, będzie dziecko.” Ja się przyrychtowałam na ich przyjazd, wersalkę zrobiłam, a on sam. Przywiózł tylko jej zdjęcie. Ja od razu poznałam — dobre dziewczę. No to mówię — synu, żeń się jak wyjdiesz z więzienia. Dziecku trza ojca. Ja was wszystkich porodziłam, wy się na świat nie prosili.*

Pani Krystyna pracuje w szaletach od trzydziestu lat. Ma chore nerki, kręgosłup, zwyrodnienie stawów. Trzydzieści lat w wilgoci, smrodzie, zimnie. Ostatnio wzięła serię zastrzyków. Musi pracować. — *Pani, a kto za węgiel zapłaci, za światło,*

jedzenie, a chłopakom do więzienia paczki porobić?

Dzisiaj, kiedy nie w modzie jest być zadowolonym z życia, ta kobieta potrafi dostrzec ludzką dobroć. Nie żebże, nie wyciąga ręki po pomoc, prosi tylko wtedy, gdy musi — najczęściej o pożyczkę. — *Mnie by ręka uszła, gdybym nie oddała pieniędzy.*

Zarabia 1 mln 300 — 400 tys. zł, córka nie pracuje. *Chodziła do szkoły specjalnej, ja się nie rozumiem na tym, ale nie minęło jeszcze 6 miesięcy, a przestali jej dawać kuroniówkę. Pewnie takie przepisy... Godzi się z tym, co przynosi los.*

Gdy tak rozmawiamy z panią Krystyną koło szaletów, mijają nas ludzie. Niektórzy się zatrzymują, zagadać, pozdrowić. — *O widzi pani, to pan dyrektor z banku. Porządny człowiek. Po śmierci męża przyszedł sam, pożyczył pieniądze, powiedział — „Odda pani jak będzie miała.”*

W ogóle o ludziach mówi dobrze. — *Dyrektor Z. dużo mi pomógł. W nocy, o północy mogłabym przyjść do niego po pomoc. Zawsze rękę poda. Albo mój nowy pan dyrektor P. — złote serce, słów nie ma. Proboszcz R. daje 100 tys. i punktualnie każe przyjść na zupę. Ale pójdę prosić, żeby zamiast zupy dał żywność. Nie mogę codziennie chodzić. Albo pan L. — dusza człowiek.*

Zna wszystkich, sporo ludzi też ją zna. Wkomponowana w krajobraz miasta jest jego istotnym elementem. Chorowała kiedyś na padaczkę. Ma na utrzymaniu jeszcze 7 dzieci. Jeden z jej synów jest honorowym krwiodawcą. Oddał 18 litrów 900 ml. Właśnie przyniósł matce śniadanie, gdy z nią rozmawiałam. Nie bardzo chciał się zgodzić, aby o nim napisać — wstydzi się braci. Z matki może być dumny. — *Mamę ma się jedną, żon można mieć drabiniasty wóz.”* Pani Krystyna ma wielkie serce. Każdemu z dziesięciorga dzieli równo. Powiedziała: — *Zawsze dzielę się tym, co dostanę. Może ktoś bardziej potrzebuje, niż ja.*

Teraz ma coraz mniej do dzielenia.

Nie chcieli prostytutek



Fot. J. SZWIC

Lekcja w plenerze

Uczniowie jarosławskiego PLSP z pracowni wyszli na ulice szukając natchnienia w malowniczych zaułkach Jarosławia.

Miała to być sensacja sezonu. Spektakl Eugeniusza Priwiezienczewa pod bulwersującym tytułem „Prostytutki” zarówno w Jarosławiu jak i w Przemysłu został odwołany. Jako powód podano brak chętnych. Czyżby szacowni mieszkańcy naszego regionu nie interesowali się „takimi sprawami”, a może po prostu zabrakło im 80 tysięcy na bilet?

J.

Jarosławskie lochy

Jedną z największych atrakcji turystycznych Jarosławia są podziemia. Obrosłe legendą, tajemnicze, do końca nie zbadane korytarze, rozciągają się nie tylko pod Starówką. Odkrywane przypadkowo w czasie budowy lub remontów albo objawiające się niespodziewanie w postaci zapadłisk, przysparzają sporo kłopotów jarosławianom.

W ciągu XV, XVI, XVII wieku miasto rozwijało się jako ważny w skali kraju ośrodek handlowy. Międzynarodowe jarmarki, napływ licznych kupców z towarami zdecydowały o kierunku rozwoju architektury miejskiej.

Wykształcił się typ kamienicy jarosławskiej, charakteryzującej się zamkniętym, krytym dziedzińcem wewnętrznym, zwanym wiatą. W tylnej jej części znajdowała się wielka izba — reprezentacyjne pomieszczenie mieszczkańskiego domu. Parter przeznaczony był na cele handlowe, a piętro na mieszkanie. Nieodłącznym elementem każdego domu mieszczkańskiego była jego część podziemna, przeznaczona na składy towarów, a także, służąca jako schronienie w czasie najazdów i klęsk żywiołowych. Pierwsze kondygnacje piwnic określano



Fot. J. SZWIC

jako „sklepy spodnie”. Druga i trzecia kondygnacja stanowiła ciąg korytarzy i komór sięgających niekiedy kilkunastu metrów w głąb i rozchodzących się w różnych kierunkach nawet do kilkuset metrów. Nazwano je „grubami”. Pierwotnie drążone były w lessie (tzw. gruby calcowce), a z czasem wzmocniane obudową ceglana.

Z końcem XVII wieku wraz z upadkiem gospodarczym miasta lochy i ogromne piwnice utraciły swoje funkcjonalne znaczenie. Zapomniane, ulegały naturalnemu zniszczeniu (ruchy ziemi, woda itp.). W latach powojennych liczne awarie sieci kanalizacyjnej i wodociągowej powodowały przenikanie wód w podziemne chodniki. Było to przyczyną osiadania domów, zdarzały się wypadki zapadania całych kamienic. Opracowaniem i zabezpieczeniem podziemi zajął się zespół naukowy pod kierownictwem prof. Feliksa Zalewskiego (nieżyjącego już). Wykonano wszelkie niezbędne roboty budowlane zachowując w części podziemnej pierwotny charakter wyrobisk. W ten sposób powstała unikalna „Podziemna Trasa Turystyczna”.



w Przeworsku

21 maja około godziny 17 policjanci z przeworskiej KRP przyjęli zgłoszenie o zaginięciu 2-letniego Wojciecha C. Jego ojciec Andrzej C. Po powrocie z pracy nie zastał w domu dziecka.

Przebywająca w mieszkaniu matka — 31-letnia Krystyna C. nie potrafiła w przekonujący sposób wytłumaczyć nieobecności synka. Kiedy jej wyjaśnienia, że dziecko może być u znajomych okazały się nieprawdziwe, do akcji przystąpili policjanci.

Zbrodnia, która wstrząsnęła Przeworskiem

W czasie przeszukiwania mieszkania i najbliższej okolicy, w piwnicy państwa C. natrafiono na siekierę, na której były ślady krwi i ludzkie włosy. Okazało się, że siekierę Krystyna C. zakupiła tego samego dnia. Ślady krwi ujawniono również na ubraniu kobiety. Policjanci ustalili, że około godziny 15 widziano Krystynę C. podążającą w kierunku rzeki Młeczki z torbą podróżną. Rozpoczęto poszukiwania wzdłuż brzegów rzeki. Około godziny 20 w rzece znaleziono torbę podróżną obciążoną kamieniem, a w niej zwłoki dziecka owinięte w pokrowiec od śpiwora. Oględziny wykazały

rany tłuczone głowy oraz zsinienia na plecach i klatce piersiowej. Na szyi dziecka zacisnięta była pętla z damskiej chustki. Na podstawie śladów i ujawnionych okoliczności można przypuszczać, że zabójstwa dokonała Krystyna C., która po przedstawieniu zarzutów usiłowała popełnić samobójstwo. Policjanci udaremnili te próby i znajdującą się w szoku kobietę odwieziono do Szpitala Psychiatrycznego w Jarosławiu, w którym — jak się okazało — była już leczona.

J.S.

Na najbliższej sesji Rady Miasta Przeworska, która odbędzie się 4 czerwca br. najprawdopodobniej zostanie zgłoszony wniosek o odwołanie zarządu miasta. „Życie” dowiedziało się, że pismo z inicjatywą uchwałodawczą w sprawie odwołania zarządu podpisał sześć radnych a trzech dalszych zadeklarowało poparcie tej inicjatywy.

Zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym do odwołania zarządu gminy lub poszczególnych jego członków potrzeba bezwzględnej większości ustawowego składu rady. W przypadku Przeworska próba odwołania zarządu może być skuteczna jeśli zostanie poparta przynajmniej przez 13 osób.

Do czasu złożenia numeru naszej gazety nie udało się ustalić czym motywowany będzie wniosek o odwołanie urzędujących władz miasta. Nie wiadomo także, kto ewentualnie wszedłby w skład nowego zarządu i kto ma być kandydatem na stanowisko burmistrza.

Warto przypomnieć, że zaledwie przed miesiącem, na ostatniej sesji poświęconej ocenie realizacji budżetu

Początek Karuzeli?

miasta za rok ubiegły w tajnym głosowaniu zaledwie dwóch radnych sprzeciwiło się udzieleniu zarządowi absolutorium. Co mogło wpłynąć na tak diametralną zmianę postaw przeworskich rajców, dowiemy się za tydzień.

Od wyborów samorządowych 27 maja 1990 roku na terenie kraju około 30 procent urzędującychzydentów, burmistrzów i wójtów z różnych przyczyn straciło swoje posady. W województwie przemyskim (41 gmin) jak dotąd odwołano tylko jednego wójta, dwóch zastępców burmistrzów i jednego członka zarządu.

(Jas)

„Basta! Piwa wszędzie w bród...”

Latem ubiegłego roku pan Inwestor wpadł na pomysł, by w tych trudnych czasach, gdy wszyscy z jakichś tam powodów narzekają, zarobić nieco twardych, wewnętrznie wymieniających złotówek. Zamysł nie był szczególnie oryginalny, chociaż uczciwie trzeba przyznać, że i do całkiem pospolitych nie należał. Otóż pan Inwestor zaplanował pawilon, a w nim pub — beer lub, jak kto woli, bar piwny, pełen zimnego, pieniącego się płynu z najrozmaitszych browarów rozsianych po wszystkich zakątkach ziemskiego padole. Miała być bezcka, „pipa”, rzeźbione kafelki, strojny kelner, muzyka w stylu folk. Zaiste, ucztę dla brzucha i ducha. Miało to wszystko być. Ale...? Ale pierwej należało pozatławić niezbędne formalności.

Zdradził więc nasz Inwestor pomysł panu Burmistrzowi, ten z kolei Urzędnikowi, pan Urzędnik Zarządowi, Zarząd — Inspektorowi, Konserwatorowi... Na końcu kolejki figurował Przewodniczący Samorządu Mieszkańców Osiedla nr... to pominijmy, nieważne. Przewodniczący odrzekł: „Basta! Piwa wszędzie w bród”. Pomysł Inwestora niezmiernie zmartwił samorządowców osiedlowych i opinię sporządzili negatywną.

Inwestor — osobnik spolegliwy, do swarów nie nawykły, ustąpił samorządowcom, przez zimę przemyślał zagadnienie, wreszcie ponownie odwiedził szacowny Urząd, siedzibę najwyższych miejskich władz.

„Pub — beer, panie burmistrzu — to przeszłość. Proponuję pawilon handlowy branży spożywczej.” Burmistrz zapoznał się z szczegółami przedstawionej propozycji, po czym — rzecz niezbędna w tego rodzaju przypadkach — błyskawicznie uruchomił urzędniczą maszynę. Co myśli o nowej propozycji Inwestora — zagadnął również Szanownego Przewodniczącego. Pomysł nie na czasie! Mało to branży spożywczej w mieście... Nie chcemy narazić Inwestora na dodatkowe koszty, dlatego wstrzymujemy się z podjęciem decyzji. Do wiadomości: Inwestor.” Huknęła pieczęć, pod składanym podpisem zaskrzypiała stalówka. Listonosz ruszył z korespondencją. Prócz listu Przewodniczącego ww. sprawie odezwał się wkrótce Inwestor: „Szanowny Panie Burmistrzu! Serdecznie dziękuję za naprawdę szczerą chęć przy załatwieniu wszelkich spraw związanych z zamiarem budowy baru, a później sklepu. Z budowy rezygnuję. JEDNOCZEŚNIE SZCZERZE WSPÓŁCZUJĘ Z POWODU WSPÓŁPRACY Z TAKIMI DUPKAMI JAK PRZEDSTAWICIELE MIESZKAŃCÓW. Z poważaniem: Inwestor.”

Za miesiąc wakacje. Trzeba zrehabilitować się, wypocząć, po tak obfitej pisaninie. Na jesień znowu czas złapać za pióro i szukać możliwości zarobienia trochę twardych, wewnętrznie wymieniających, polskich złotówek.

(Jas)

Przystanek pielgrzymki zaufania

Modlitewne pieśni wypełniły ponad dwugodzinną spotkanie młodzieży w Kościele pw. Świętego Mikołaja i Stanisława w jarosławskim opactwie SS Benedyktynki. Przybyli ci, którzy niosą płomień miłosierdzia wskrzeszony przez brata Rogera. Uprzednio uczestniczyli w Europejskim Spotkaniu Młodych w Budapeszcie. W grudniu br. spotkają się w Wiedniu.

Młodzi jarosławianie, przemyslanie, przeworszczanie i pruchniczanin, także przedstawiciele innych miejscowości wspólnie intonowali: „Zo-

stań tu i ze mną się módl, razem czuwajmy”. Powtarzali słowa pieśni: „Tam, gdzie miłość jest, tam mieszka Bóg”, a surowe wnętrza odnawianej świątyni wzmacniało ich szczerze wołanie.

Tu, w Jarosławiu — młodzi, a także starsi, usłyszawszy zaproszenie zarządu miejskiego Jarosławskiego Regionu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, modlitwą, śpiewem, pokorą wobec Boga wykazali zainteresowanie o dobro Ojczyzny.

Z płonącymi świecami, przy zapadającym mroku opuszczali mury świątyni, pełni wiary. I nadziei. I miłości. A kiedy wsiedli do pociągu, przez kilkadziesiąt dalszych minut pobrzmiwały na tle gitarowego akompaniamentu słowa: „Radością serca jest Pan, na niego czeka dusza ma.”

g.

Gangsterskie sceny w centrum Przemyśla

ciąg dalszy ze str. 1

Oficer dyżurny z KRP powiadomiony o wszystkim drogą radiową, zarządził blokadę. Za skrzyżowaniem na Placu na Bramie przy wjeździe na ulicę Dworskiego, na uciekającą Ładę czekał trzeci, wprowadzony do akcji radiowóz. Uciekający zatrzymał auto i wtedy policjanci zobaczyli w jego rękach broń — sztucer lub strzelbę, którą pospiesznie ładował. Sytuacja zrobiła się groźna — policjanci zajęli stanowiska w okolicznych bramach, w ich rękach pojawiły się służbowe P—64. Przypadkowi świadkowie tej sceny — grupa młodych ludzi wracających z dyskoteki — widząc broń w rękach policjantów pochowali się po bramach.

Jeden z funkcjonariuszy, wykorzystując fakt, że tylne drzwi Łady nie były zablokowane — otworzył je i podbił mężczyźnie rękę ze strzelbą. W tym samym czasie drugi błyskawicznie otworzył przednie drzwi i zaczęła się szamotanina wewnątrz auta. Na szczęście nie padły strzały. Trzask kajanek i rozbrojonego, i zakutego mężczyźni policjanci wyciągnęli z auta. Wtedy okazało się, jakie niebezpieczeństwo im groziło. Broń, której zamierzał użyć kierowca Łady to... strzelba marki Mossberg, model 500 A, kaliber 12/70. Załadowana pięcioma nabojami śrutowymi, z krótką łufą, jest straszliwą bronią — strzał z niewielkiej odległości roznosi człowieka na strzępy. Właśnie ze względu na siłę rażenia taka broń jest chętnie używana przez policjantów i gangsterów w krajach zachodnich.

W czasie przesłuchania okazało się, że zatrzymany Wadim K. jest oficerem Armii Rosyjskiej stacjonującej w Niemczech. Tam też zakupił tę broń i otrzymał na nią zezwolenie od swojego dowódcy. Zaznaczyć trzeba, że takowe zezwolenie ma moc prawną tylko na terytorium administrowanym przez rosyjskie wojska i na terenie Rosji. Przewóz broni przez obszar Polski bez specjalnego zezwolenia jest zabroniony. Wadim K. został aresztowany i decyzję w jego sprawie podejmie prokurator. Zatrzymano także samochód Ładę oraz broń z zapasową łufą i dwiętnastoma nabojami.

Tym razem obeszło się bez ofiar, ale przypadek ten i wydarzenia sprzed kilku tygodni, kiedy to od kul zginęli policjanci unaocznia, jak bardzo brutalna staje się rzeczywistość i jak niebezpieczna zaczyna być praca policjanta. Jeden z policjantów biorących udział w opisanej akcji przyznał się, że po raz pierwszy w ciągu swojej dwudziestoletniej służby wyciągnął z kabury pistolet.

JACEK SZWIC



w Radymnie

Jadąc trasą E—4, przed przejazdem kolejowym w Radymnie po lewej stronie ulicy można oglądać piękne domy jednorodzinne Osiedla Złota Góra. Wszędzie tu widać porządek i czystość. Zanim jednak osiedle uzyskało taki wygląd, jego mieszkańcy musieli wiele na to pracować.

Godni naśladowania

W maju 1991 r. Urząd Miasta i Gminy Radymno przeznaczył jeszcze ze swojego budżetu 85 mln zł na budowę kanalizacji na tym osiedlu. Zakupiono potrzebne materiały, wykopano doły, resztę wykonali sami mieszkańcy, nie żałując ani czasu, ani wysiłku, a często też swoich pieniędzy. W ten sposób zostało aż 40 mln zł z dotacji Urzędu Miasta. Warto zaznaczyć, że koszt takiej kanalizacji (dł. 700 m) w wykonaniu firmy wyniósłby około 400 mln zł.

Pieniądze, które zostały postanowiono wykorzystać na budowę dróg. Było to jednak za mało, by pokryć koszty związane z tym przedsięwzięciem. Zaczęto od budowy drogi na ul. Letniej i Wiosennej. Ludzie ofiarnie pomagali włączając się do robót. Mieszkańcy z innych ulic widząc pracę swoich sąsiadów też zapragnęli mieć na swojej ulicy suchą i bezpieczną drogę. Wytworzyła się, jak powiedział Stanisław Trełka — członek Zarządu Miasta — „pozytywna zazdrość”. Stanisław Trełka był inicjatorem tego przedsięwzięcia, to on „walczył” o to, by doprowadzić budowę dróg na Osiedlu Złota Góra do końca.

Tak więc owa „pozytywna zazdrość” sprawiła, że Urząd Miasta i Gminy przeznaczył pieniądze na zakup cementu i żwiru dla pozostałych 9 ulic. Budowa dróg na tych ulicach odbywała się dzięki zaangażowaniu ich mieszkańców.

Podsumowując, z budżetu Miasta i Gminy wydano łącznie na kanalizację i budowę dróg 143 mln zł. Gdyby nie czyn społeczny ludzi, koszty te wynosiłyby około 1,5 miliarda zł. Czyż nie piękny przykład na to, że można wiele zrobić, jeśli ma się dobrą wolę i upór?

Wspólna praca społeczna nie tylko przyczyniła się do tego, że ludziom na Osiedlu Złota Góra łatwiej i przyjemniej teraz żyć. Ta praca zjednoczyła ich, poprzez wspólny wysiłek umocniła więź międzysąsiedzką. W latach 1978 - 80 wybudowano tu społecznie wodociągi, założono instalację gazową i wykonano elektryfikację.

Co na przyszłość planują mieszkańcy Złotej Góry? Chcą oni na główną ulicę położyć nawierzchnię asfaltową. Marzą o korcie tenisowym, boisku do gry... Jest na to już upatrzony teren, ale niestety brak na razie środków. Jak widać to ludzie z inicjatywą, prawdziwi gospodarze swojego osiedla.

Obecna Rada Miasta dziękuje mieszkańcom i członkom dawnej Rady za pomoc i zaangażowanie w sprawy ważne dla całej społeczności radymniańskiej.

MAŁGORZATA BOŁOZ



Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemysku udostępniło zwiedzającym kolejną wystawę etnograficzną poświęconą twórczości w zakresie rzeźby ludowej. Ramy czasowe wystawy obejmują okres od XVIII do XX wieku. Ekspozowane „świętki” przybliżają nam pewien okres w życiu wsi, który z dzisiejszej perspektywy ma już wymiar historyczny. Z oblicza wsi znikają tak popularne do niedawna przydrożne rzeźby i figury w większości przypadków znajdujące schronienie w zaciszach muzealnych magazynów.

Tradycyjna twórczość w zakresie rzeźby ludowej podejmuje tematykę dewocyjną. Najpopularniejszymi tematami rzeźbiarskimi są figury Chrystusa Ukrzyżowanego, Chrystusa Frasobliwego, rzeźby przedstawiające Madonny i Świętych. Na terenach południowo-wschodniej Polski występowały one licznie w świątyniach i kapliczkach przydrożnych, co niewątpliwie było związane z oddziaływaniem centrów kultowych w Starej Wsi i Kalwarii Paławskiej.

Ważną rolę w rozpowszechnianiu się figuralnych przedstawień odegrał zakon jezuitów propagując od XV w. kult świętych patronów, cudownych obrazów i rzeźb oraz pielgrzymki do miejsc kultowych. Od XVII w. datuje się też zwyczaj stawiania dużej ilości krzyży, figur i kapliczek przydrożnych.

W Polsce motyw ikonograficzny Chrystusa Frasobliwego pojawia się w XVI w. W końcu XVIII w. upowszechnia się typ Chrystusa siedzącego na kamieniu przydrożnym, a pełny

rozkwit odnotowuje się w XIX w.

Z szeregu przedstawień o tematyce maryjnej największym wzięciem na terenach polskich cieszyły się Piety. Pokazują ludzką rozpacz, odwieczny mit bolejącej Matki. Odmienny rodzaj ekspresji prezentuje typ samotnie potraktowanej Madonny, ukazywanej w sposób monumentalny i majestatyczny, Matki Boskiej z Dzieciątkiem rzeźbionej swobodniej i bardziej ekspresyjnie, czy też Matki Boskiej spod Krzyża, w swej konwencji przedstawiającej kobietę opanowaną przez żal po stracie Syna. Powyższe tematy rzeźbiarskie są prezentowane na niniejszej wystawie.

Ludowi rzeźbiarze często też wykonywali figury świętych patronów i opiekunów, którzy według wierzeń chronili ludzi i ich mienie przed klęskami naturalnymi. Popularne były przedstawienia św. Jana Nepomucena (patrona od wody), św. Floriana (strzegł wsi przed pożarem), św. Józefa (czuwał nad szczęściem rodzinnym, był patronem dobrej śmierci), św. Antoniego (chronił przed złodziejami), św. Franciszka (patrona ubogich).

Współczesna twórczość rzeźbiarska znacznie odbiega pod względem formalnym i tematyką od twórczości tradycyjnej. Zawęża się ilość tematów dewocyjnych i coraz więcej spotyka się przedstawień świeckich. Wśród eksponatów prezentowanych na wystawie wiele podejmuje tematykę kołędniczą. Wystawa czynna będzie do końca bieżącego roku.

TADEUSZ BURZYŃSKI



Chrystus Frasobliwy, Harta, 1874 r.

Fot. J. A. Gruntowicz

Mini lista przebojów

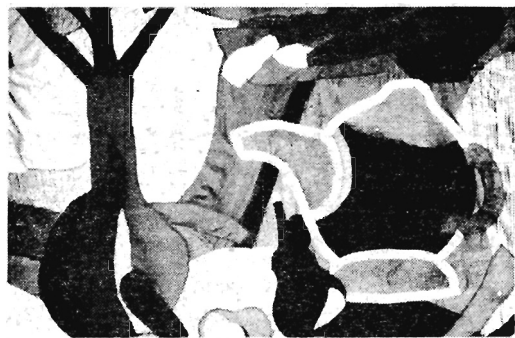
Program telewizyjny pod takim tytułem cieszy się wielką popularnością. Chętnie oglądają go i dzieci, i dorośli. Pomysł zorganizowania takiej imprezy na rodzimym gruncie podjęła Dorota Hryniewicz — instruktor d/s tańca Centrum Kulturalnego w Przemysku. Na eliminacje wstępne (9 V) zorganizowane przez CK zgłosiło się około 100 dzieci! Do konkursu — Mini — listy przebojów (17 V) zakwalifikowano 21 osób w wieku 6—15 lat z Przemysła, Jarosławia i Horyńca. Jako towarzyszące wystąpiły w czasie imprezy zespoły działające przy CK: „Koralik” (instruktor D. Hryniewicz) i grupa taneczna Piotra Hugeta.

W kategorii 6—10 l. nagrodzono: I miejsce — Katarzyna Waltoś i Piotr Paślawski z Przemysła (*Roxette*), II miejsce — Małgorzata Krzyżanińska z Przemysła (*Kaoma*), III — Karolina Cieszkowska z Przemysła (*Karin Stanek*), wyróżnienie — Anna Paślawka (*Kate Bush*). W kategorii 11—15 l. nagrodzono: I miejsce — Sabina Jakubowska z Przemysła (*Tina Turner*), II — Małgorzata Gołąb i Dariusz Korzenicki z Jarosławia (*Romina Power i Al Bano*), III — Bartek Białas z Przemysła (*Tom Jones*), wyróżnienia: Małgorzata Trzewik i Karolina Bandrowicz z Przemysła (*Roxette*), Anna Kołęba z Jarosławia (*Paula Abdul*), Ewa Mistelska z Przemysła (*Madonna*).

Młodzi wykonawcy światowych przebojów nie ustępowali talentem dzieciom występującym w telewizyjnej Liście. Może wkrótce zobaczymy na ekranie i kogoś z naszego województwa?

Opinię Czytelników o tej imprezie zamieszczamy na str. 14.

Rubryka: *Co Gdzie Kiedy*
od dziś na stronie 11.



Fot. J. SZWIC

Świat zaplątany w tkaninę

W kawiarni Miejskiego Ośrodka Kultury w Lubaczowie eksponowano w maju prace uczennicy jarosławskiego PLSP — Małgorzaty Mamczury (mieszkanke Lubaczowa). Młoda artystka pokazała już malarstwo i rzeźbę, tym razem wybrała tkaninę. Warto obejrzeć kilkanaście prac Małgorzaty, która swoją wizję świata buduje ze skrawków materiału, nici i sznurków.

(jac.)

Uniwersytet w Chicago dostępny i dla Ciebie

W tym roku rozpoczynają się zajęcia na I roku studiów w **Sądecko—Podhalańskiej Wyższej Szkole Biznesu — Wydziale Zagranicznym National—Louis University w Chicago**. Absolwenci uzyskują zarówno polski jak i amerykański tytuł zawodowy oraz prawo do kontynuowania studiów magisterskich w kraju lub w zagranicznych wydziałach N—LU.

Miesięczne czesne wynosi 1,5 mln zł. Dla uzyskujących dobre wyniki przewiduje się stypendium bieżące oraz celowe na kontynuowanie nauki w USA.

Podanie, życiorys i świadectwo maturalne

należy składać w terminie do 15 czerwca br. na adres: Sądecko—Podhalańska Wyższa Szkoła Biznesu, National—Louis University, ul. Nawojowa 1, Pałac Stadnickich, 33—395 Nowy Sącz, tel/fax 20—547

Egzaminy odbędą się w dn. 29 VI — 4 VII. Obejmują dwa egzaminy z języka angielskiego (test pisemny i ustny) oraz rozmowę kwalifikacyjną.

Informację można uzyskać także w Sądecko—Podhalańskiej Izbie Gospodarczej, ul. Jagiellońska 52, 33 300 Nowy Sącz, tel/fax 220 30.

O filmie i nie tylko

Film pojawia się w naszym życiu już w dzieciństwie i pozostajemy mu wierni aż do późnej starości, goszcząc go w swoim domu często od rana do późnej nocy. Zastanawia jednak fakt, że chociaż na świecie powstaje mnóstwo różnych filmów, to nam proponuje się przeważnie filmy o małej wartości artystycznej i głównie produkcji USA.

Tak jest w przypadku telewizji. Pomimo zmian prezesów, strony wizualnej i zmian programowych — nadal w godzinach największej oglądalności pojawiają się bohaterowie „Dynastii”. Jakoś nikt się nie przejmuje, że nie wszyscy tego tasiamca trawimy. Serial „Pokolenia” prezentuje natomiast poziom pożegnalnej, „Santa Barbary”. Rzadko pojawia się na małym ekranie inne kino, a jeżeli już to bardzo późno (przykładem „Perły z lamusa” czy „Wieczór konesera”). Kogo interesuje to, że Wernera Herzoga nie da się oglądać po północy i że koneser też musi się wyspać.

Może więc w wypożyczalniach kasiet video znajdziemy coś interesującego? Na przykład w Jarosławiu. Wśród kilkuset tytułów przeważnie tylko kilkanaście filmów w pełni zasługuje na to, by je obejrzeć. A w dodatku są trudne do odszukania, bo oryginalne zastępuje się tytułami w wersji polskiej (czasem każdy tłumaczy po swojemu). Spisy filmów oczywiście nie zawierają dodatkowych informacji rzetelnie podanych. Może byłoby dobrze trzymać na ladzie przewodnik po tym zaśmieconym labiryncie. Osoby wypożyczające nam filmy z reguły nie wiedzą o nich więcej, niż podaje spis. Za to chętnie powiedzą nam treść filmu. Przykład?

Kiedyś zajrzałam do jednej z jarosławskich wypożyczalni szukając „Maski” Petera Bogdanowicza. Był tłok więc sięgnęłam po katalog. Znalazłam „Maskę” w dziale... „erotyczny” (ba szczęście przekreślono tytuł dżugopi-

sem). Zapytałam więc czy film jest w ogóle w wypożyczalni. Podjęto poszukiwania, początkowo bezskuteczne. Dopiero, gdy dodałam, że występuje tam Cher, zobaczyłam rozradowaną twarz pana z wypożyczalni. Poinformował mnie również: „... to nie jest film jakiegoś Polaka, ale dobry film amerykański”. No i jak tu zdać się na takiego przewodnika?

Z drugiej strony trudno się temu dziwić, jeśli większość klientów nie wymaga dodatkowych informacji. Wypożyczalnię nie służą koneserom tylko tym, którzy proszą o nowe wciąż nowe filmy ze Sylwestrem Stallone czy Arnoldem Schwarzeneggerem. Takie nigdy nie leżą na półkach i przysparzają wypożyczalniom korzyści. Żeby to wszystko ogarnąć nie tylko umysłem, co wzrokiem, większość wideomanów nie wychodzi prawie z domu. Jakie są przyczyny tej nadmiernej i bardzo często bezkrytycznej konsumpcji?

Nie wszyscy musimy być znawcami sztuki filmowej, ale elementarna wiedza byłaby pożądana. Niestety, w szkole o filmie ani mru-mru. Trudno się temu dziwić, że przychodzi do wypożyczalni pan Jacek i prosi o „coś dobrego”, tzn., żeby były ładne dziewczyny, szybkie samochody, „mocna” akcja itd. W domu film oglądają wszyscy, łącznie z dziećmi. Co będą oglądać te brzdące, gdy dorosną? To samo. Koło się zamyka.

Wygląda na to, że dawne ideały demokratyzacji sztuki filmowej zamieniono obecnie na zasadę „równaj w dół”, według której rozpowszechnia się teraz filmy, kóre sztuką nie są. I co dalej? Te i inne postawione pytania pozostawiam na razie bez odpowiedzi. Filozofując po bergmanowsku czasem myślę, że pytania są najważniejsze.

Maria WYBIERŁA

Jedną z wielu zachodzących obecnie w Polsce przemian jest epidemia czy też porządkowanie nazw ulic, placów, dzielnic, osiedli, parków i mostów. Przemysł nie stanowi wyjątku, gdyż w ciągu ostatniego półwiecza dokonane zostały w naszym historycznym grodzie brutalne operacje nazewnictwa. Na patronów wymienionych wyżej 440 składników substancji miasta typowano wielu ludzi i zdarzeń, bynajmniej na to nie zasługujących. Odwracanie tego trendu rozpoczęło się wraz z powstaniem „Solidarności” i trwa do chwili obecnej.

Powstała spora dezorganizacja w kwestii nazewnictwa. Rada Miejska w tej materii przyjęła następujące zasady:

- w obrębie Starówki obowiązywać mają miana ukształtowane historycznie,
- w granicach z 1939 roku przywrócić nazwy z tego okresu.

Chcąc w jakiś sposób umożliwić zdezorientowanym mieszkańcom rozeznanie się w — bądź co bądź — zamieszaniu, postanowiłem zebrać dane o zaistniałych zmianach. Równocześnie pragnę przybliżyć niektóre sylwetki aktualnych patronów. Zbieranie danych ułatwili mi pracownicy Południowo—Wschodniego Instytutu Naukowego oraz mgr inż. Władysław Trojanowski, którym tą drogą składam serdeczne podziękowania.

Zacznijmy od zmian przywracających nazwy przedwojenne, a dokonanych ostatnio zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2 marca 1991 roku.

— I tak: ulicy Ludwika Waryńskiego (boczna Grunwaldzkiej) przywrócono przedwojenną nazwę BARSKA, upamiętniająca konfederację zawiązaną w roku 1768.— Bocznej Grunwaldzkiej w prawo w kierunku Osiedla Rycerskiego — przywrócono patrona Franciszka DOLIŃSKIEGO. Był to żyjący w latach 1852—1914 adwokat, burmistrz Przemysła na początku XX wieku. Przyczynił się do rozwoju miasta.

— Ulicy 1 Maja, przywrócono nazwę Aleksandra DWORSKIEGO (1823—1901), adwokata i burmistrza w końcowych latach XIX wieku. — Biegającej od Borełowskiego wzdłuż lewego brzegu Sanu, ulicy Janka Krasickiego,

Czas powrotów

przywrócono nazwę: Wybrzeża Marszałka Ferdynanda FOCHA.— Przywrócono z nazwy Wincentego Pstrowskiego do ulicy Biskupa Jakuba GLAZERA (1836—1898), będącego biskupem pomocniczym diecezji przemyskiej i profesorem Seminarium Duchownego, a także członkiem Rady Miejskiej.

— Łączącą Grunwaldzką z Wybrzeżem Kościuszki ulicy Hanki Sawickiej znowu nadano imię Świętego Józefa.

— Przyległą do Muzeum Narodowego, schodkową ulicę Henryka Rutkowskiego powtórną nazwano imieniem Michała i Kazimierza OSIŃSKICH. Michał (1850—1928) był założycielem Banku Rzemieślników i Rolników. Jego syn, Kazimierz (1883—1956) był inżynierem architektem po Politechnice Lwowskiej.

— Ulica księdza Piotra Ściegiennego została podzielona na dwie części: od Tatarskiej do Federkiewicza — nosi teraz nazwę Księdza Jerzego Popiełuszki, a górnej przywrócono patrona Biskupa Józefa Sebastiana PELCZARA (1842—1927). Był on profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w latach 1900—1924 biskupem diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. Beattyfikowany przez papieża Jana Pawła II w roku 1991.

— Dotychczasowa ulica Dworskiego — od Mickiewicza do dworca PKP — odzyskała imię Generała Józefa SOWIŃSKIEGO (1777—1831), uczestnika insurekcji kościuszkowskiej i wojen napoleońskich. — Przedłużono dotychczasową ulicę Brata Alberta o ulicę Bagińskiego i Wieczorkiewicza, a całości nadano nazwę Świętego BRATA ALBERTA (1845—1916). Jego nazwisko brzmiało: Adam Chmielowski. Kanonizowany przez papieża Jana Pawła II.

RYSZARD GŁOWACKI

rozmowa
ZYCIA

Nie czułam się cudzoziemką

Rozmowa z Kanadyjką — nauczycielką w Przemyślu

Pani Olwen Cerigo przyjechała do Polski z Kanady w sierpniu zeszłego roku. Mieszka i pracuje w Przemyślu. Jest wykładowcą w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych.

● Jak to się dzieje, że w czasach, kiedy tyłu Polaków marzy o wyjeździe na Zachód, pani zdecydowała się na pracę w Polsce?

— Nie od razu wiedziałam, że chcę pracować w Polsce. Skończyłam w Wielkiej Brytanii studia o profilu ekonomicznym, potem pracowałam w wyuczonym zawodzie w Kanadzie. Zaczęło się od tego, że uczyłam j. angielskiego francuskojęzycznych Kanadyjczyków, zdobyłam w Anglii odpowiednie kwalifikacje i uczenie stało się moim drugim zawodem. Jedną z moich przyjaciółek, pracującą wówczas w Indonezji, namówiła mnie do pracy za granicą. Spróbowałam właśnie w Indonezji. Spodobało mi się i chciałam kontynuować pracę w Europie Wschodniej. Sugerowałam mojej kanadyjskiej organizacji, która do tej pracy nas kieruje, ówczesny Związek Radziecki. Zaproponowano mi Polskę.

● Czy była pani rozczarowana tą decyzją?

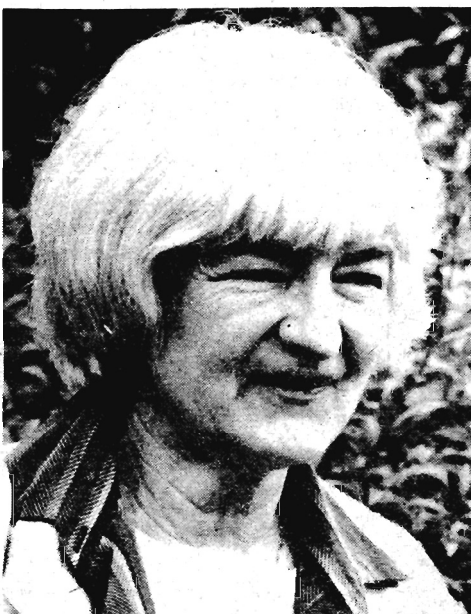
— Nie, absolutnie nie. Kiedy w latach osiemdziesiątych mieszkałam w Anglii, wraz ze swymi przyjaciółmi na bieżąco śledziłam wydarzenia w Polsce.

● Jakie było pani pierwsze wrażenie po spotkaniu z polską rzeczywistością?

— Byłam mile zaskoczona. Pamiętam, jak jechałam autobusem z Rzeszowa i byłam zauroczona widokiem polskiej wsi. Podobają mi się nowo wybudowane domy i dziwiło mnie, że mimo recesji tak dużo się buduje. Kolejne olbrzymie wrażenie zrobiła na mnie młodzież w collegu. Okazała się bardzo dobrze przygotowana, sumienna i pracowita.

● Czy zauważa pani podobieństwa i różnice między młodymi ludźmi w Polsce a ich rówieśnikami w Kanadzie i Anglii?

— W przeciwieństwie do pokolenia wieku



Fot. J. Szwić

średniego u młodzieży istnieje więcej podobieństw niż różnic. Młodzież jest bardziej międzynarodowa, otwarta na świat. Słucha podobnej muzyki, ubiera się modnie. Jedyń

żnicę, jaką dostrzegłam przypisuję uwarunkowaniom kulturowym. Kiedy podczas ostatniej przerwy międzysemestralnej byłam w Anglii i miałam tam spotkanie ze studentami jednego z uniwersytetów, nie mogłam nadążyć z odpowiedziami na pytania dotyczące Polski. Ludzi tych interesowało dosłownie wszystko: przekrzykiwali się wzajemnie nie zostawiając wiele czasu na odpowiedzi. Tu jest inaczej. Podczas mojej dziewięciomiesięcznej pracy w collegu prawie nikt nie pytał mnie o Kanadę.

● Co pani lubi, a czego nie lubi u Polaków?

— Spotkałam tu wielu życzliwych, przyjaznych mi ludzi. Szczególnie miłe chwile spędziłam podczas prób z przykatedralnym chórem „Magnificat”. Uczęszczałam do kościoła metodystycznego w Przemyślu. Brałam udział w zajęciach callanetics w Miejskim Domu Kultury. Podczas tych spotkań nie czułam się cudzoziemką, co często zdarzało mi się na innym forum. Polacy są dużo bardziej wyculeni na to, że ktoś jest z innego kraju niż Kanadyjczycy. Kanada jest zlepkiem różnych narodowości, kultur i ras, tak że problem taki nie istnieje. Nie podoba mi się również u Polaków to, że nie potrafią skrytykować kogoś patrząc mu „prosto w oczy”, a znacznie łatwiej przychodzi im to poza plecami danej osoby.

● Czy mimo tych wszystkich różnic kulturowych Przemyśl jest miastem, w którym mogłaby pani żyć?

— Niewątpliwie tak. Kocham małe miasta, a Przemyśl jest ponadto tak pięknie położony... Uwielbiam patrzeć, jak ludzie spacerują bulwarami nad Sanem i jak po przeciwnej stronie z gąszcza drzew wylaniają się wieżyczki kościołów. Zaprosiłam tu nawet córkę z jej mężem, aby podczas swojej wakacyjnej podróży poslubnej po Europie mogli zobaczyć miejsce, w którym chciałam pracować, a które okazało się być tak bardzo urokliwe.

Rozmawiała EWA PIETRUSZKA



Federacja Konsumentów w natarciu

Sytuacja gospodarcza kraju nie stwarza dla przeciętnego obywatela komfortowych warunków do życia. Niskie zarobki, wysokie ceny, powiększające się bezrobocie, nie są powodem do radości. Dlatego też każdy powinien starać się o to, aby uciążliwości życia codziennego były jak najmniejsze. Niestety, wielu jest takich ludzi, którzy sądzą, że najlepszym środkiem na trudności życiowe jest niegrzeczność, opryskliwość, złośliwość, chamstwo i brak kompetencji. Tak jest niestety w wielu placówkach handlowo-usługowych na terenie Przemyśla.

Wielu sprzedawców podczas obsługi klienta, rozmawia ze znajomymi, pali papierosa, spożywa posiłek czy też czyta gazetę lub książkę. Brudne ręce i odzież ochronna, podawanie artykułów spożywczych (głównie pieczywa) i równoczesne przyjmowanie pieniędzy przez tę samą osobę, brud w sklepach, są bardzo często spotykane w naszych placówkach. Brak kompetencji i informacji przyczynia się do negatywnych reakcji ze strony konsumentów. W rozmowach z ludźmi, którzy się zgłaszają do Federacji Konsumentów ze skargą na pracę placówek handlowo-usługowych, dominują takie właśnie zarzuty. Dla zobrazowania podam kilka przykładów:

— Pani, która kupiła termę do podgrzewania wody, stwierdziła, iż po zainstalowaniu przecieka. Zgłosiła się więc do sklepu, w którym dokonała zakupu, w ciągu 3 dni, w celu wymiany towaru na nowy, wolny od wad. Odpowiedź pracownika sklepu była następująca: termę należy dostarczyć do zakładu naprawczego, a w ogóle termę ma ślady użytkowania. Rodzi się tu pytanie: jak sprawdzić szczelność urządzenia bez podłączenia do wody, oraz dlaczego klient ma ponosić konsekwencje za to, że sprzedano mu bubeł? Przecież to są dość duże koszty.

— Pan, który chciał kupić paski do wykańczania tapet, zgłosił się do sklepu z tapetami, farbami i innymi akcesoriami remontowo-budowlanymi. Pan ekspedient, paląc papierosa i czytając książkę odpowiedział:... nie ma, nie wiem...

— Pani, która w zakładzie fotograficznym, wykonała zdjęcia otrzymała karteczkę z terminem wykonania usługi. Gdy zgłosiła się po zdjęcia, poinformowano ją, że zdjęć nie ma, żeby przyszła za dwie godziny lub za dwa dni. Jest to chyba jakieś nieporozumienie.

Przykładów tego rodzaju można by mnożyć. Czy naprawdę ludzie z „tamtej” strony lady muszą tak właśnie traktować konsumenta? Czy w tych trudnych czasach nie byłoby lepiej obsłużyć klienta z uśmiechem, w sposób kulturalny, fachowo i zgodnie z zasadami higieny? Czy ten ekspedient, rzemieślnik czy urzędnik nie zdaje sobie sprawy, że też jest konsumentem? Każdy chce i ma prawo rzucić uczciwego i kulturalnego traktowania za własne pieniądze. Celowo nie wymienialem adresów w podanych przykładach. Ci, których to dotyczy, sami powinni się domyślić i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Niemniej, jeżeli nadal konsumenci będą zgłaszali podobne uwagi, poproszę, aby na łamach „Życia Przemyśkiego” ukazywały się listy placówek, gdzie klienci są traktowani jak przysłowiowe piąte koło u wozu.

Wszystkich tych, którzy mają zastrzeżenia do pracy placówek handlowo-usługowych, proszę o informacje (o ile to możliwe wraz z ewentualną dokumentacją) do siedziby Klubu Federacji Konsumentów mieszczącej się w ZW PKPS, tel. 6008. Zapraszam również wszystkich tych, którym nie obojętne są sprawy ludzkie, do współpracy. W czasach, gdy życie codzienne przysparza nam tylu kłopotów, nikt nie powinien przechodzić obojętnie obok chamstwa, oszustwa, nierzetelności czy braku kompetencji.

Krzysztof Dumański

Sprostowanie

W poprzednim numerze „ŻP” w informacji „Kto płaci wysokie rachunki?” błędnie podaliśmy podział doby na godziny, od którego zależy cena rozmowy międzymiastowej. Powinno być: „w godz. 8—16 i 16—8. Zainteresowane strony przepraszamy.

Kury w sejfie

Emeryt — działkowiec hodował kilka kur i jednego koguta. Drób miał w świeżej pamięci skorupki jajek, z których się wykłuł, więc jaszczke jaj nie znosił i uczył się dopiero pisać oraz gdać. Nadszedł wreszcie upragniony przez właściciela moment inicjacji i kury zniosły pierwsze tysięcy jajka, a kogut zapiał tak donośnie, że zagłuszył pobudkę wygrywaną na trąbce w pobliskich kaszarach. Trzeba nadmienić, iż nie był to pierwszy drób emeryta hodowanego na działce, poprzedni został bowiem zjedzony przez złodzieja. Emeryt, aby zapobiec podobnej konsumpcji, postanowił ukryć nowy przychówek przed rabusiem.

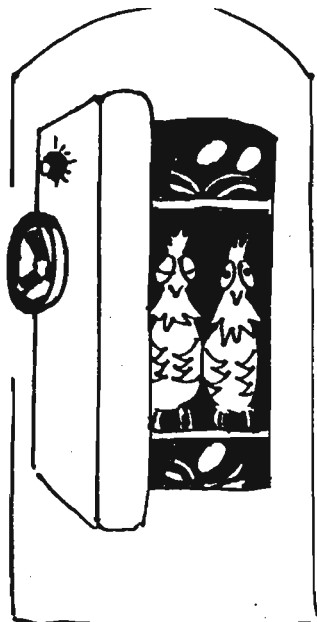
Najcenniejsze przedmioty, wszelkie drogocennosci, na całym świecie ich właściciele przechowują w sejfach. Tym, co miał najcenniejszego ten emeryt — były kury, ale ich nie mógł zamknąć w prawdziwym sejfie, a nie było go stać na urządzenia alarmowe różnych reklamujących się w gazetach „renomowanych firm”. Dlatego wymyślił sobie własny, niepowtarzalny kurnik-sejf. Nie będę zdradzać jego

konstrukcji, bo jest zastrzeżona patentem, dodam jedynie, że ukoronowaniem prac stało się umieszczenie przez emeryta na tym kurniku czerwonego koguta, oczywiście policyjnego — zdjętego ze złomowanego radiowozu. Od tego urządzenia alarmowego w stronę pobliskiego mieszkania właściciela, snuła się czarna nić kabla.

Zgodnie z ciężącym, nad niektórymi rzeczami tego świata FATUM, pewnej bezksiężycowej nocy przyszedł złodziej. Bez trudu sforsował pierwsze zaskieki z drutu okalające budynek kurnika. Potem sprawnie ukrył głowę policyjnemu kogutowi na dachu. Ten nawet nie pisnął, a cóż dopiero marzyć o zawyciu. Było dwa zero dla złodzieja. Teraz należało tylko zdjąć kury z grzęd i gotowe. „Nie każdy złodziej ma szczęście”, i ten nie miał. Na próżno męczył się z sejfem — kurnikiem. Kury były nieosiągalne. Rozgoryczony fachowiec, z całej siły zaczął okładać kraty metalowym prętem. Kiedy wylądował już całą złość na nieustępliwiej materii kurnika, odszedł.

Rano skromny emeryt znalazł swoje kury tam, gdzie pozostawił je wieczorem. Niestety, dwie z nich padły z samego strachu. Zjadając je na obiad, starszek cieszył się, że tym razem to on spożywa owoce swojej pracy. Wyglądał przez okno i z dumą patrzył na własną stalową budowlę, swój kurnik—sejf.

(B.P.)



Na skróty — z podbitym oknem

Jest w Przemyślu w centrum miasta ulica — zakłęty rewir. Łączy jedną z główniejszych w naszym mieście arterii — Dworskiego i Słowackiego. Ulica ta nosi nazwę Franciszka Smolki.

Kiedyś mieszkała tu tzw. inteligencja — lekarze, adwokaci. Z biegiem lat powyprowadzali się stąd do bloków, powyjeżdżali do innych miast. Na Smolki pozostali ci, którzy z takich lub innych powodów nie wyprowadzili się (większość z nich to ludzie starsi) oraz zawitali Cyganie.

Równoległa do ulicy Smolki jest ulica Tarnawskiego — jakże odmienna. Przy Smolki jest 6 punktów świetlnych, przy Tarnawskiego 18. Dziś, w dobie powszechnego kryzysu, a co za tym idzie poszukiwań oszczędności, niewytłumaczalnym jest jednak fakt niesprawiedliwego traktowania ulic. Nie wiem, kto za to odpowiada: Rejonowy Zakład Energetyczny czy Administracja Domów. Odpowiedzialnych za nieoświetlenie Smolki zapraszam na wieczorny spacer (najlepiej na skróty — ze Smolki na Słowackiego, obok ZSG). To nie mieszkańcy ulicy są zagrożeniem dla przechodniów, ale stworzona sytuacja — w ciemności łatwiej jest dostać po głbie.

HALSZKA

P.S. Proszę również o umieszczenie oświetlenia na środkowej części ulicy, tj. w pobliżu domu nr 22.



Durniu! Nie to mieliśmy na myśli, mówiąc o praniu pieniędzy!

Ludzie bezdomni

Do napisania tego reportażu skłoniły mnie nie tylko częste podróże, ale przede wszystkim podróżni ukrywający się w toaletach pociągów, chroniący się przed kontrolerem. Skłoniły mnie rozmowy pasażerów pierwszych klas, gardzących gapiowcami. I wreszcie przemyska „czarna” rzeczywistość, jedyna strona życia w tym mieście, o której „niech pani nie pisze, bo to taki wstyd”. Ludzie bezdomni waleśający się po dworcach, barach i kłatkach schodowych są klasycznym przykładem braku granic normalnej rzeczywistości. Owszem, są wśród nich i tacy, dla których życie na ulicy zapisane zostało w dacie urodzenia. Jest im z tym dobrze i na próżno walczą ten, który chciałby ich przekonać do nieznanego im stabilizacji. Zresztą, w pewnym sensie sposób życia tych osób jest swobodną afirmacją dotychczasowych warunków ich egzystencji ze wszystkimi wadami i przekonaniem.

Bezdomność ma swoją historię
Bezdomni w pierwotnym znaczeniu to ci, którzy w ogóle nie mają gdzie mieszkać, a ich mobilność życiowa jakby przestała funkcjonować, często bowiem sprawiają wrażenie, jak gdyby ten stan rzeczy akceptowali. Najczęściej jest to złożony układ czynników społecznych, zdrowotnych i rodzinnych. Historycznie każdy bezdomny kojarzył się ze zjawiskiem bezrobocia, będącego następstwem utraty pracy. Dziś również utrata pracy (przy braku oszczędności bądź wsparcia z zewnątrz) oznacza niemożność zaplacenienia czynszu, co czasem mogłoby prowadzić do utraty mieszkania. W praktyce dzieje się tak niezwykle rzadko. Błędne jest myślenie, że wśród „kloszardów” przemyskich spotkać można wyłącznie jednostki z marginesu społecznego. Prawda jest zupełnie inna.

Z wysokiego stolka na płytki chodnikowe

Tak określa swoje trzy ostatnie lata znana na wielu dworcach „Hrabina”. Spotkać ją można w pociągach kursujących trasą w kierunku Katowic i z powrotem. „To dla zmiany przeciwnika. Nie mogę siedzieć w jednym miejscu, bo przecho-
dziłoby to moją godność. A poza tym, wielu ludzi lubi zmiany. Mnie to pozostało z dawnego życia.” Trudno się z nią rozmawia. Stan psychiczny Hrabiny pozostawia wiele do życzenia. Jest bardzo nerwowa i o swoim losie mówi krótko: „na chodnik, kobieto”. Z tego, co udało mi się dowiedzieć, za dobrych czasów była „kims” w handlu w niewielkim miasteczku pod Krakowem, „kims” — oznaczać może kierowniczkę sklepu, jak też księgową. W jaki sposób „wyleciała” z pracy i dlaczego, wie jedynie ona. Niemniej jest owym klasycznym przykładem lokatora zostającego nagłe bez środków do życia. Z zerefinansów i od-

setkami za czynsz. Panna, samotna, zagubiona, wyglądająca na jakiś czas „dobrych” znajomych (dobrych, jak się okazało, na krótko), aby potem kupić bilet donikąd i ruszyć w Polskę. Dlaczego najczęściej Przemyski? Od niej właśnie dowiedziałam się, że atmosfera wśród bezdomnych w południowej Polsce jest łatwiejsza do zniesienia. Nie mogę tego ocenić sama, ponieważ kłoszardzi dworca przemyskiego nie uwierzyli w powód moich poszukiwań oraz pytani i kazali mi po prostu „poszukać sobie wolnego miejsca, a nie brać ich na bater”. Nie nabiorą się na dobre ciuchy, zabawy w ogląd czy stół w kieszeni. Doświadczenie nauczyło ich, że nie ma zwolnionych od upadku na ulicę, bez względu na dawne życie. „Pan Bóg nie przebiera, lalczko, i nie bądź taka pewna jutra, bo i ty możesz być nasza” — zawyroko-
wał jeden, bliższy wiary w moje postannictwo.



Są różne drogi wyjścia

Fot. J. Żwiec

Schroniska im. Błogosławionego Brata Alberta od wielu lat są opoką dla ludzi bez dachu nad głową. Wielu korzysta z tych „ochronek dla dorosłych”, wielu też jest zbyt dumnych na oferowaną pomoc. Jeszcze inni tak lubią różne, zmieniające się ciągle towarzystwo, że na stałe wybio-
rą pomieszczenia dworca, a w porach konsumpcyjnych — sale barów, aby wrócić nocą do „swoich” na peronach.

Często widoczne kaleństwo czy ułomność,

plęć, która w normalnych warunkach pokona wszelkie przeciwności, jako człowiek bezdomny traci wiarę. Wystarczy kilka brudnych dni, aby pędzący do pociągu pasażer warknął w jej kierunku „wstyd, baba nie ma!”.

Nie chodzi o to, abyśmy nagle wyciągnęli do nich ręce i przysmagali na nasze podwórka, ale o to, by zmniejszyć ludzkiego losu nie była niko-
mu obca. Raz, dwa, trzy, wychodź ty...

LUIZA HAWRYLEWICZ

Ciąg dalszy ze str. 1

Pani B. uzyskała za sporą jak na owe czasy sumę (1000 dolarów) nową metrykę i obywatelstwo polskie. Krótko trwało szczęście, spełnienie marzeń jakże osobistych w stosunku do tego, co czekało na nią w ZSRR. Po deponacji czekał ją werdykt medyczny: pozbawiona władz umysłowych! Miejsce odosobnienia Jaworów, jedno ze słynnych „psychuszek”. Tak władza komunistyczna rozprawiała się ze swoimi rodakami, którym zamarzył się Zachód. Doszłusowali w ten sposób do wrogów ludu wtrącających zwykle, jeśli nie do łagrów, to właśnie tam.

W tym samym mniej więcej czasie (1986 rok) miały miejsce dwie ucieczki. Dwóch obywateli ZSRR, jeden Azjata, drugi Ukrainiec, postanowili zmienić coś w swoim zgamątanym życiu. Wszystko postawili na jedną kartę. Sasza (Ukrainiec): lat 35, żona, dziecko, nie dokończona studia. Inteligentny, zdolny, młody człowiek na bakier z komunistyczną władzą. W opinii przedstawianej przez stronę ukraińską: alkoholik, lump, przestępca kryminalny, wróg ustroju. I jakby tego wszystkiego było mało, polskie strażnice graniczne otrzymały rysopis i zdjęcie uciekiniera — domniemanego bandyty, który zabił dwie osoby. Relacjonuje osoba będąca w tym czasie oficerem śledczym, a chcąc pozostać incognito: *To był normalny, inteligentny mężczyzna, któremu komunistki tak umiliły życie, że postanowił uciekać, być dalej, nie przebijając w środkach. Pamiętam, jak tak gaworzyliśmy sobie, to był człowiek zupełnie zdrowy psychicznie i wcale nikogo nie „kropnął”. Ważył gdzieś około 87 kg, mocnej postury. Niedawno dowiedziałem się, że facet kończy się w Jaworowie. Też otrzymał żółte papiery. Obecnie, o ile już nie zmarł, waży 37 kg.*

Jednak największe kłopotów przysporzył straż granicznej ów Azjata — były komandor, deserter z armii. Też pochodził zają Uralu, ukrywał się przeszło miesiąc. Odnalazł się dopiero u ciotki, aż pod Opolem. Do akcji poświęcony włączono 800 żołnierzy, 40 samochodów i oddziały milicji z tresowanymi psami. M. był wciąż nieuchwytny. Wspomina jeden z uczestników oblawy: *To był cwaniak wysokiej klasy, na pasie granicznym zostawił ślady po stronie radzieckiej i naszej na odcinku 10 km. I nikt nie wiedział, gdzie się ukrywa. A on w środku oblawy włazł na dąb i przeczekał na wierzchołku 24 godziny, a pod drzewem ujadły psy. M. w tym czasie liczył gaziki wojskowe. Po drodze żywił się tym co*

znalazł: marchwią, ziemniakami, jabłkami. A przy młócce, kiedy koszone zboże, szedł obok kombajnu nadstawiając spodnie i zbierał padające zboże. Pojemnik gdzieś w łanach zboż. Kiedy odstawiono go na granicę odgra-
żał się, że i tak tu wróci. Ale pewnie i za nim zatrzasnęły się jaworowskie wrota.

Tylem na łokciach

Amatorów nielegalnego naruszenia granicy w czasach, kiedy pieriestrojka świeciła już swe triumfy, było wciąż wielu. Zazwyczaj byli to ludzie młodzi, którym coś się nie udało lub po prostu nie wytrzymałymi psychicznie rygoru, jaki narzucał ustroj, w którym przyszło im egzystować. Niewiele wiedzieli o warunkach w naszym kraju i niejednokrotnie myśleli o Polsce jako o już wolnej Europie — przedsiomku do wyżynnego Zachodu. Uciekając do Polski mieli nadzieję do stracenia, a siebie nie widzieli miejsca, w którym mogliby się zaklimatyzować. Swoje ucieczki traktowali bardzo poważnie, rzucali wszystko na szalę: dorobek życia zwykle. Wopis ci zatrzymywali ich zawsze z plecakiem, torbami podróżnymi i bez dokumentów, które niszczyli stając się nikim.

„Zybor”, łaletowe, jedna para bielizny, jakiś sweter, środki spożywcze, czerstwy chleb, konserwy. To wszystko z czym wyruszeni na podbój Zachodu. Uciekali głównie o zmierzchu lub pod osłoną nocy, w miejscach gęsto zalesionych, przy kompleksach wodnych (po kamieniakach). Metody nielegalnych przekroczeń zazwyczaj okazywały się dosyć prozaiczne i stare jak świat. Wielu robiło podkopy pod płotem oddzielającym pas graniczny (tzw. ziemi niczyjej). Plan działania miał być szybki, prosty, skuteczny. Taki, by nie spowodować większego sygnału ostrzegawczego w punktach kontrolnych. Niekiedy bardziej wtajemniczeni dochodzili do takiej perfekcji, że w ciągu jednej nocy obracali dwa razy tam i z powrotem. Ale takich przypadków to nawet nie starano

Nielegalne przekroczenia granicy wschodniej do Polski

1985 — 1 obywatel ZSRR
1986 — 4 obywateli ZSRR
1987 — 0 obywateli ZSRR
1988 — 3 obywateli ZSRR
1989 — 3 obywateli ZSRR

Przekroczenia Polaków do ZSRR

1985 — 21 osób
1986 — 22 osoby
1987 — 7 osób
1988 — 43 osoby
1989 — 7 osób
(W tym fałszowanie voucherów, paszportów).

Przez „zieloną” na Zachód

się wylapywać, bo nosiły znamiona tzw. zajścia i przez to nie wchodziły w rachubę. Poza tym psuło to statystyki. Jedną z lepszych metod nielegalnych przekroczeń była metoda: na kolanach i łożach tylem, co znacznie utrudniało rozpoznanie kierunku, w którym dana osoba się udawała. Nieraz ślady ciągnęły się na przestrzeni 3 km i nic. Był również człowiek, który uciekając niósł ze sobą deski, po to, by na zaorany gruncie przejść po nich bez śladu. I udało się.

Z Uralu do Medyki

Właściwie wszelkie informacje o ludziach zza granicy, którzy ją przekroczyli, dostarczane były przez stronę radziecką. Nieraz z 4—8 godzinnym opóźnieniem, co wcale nie sprzyjało poszukiwaniom. Do akcji wkręcały specjalne plutony pogotowia stałego, grupy alarmowo-pośiigowe. Nie szczędzono środków finansowych, sprzętu, zwierząt, no i oczywiście ludzkich nakładów fizycznych. Zadanie, jakie mieli do spełnienia wopisi było oczywiste: — niedopuszczenie do wkroczenia na teren PRL i uczynienia jakichkolwiek strat materialnych czy zdrowotnych mieszkańcom strefy nadgranicznej. Mieszkańcy okolicznych wiosek również okazywali się pomocni, pod pretekstem napojenia czy nakarmienia obcych dochodzili do takiej perfekcji, że w ciągu jednej nocy obracali dwa razy tam i z powrotem. Ale takich przypadków to nawet nie starano

padali ze zmęczenia i wyczerpania. Amatorzy ucieczek do wolności zasypiali w stogach siana, starych szopach, stodółach, ba, nawet leśnych, myśliwskich ambonach. Dziś każdy się domyśla, co spowodowało ich do nas. Pogłębiający się kryzys ekonomiczny, miraż o życiu w dobrobycie i komforcie psychicznym, wolnym od komunistycznej propagandy. Często kłopoty rodzinne, niepowodzenia zawodowe rzucały śmiółków przez „zieloną” do kraju, gdzie w sposób drastyczny zdarzały się dwa różne modele kulturowe. Gdzie Polacy starali się i nadal starają się stosować wobec nich prawa ludzi Zachodu, poprzez przestrzeżenie praw człowieka, zrozumienia, zapewnienia obrony prawnej. Dziś, kiedy padły bastiony komunizmu o pewnych sprawach można mówić pełnym głosem, kiedy nie ma tematów „tabu”, można śmiało rzec, że przez ostatnie lata z tego kraju „wielkiej szczęśliwości” uciekały masy ludzi, którzy nie dawali się lub nie chcieli być „skomunizowani”. W książce Henryka Pogorznicza 1945—1985”, szukając materiałów, które byłyby mi pomocne, jak bardzo się zdziwiliłam, gdy sięgnęłam do rozdziału dotyczącego ruchu granicznego (nielegalnego) w latach 1946—83. Brak przykładów, konkretnych przypadków, jakby naprawdę nie się stało!

Na terenie strzeżonym przez Bieszczadzka Brygadę WOP najczęściej „uczyszczaniami” szlakami były miejscowości o dogodnych warunkach naturalnych. Ich nazwy i dziś stanowią tajemnicę. Ujawnienie ich byłoby swoistym instruktażem dla nowych fal uciekinierów.

AGNIESZKA NIEMIEC

„Wózek dla Zyty”



Dziewczyna z tego portretu nazywa się Zyta. Sama nie może chodzić, ma bardzo zniszczony wózek między urzędami, ale przy dziesięciu kłopotach finansowych nie widać finału tej sprawy.

Wierząc w hojność mieszkańców naszego grodu — zwracamy się z gorącym apelem o pomoc finansową w celu zakupu nowego wózka.

A Zyta — Kochani — swoim uśmiechem już dzisiaj dziękuję Wam z całego serca.

W kolejnych numerach będziemy informować o przebiegu naszej akcji i dziękować ofiarodawcom.

Redakcja

Podajemy numer konta: BGŻ Nr 865003—1267—2511—1 z dopiskiem „Wózek dla Zyty”.

KARTA PRAW RODZINY

Niezwykle ważnym wydarzeniem było zorganizowane na początku kwietnia br., przez przemyskie duszpasterstwo rodzin, spotkanie poświęcone Kartcie Praw Rodziny.

Wydana 23 października 1983 roku przez Stolicę Apostolską, zebrana w dwunastu artykułach, Karta, podkreśla z całą mocą wagę tej jednej z podstawowych zasad budowania społeczeństwa — rodziny, której znaczenie, przez ostatnie kilkadziesiąt lat było maksymalnie umniejszane, a i dzisiaj często niedoceniane czy lekceważone. Rodzina należy do wartości, w których przechowywane było to, co jest najcenniejsze dla Polaków: polska kultura, tradycja, tożsamość narodowa. To rodziny polskie broniły nas przed zdżzieniem barbarzyńskim w czasie wojny i tym wschodnim, powojennym. To właśnie rodziny świadczą dobitnie, że żadnej „drogi do Europy” Polacy pokonywać nie muszą — czego dogmagają się głośno w polskich środkach masowego przekazu różni „europejczy-
cy”.

Zaproszona na spotkanie wicemarszałek Senatu Alicja Grześkowiak omawia Kartę Praw Rodziny w odniesieniu do innych praw człowieka ustanowionych przez ponadpaństwowe organizacje światowa i europejskie. Przynajmniej **rodzina ma wymiar społeczny: „Człowiek nie żyje sam, żyje we wspólnotach, w których rodzina jest wspólnotą podstawową”.** Jest podstawową komórką społeczeństwa, jej naturalnym fundamentem (o tym czytamy już we wstępie Karty), związek pierwszym i pierwotnym wobec państwa, które jest organizacją polityczną spajającą zróżnicowany teren.

Karta przedstawia prawa rodziny poprzez pełnione przez nią funkcje. Z tych — cztery najważniejsze. Pierwszą jest **wspólnota osób oparta na miłości trwałej i wierniej, na solidarności, jest jedyną zdolną odpowiedzialnie pełnić misję przekazywania życia.** Zakładana przez małżonków jest rodziną wielopokoleniową, w której spotykają się dzieci, rodzice, dziadkowie, przekazują następnym tradycje, pomagając wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej. Oczywiście Karta nie umniejsza tym samym pozycji człowieka wybierającego stan bezżenny. Człowiek ma wolne prawo do osobistego wyboru drogi życiowej. Owe dwa stany wzajemnie się dopełniają, a nie rozdziela-
ją.

Drugą, **najbardziej podstawową dla rodziny jest funkcja przekazywania przez nią życia:** to wyłącznie rodzice mają prawo do „decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci”. Natomiast na władzach publicznych spoczywa powinność wspierania i ochrony instytucjonalnej wartości małżeństwa i rodziny. Karta stanowczo sprzeciwia się przerywaniu ciąży. Podkreśla, iż najważniejszą z praw człowieka jest prawo do życia, które dziecko uzyskuje w momencie poczęcia.

Kolejną jest **funkcja wychowawcza rodziny.** Wynika ona z naturalnych związków rodziny z dziećmi i dotyczy przede wszystkim rodziców, ponieważ oni dają życie dzieciom. Rodzina według Karty jest pierwszym i podstawowym wychowawcą dzieci. Na wszelkich innych instytucjach, w tym na państwie, spoczywa powinność udzielania wsparcia i pomocy rodzinie w wypełnianiu jej roli wychowawczej. Rodzice mają prawo wychowaw-

dzieci z ich przekonaniem moralnymi i religijnymi, mają prawo do swobodnego wyboru szkół lub innych środków kształcenia, do wychowania seksualnego pod ich kierunkiem, a także mają prawo wymagać, by środki społecznego przekazu wspierały ich w pracy wychowawczej. Te prawa nie są w Polsce przestrzegane, co prof. Grześkowiak mocno w swym wystąpieniu podkreślała.

Czwartą, ważną funkcją rodziny jest **społeczna i polityczna.** Spełnia się ona w prawie rodzin do zrzeczenia się celem właściwego wypełnienia obowiązków i zadań w budowaniu społeczeństwa, a także w prawie do uszczelnienia „w przygotowywaniu i wprowadzaniu w życie programów gospodarczych, społecznych, prawnych i kulturalnych, mających wpływ na życie rodziny”.

Karta traktując rodzinę jako wspólnotę osób o przyrodzonych prawach umieszcza ją w sferze indywidualnych praw człowieka do rodziny i nakazuje państwu, władzom politycznym uznać rodzinę i respektować jej prawa, tak, jak prawa pojedynczego człowieka. To jest, zdaniem senator Alicji Grześkowiak, jedna z podstawowych różnic pomiędzy Kartą Praw Rodziny a uniwersalnymi międzynarodowymi aktami praw człowieka stworzonymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Dla Polaków poznanie zawartych w karcie praw jest tym cenniejsze, iż stają się one podstawą odbudowywania Rzeczypospolitej, jej tożsamości duchowej i narodowej.

MATEUSZ BALICKI

Zanim urodzisz dziecko

Powstała pierwsza w Rzeszowie (i chyba w całym regionie) szkoła rodzenia. Ideą takiej szkoły rozwinął prof. T. Fijałkowski, sława wśród lekarzy położników. Kobiety w Łodzi mają możliwość wydawać swoje dzieci na świat w komfortowych warunkach psychicznych. W bardziej odległych od centrum częściach kraju mogły tylko poczytać, jak to powinno wyglądać.

Rzeszowska szkołę przy ul. Warzywniej prowadzi lek. med. Witold Skret wraz z położną Bogumiłą Ruszel. Oto co powiedział o swojej szkole: — *Zawsze chciałem coś zrobić dla kobiet, które rodzą, aby pomóc im w opanowaniu strachu i bólu. Po dużych wysiłkach udało się nam to urzeczywistnić. Szkoła rodzenia ma za zadanie przygotować rodziców psychicznie i fizycznie do dobrego, urodzenia dziecka. Nauczyciel nawiązania z nim mocnych więzów. Wreszcie uczymy kobiety „rozgrzewać” poród. Najchętniej przygotowujemy oboje rodziców — obecność bliskiej osoby pomaga kobiecie w czasie oczekiwania na dziecko, a w czasie porodu staje się wręcz niezbędna dla jej dobrego samopoczucia.*

Bażę mamy skromną: jedno pomieszczenie, gdzie mieści się najwyżej 12 osób i tylko podstawowe wyposażenie. Jako może nie jedyna, ale na pewno jedna z nielicznych, nasza szkoła prowadzi zajęcia na basenie. Do naszej szkoły mogą przychodzić wszystkie kobiety, które oczekują dziecka, z partnerem lub same. Nie obowiązują u nas rejestracja. Najczęściej w zajęciach biorą udział kobiety od 4-5 miesiąca ciąży.

Skolą działa przy Szpitalu Wojewódzkim nr 1. Zajęcia na basenie finansowane są ze składek Stowarzyszenia Naturalnego Macierzyństwa. Wszystkim, którzy chcieliby pomóc w realizacji tak potrzebnych zajęć i pomóc pracować społecznej ludzi, których ideałem jest pomagając drugim, podajemy numer konta: Stowarzyszenie Naturalnego Macierzyństwa: PKO II O/Rzeszów 69528-71420-132.

(mb)



Nie wszyscy czytają ogłoszenia i reklamy. U niektórych natłok informacji wzmagą agresję.

Fot. J. SZWIC

Ciekawostka numeru

Państwo Tuvalu, położone na maleńkich koralowych wyspach Polinezji (Pacyfik) składa się z 8 atoli, na których żyje nieco ponad 7 tys. mieszkańców. Od 1976 r. wydaje się tam znaczki, pocztowe koperty z nadrukami i widokówkami. Ostatnio postanowiono wydawać znaczki oddzielnie dla 5 następujących atoli: Aitupu, Nui, Funfuti, Naumea i Tiutafu. Jeśli sytuacja nadal będzie rozwijać się w tym kierunku to swoje znaczki będą miały poszczególne zatoki, przylądki, a być może nawet strumyki. Mieszkańcy Tuvalu w bardzo małym stopniu korzystają ze swych znaczków. Najczęściej „polują” na nie filatelisci z innych krajów.

Kryminalerek

Jeremi S. był ślepcom, choć nie zupełnie tak, za jakiego się podawał. W liście do prokuratora uskarżał się bowiem, że nie widzi wrota na prawo oko, a na lewe tylko trochę. Mimo tych defektów wzroku, w złodziejskim fachu poruszał się sprawnie, więc jeżeli można mówić o jego ślepiocie — to moralnej, bo występował przeciwko przykazaniu — „Nie kradnij”.

Jeremi S. przyszedł na świat w Lublinie i tam też wcześniej rozpoczął swoją działalność przestępczą. „Urodził się w samo rano, już mu wódki z mlekiem dano, jak już mówił tata, mama, służyła mu wódka sama.” Kradł i pil od wczesnej młodości. Włamywał się do sklepów i mieszkań. Od czasu do czasu odwiedzał szpital psychiatryczny, ale lekarze twierdzili, że nic mu poważnego nie dolega, poza alkoholowym pragnieniem, z którego powinien się leczyc.

Jako Polandrotter zwiedził Warszawę. Grójęc idł, aż pomyślał o odwiedzeniu Krosna. Tak się złożyło, że kilka dni spędził „tranzystem” w Przemyslu. Tutaj strasznie rozboleł go zęb. Stomatolog w przychodni poradził, aby z tym zębem pochodził, bo na razie nie można go usunąć. Jeremi S. zakupił na zatrucie zęba butelkę wina „Koral” i wypił. Potem, jak sam zeznał, znalazł się w stanie delirium tremens i nie pamięta, co dalej czynił. A poszedł do kościoła Franciszkanów. Z góry spojrzeli na niego rokocowe rzeźby braci Fesingerów? — *Dokąd idziesz Jeremi? — pytały. Wszedł po stopniach do środka. Ukłękł przy bocznym ołtarzu i zaczął się żarliwie modlić. Prośby jego zostały wysłuchane, bo kościół opustoszał, i mógł*



spokojnie sięgnąć po stojący na ołtarzu świecznik.

Jeremi S. szybko zapomniał o całej sprawie. Przepomniał mu o niej wezwanie do sądu. Tak się złożyło, że napisał nawet o tym do redaktora naczelnego „Gazety Wyborschej”. Nie pamiętał kompletnie, że wpadł razem z ukradzionym świecznikiem, kiedy ulisował sprzedać ten osobliwy przedmiot w bramie obok restauracji „Oaza”. Zgarnięto go z przegrywanym znajomym, a zarazem późniejszym świadkiem na rozprawie. Jeremi S. wycenił zdobyć na pięćdziesiąt tysięcy. Powołany przez sąd ekspert stwierdził, że mosiężny, jednoświecowy lichtarz wykonany w XIX wieku jest wyrobem seryjnym, niezabytkowym, a wartości rynkowej czterystu tysięcy złotych.

Na pierwsze trzy rozprawy oskarżony nie stawiał się. Sąd nałożył więc rygor doprowadzenia. Niestety, na czwartą rozprawę również nie przyszedł. Na piątą odezwano, że adresat wezwania do sądu przebywał w Zakładzie Karnym w Wadowicach. Należało teraz przetransportować Jeremiego S. do Zakładu Karnego w Przemyslu, co też uczyniono. Na szóstej rozprawie zawiadł świadkowie, jeden się nie pojawił, a drugi przyszedł

pijany. Przeprowadzony ad hoc alkoltest wykazał 2,44 promila alkoholu we krwi świadka. Wobec tej ciężkiej obraży Sądu, nałożono na winnego karę w wysokości dwustu pięćdziesięciu tysięcy złotych, do uiszczenia w ciągu jednego dnia. Wreszcie w kwietniu tego roku rozprawa odbyła się. Oskarżyciel publicznie wniósł o dwa lata pozbawienia wolności, co dawałoby w 36 letnim życia Jeremiego S. niebagatelną sumę czterem lat za kratkami. Ostatecznie sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości miliona dwustu tysięcy złotych.

Gdyby Jeremi S. żył w średniowieczu, to



za ten świętokradczy czyn zastaliby, po okrutnych torturach, spalony na stosie, więc czasy współczesne w pewnym sensie są jednak postępowe.

ALEKSANDER

Przewodnik video

AKT PIRACTWA (Act of Piracy), USA, 1990, 101 min. Ted Andrews, były agent wywiadu w Wietnamie i rozwiędziony z Sandy, zabiera dwoje ich dzieci w rejs do Australii. Towarzyszą im dziewczyna Teda — Laura i przyjaciele. Na pełnym morzu jacht zostaje napadnięty przez jakąś łódź, a Laura zabija wszystkich oprócz dzieci. Rannemu Tedowi cudem udaje się uciec z życiem. W szpitalu odwiedza go wściekła była żona. Lecz razem muszą podjąć walkę o życie porwanych dzieci. Użyją wszelkich sposobów. Film akcji.

Z wypożyczalni Video Box I, ul. Franciszkańska 37 w Przemyslu.

GDZIE JESTEŚ, ŚWIĘTY MIKOŁAJU? (Yes, Virginia, There Is a Santa Claus?), USA, 1991, 92 min., reż. Charles Jarrott. Ten film obyczajowy warto obejrzeć. Świetnie zrealizowany, pełen romantyzmu, dobrze odzwierciedla początek naszego wieku w Ameryce. Wspólnie utwór o wartościach, których wszyscy potrzebujemy: dobroci, przyjaźni, porozumienia, wiary, oddania, miłości, które czynią życie pięknym. Frank (w tej roli

wszechstronny Charles Bronson) jest dziennikarzem poczytnej, nowojorskiej gazety. Traci szczęście rodzinne, gdy epidemia zabiera mu żonę i córkę. Szuka zapomnienia w kieliszku, marnuje zdrowie i zaniedbuje pracę. Pomimo to wydaje się, że jest w lepszej sytuacji niż bezrobotne rodziny. Przed Wigilią na jego biurko w redakcji trafia list od biednego dziecka, które pyta, czy św. Mikołaj (tam nazywa się Santa Claus) istnieje naprawdę? To jest początek zmiany w życiu Franka.

Z wypożyczalni Video Box II, ul. Wałowa 9 w Przemyslu.

BOUNTY (The Bounty), USA, 1984, 130 min., reż. Roger Donaldson, wyst. Mel Gibson, Anthony Hopkins, Laurence Olivier, Edward Fox. Film historyczno-obyczajowy, oparty na głośnym autentycznym wydarzeniu z końca XVIII w. — buncie marynarzy na pokładzie angielskiego HMS „Bounty”. Jest to trzecia wersja tej historii (dwie pierwsze powstały w 1935 r. i 1962 r.). Udało się realizatorom uniknąć sentymentalizmu i egotyki (typowych dla starszych filmów), ale za to wyeksponowano brutalność i erotyzm.

Z wypożyczalni Video Tomex 2, ul. Słowackiego 8 w Przemyslu. **VIDEOMAN**

Kącik kucharski



Kasza jaglana na ostro

Składniki na 4-6 porcji. 30 ml (2 łyżki) oleju słonecznikowego, 1 drobno pokrojona cebula, 1 oczyszczona i pokrojona czerwona papryka, 2 rozrarte ząbki czosnku, 250 g kaszy jaglanej, 700 ml mleka zmieszanego pół na pół z wodą, 100 g tartego, ostrego sera żółtego, 4 łyżki posiekanej natki pietruszki, sól i pieprz.

1. Olej rozgrzać w dużym garnku o grubym dnie, włożyć cebulę, paprykę oraz czosnek, smażyć 3-4 minuty. Dodać kaszę, smażyć dalsze 2-3 minuty, aż zacznie się rumienić. 2. Mleko z wodą dobrze podgrzać, ale nie doprowadzać do wrzenia. Wlać do garnka z kaszą i gotować 20 minut na małym ogniu, aż kasza będzie miękka. 3. Wymieszać z tartym serem i posiekaną natką

pietruszki, której zostawić trochę do przybrania. Doprawić do smaku i od razu podawać. Posypać resztą sera i natki.

Makaron zapiekany z fasolką szparagową

Składniki na 4-6 porcji. 500 g makaronu rurki, 100 g pokrojonej fasolki szparagowej, 300 ml pełnotłustego jogurtu, 250 g twarogu, 1 pęczek pokrojonej dymki, 1 pokrojona, czerwona papryka, 1/2 łyżeczki kminku, 100 ml (2 łyżeczki) sosu sojowego, sól i pieprz, 50 g tartego, ostrego sera żółtego. Dodatkowo do posypania tarty ser.

1. Nagrząć piekarnik do 180 C i zagotować wodę w dużym garnku. 2. Wodę posolić, wyspać makaron, gotować na dość dużym ogniu 8-10 minut. Odcedzić. 3. Fasolkę szparagową blanszować (obgotowywać w małej ilości wody). Odcedzić. 4. Jogurt wymieszać z żółtym serem i twarogiem. Dodać makaron, fasolkę szparagową, dymkę, paprykę, kminek i sos sojowy. Dokładnie wymieszać, doprawić do smaku. 5. Przełożyć do wysmarowanego tłuszczem, żaroodpornego naczynia, posypać tartym serem. Piec 25-30 minut. Podawać na gorąco posypany świeżo utartym serem.

Kwiaty w domu

Difenbachia

powinna stać w miejscu ciepłym o wysokiej wilgotności powietrza (gdzie powietrze jest zbyt suche, roślina zrzuci dolne liście), nieco cienistym. Okres wegetacji trwa od marca do września. Według poradników difenbachia kwitnie wiosną, ale ja widziałem tylko jej kwiaty jesienią. Moja difenbachia „exotica” miała nawet kwiatostan złożony z dwóch kwiatów.

Ziemia w doniczce powinna być stale wilgotna. Podlewamy najlepiej letnią wodą. Radzę często zraszać roślinę — o ile jej wielkość nie stoi na przeszkodzie można jej zrobić lekki tusz (nawet co 2 dni).

Nawożenie należy rozpocząć od marca. Zasilamy pożywką bez wapnia co tydzień aż do sierpnia (lepszy jest płynny nawóz krowi).

Od września rozpoczyna się dla difenbachii okres spoczynku. Podlewamy coraz oszczędniej. Zimą temperatura nie powinna spadać poniżej 15 — 16 st. C. Podlewając bardzo oszczędnie — zapobiegamy wypuszczaniu nowych liści, które rozwijałyby się źle. Ale: nie zapominamy o zraszaniu liści. W tym okresie roślina nie powinna stać w przeciągu. Difenbachię powinno się przesadzać co roku. Najlepsze jest podłoże zasobne, zawierające na wpół rozłożone liście z kompostem ogrodnym i torfem.

Roślinę, która ma długą i bezlistną łodygę można odmłodzić ścinając pęd 10 cm nad ziemią. Części ściętej korony można pociąć na kawałki 5 — 6 cm i użyć jako sadzonki.

Uwaga! Sok z liści i łodygi difenbachii zawiera strychninę.

(p)

Nolina

Tę ładną roślinę można polecić każdemu. Nadaje się do dekoracji praktycznie wszystkich pomieszczeń (latem także balkonów i ogrodów), jest ładna i łatwa w uprawie, będzie rosła nawet u tego, kto zapomina o podlewaniu kwiatów albo często podróżuje.

Nolina wygląda jak pióropusz liści wyrastający z cebulki. Jest to zgrubienie łodygi, w którym gromadzi wodę — może więc bez podlewania przeżyć nawet kilka miesięcy. Dobrze znosi suche powietrze i duże wahania temperatury, toleruje dym z papierosów. Zimować może przy temp. 5 st. C. i wtedy prawie jej nie podlewamy. Przez cały rok wymaga jednak dużo światła i słońca (należy do rodziny agawowatych). Ziemię lubi żyzną, w lecie zasilamy ją nawozem, podlewamy umiarkowanie. Przesadzamy co 2-3 lata, starsze okazy rzadziej.

W warunkach naturalnych nolina rośnie na stepach, skalistych i pustynnych terenach Ameryki Płn. Tworzy małe drzewka do 2,5 m wysokości z pióropuszem na czubku pędu, łodygę ma zazwyczaj pojedynczą. Rzadko się zdarza, że noliny kwitną w mieszkaniu. Za najcenniejszą do dekoracji pomieszczeń uważa się nolinę długolistną, która kwitnie po osiągnięciu dojrzałości (w wieku 25-30 l). Rozmnaża się ją z siewu i wegetatywnie — z pędów odrostowych i z odcinków łodyg (jak jukkę i dracenę).

(r)

Kupon 21/92

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) z zakładu Felczyńskich; 6) ważność, doniosłość; 11) „kawalek” granatu; 12) szczyt (496 m) na szlaku turystycznym z Przemysła do Kałwarii Paclawskiej; 14) narzędzie w jamie brzusznej; 15) wyposażenie pokoju; 19) król z Szekspira; 20) z jezdnią i chodnikami; 21) trener beniaminka II ligi — koszykarzy „Polonii”; 24) kolejowy port rozładunkowy; 26) stenogram, nagranie; 27) remontowany na trasie E-4 w Przemyslu; 31) rekwizyt plażowy; 32) małe przyjęcie, herbatka; 34) pasmo górskie w Afganistanie; 35) rozległa przestrzeń; 37) reprezentacyjna grupa przedstawicielska; 38) przemysłowa lub pożarna.

Pionowo: 2) śmiełek, bohater; 3) miasto nad Przerwą; 4) ludzka obojętność na sprawy patologiczne; 5) nad głową; 7) w Trójmieście; 8) eleganckie przyjęcie; 9) przeżycia podczas spania; 10) okrągłe okienko w ścianie lub kopule; 13) między Radymnem a Chłopicami; 16/nadbrzeżny piasek do leżenia; 17) różdżkarstwo; 18) Achillesowa to słaby punkt; 22) popularna

aktorka lub piosenkarka; 23) do mocowania żagla; 25) roślina oleista; 28) wstąpienie w związek małżeński; 29) streszczenie lekcji w punktach; 30) białe pieczywo; 33) handlowa placówka; 36) „kartka” geograf.

kram)

VIDEO-BOX

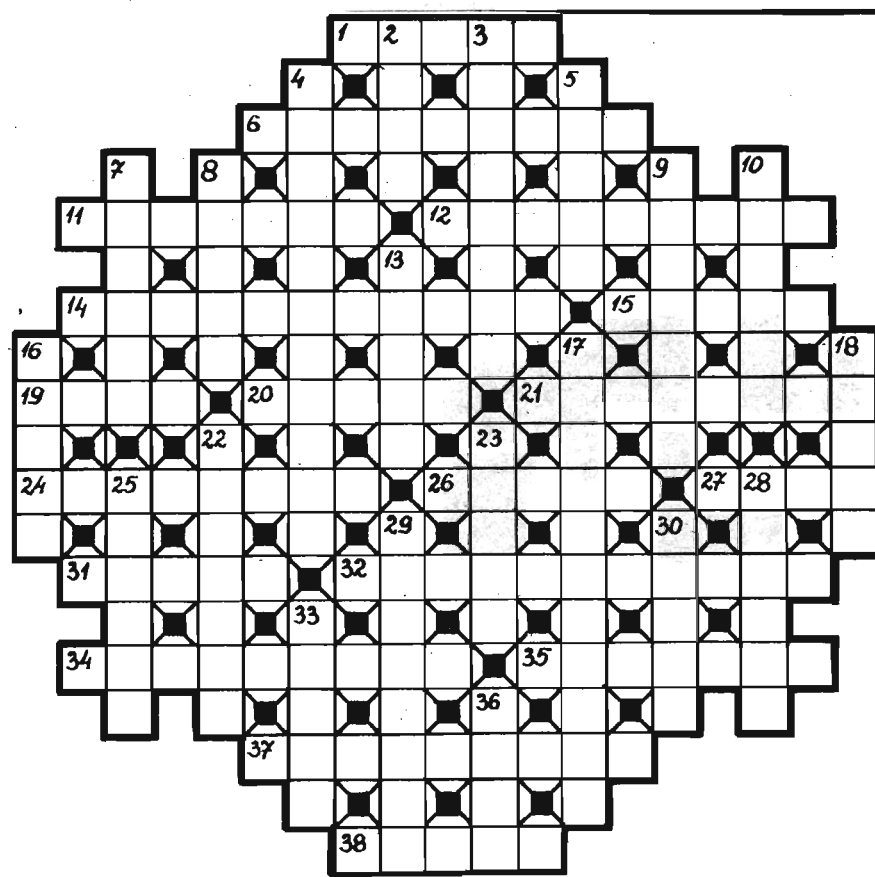


sklepy i wypożyczalnie kaset video:

— ul. Franciszkańska 37
— ul. Wałowa 9

oferują: sprzęt RTV

* okablowanie, baterie * sprzęt i osprzęt komputerowy * kasyety audio i video * wizytówki, pieczątki nalepki, papier firmowy itp.



Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez Video-Box.

Rozwiązania zadań z nr. 19 (1271)

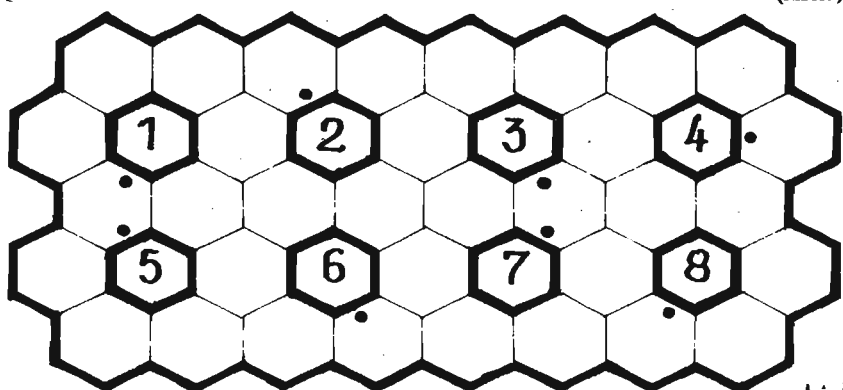
Krzyżówka: Poziomo: wgląd, widowisko, ideał, życie, alasz, tweed, ósmak, kutia, zawody, strażak, ciepło, natura, Darłowo, szarak, Kmita, lista, Artur, pagon, ząbek, ława, pożądanie, korba. Pionowo: wężyk, lacet, dieta, rejent, władza, dratwa, wrzód, szum, omyk, system, aparat, umizgi, impast, azio, okno, soda, rura, Aragon, łkanie, witraż, zapęd, krzak, imbir, ankra, lump, staż.

Wirówka tautogramowa patena, patera, Plater, Pawiak, peruka, patron, pauper, pekari, Parnas, porter.

P. Jolantę Wodnicką z Przemysła informujemy, że za rozwiązanie krzyżówki nr 16 wylosowała nagrodę o wartości 500 tys. zł, a nie 150 tys. zł., jak wcześniej podaliśmy. Za pomyłkę przepraszamy i prosimy panią o skontaktowanie się z redakcją.

Nagrody — po jednej kasecie video ufundowanej przez Video Tomex 2 — za rozwiązanie zadań z nr. 19 wylosowali: p. Jolanta i Andrzej Sternikowie z Sanoka, p. Józef Fugas z Rzeszowa oraz p. Marian Guć z Jarosławia. Nagrody prześlemy pocztą.

Wirówka tautogramowa



(Aster)

Uśmiechnij się

— Tatusiu, czy twoja mama cię biła? — *pyta mały Jasio.*
 — Nie, tylko twoja...
 — Jak ci nie wstyd tak późno wracać do domu — *warknęła matka otwierając drzwi córce.* — Masz przecież dopiero 17 lat. Ja w twoim wieku...
 — Wiem, wiem, mamo, ty w moim wieku siedziałas w domu, ale to dlatego, że ja miałam już pół roku.
Pan Krzysio przychodzi do lekarza z chorą teściową.
 — Panie doktorze — *pyta po badaniach* — jest jakaś nadzieja?
 — Niestety — *mówi lekarz* — to tylko lekkie przeziębienie...
Pan Marek spotyka na przystanku pana Grzesia.
 — Przyjemnie tak czasem pospacerować...
 — O tak — *odpowiada Grzesio* — a panu za co zabrali prawo jazdy?
 — Dlaczego pan profesor nie przyszedł z małżonką?
 — Rzeczywiście! A wychodząc z domu cały czas miałem wrażenie, że czegoś zapomniałem.



W życiu każdy ciągnie swój wózek.

Fot. J. SZWIC

KINA

PRZEMYŚL

„Bałtyk” (seanse: 16.00, 18.00, 20.00)
 3 — 9 VI — „Świt” (USA, 15)

„Kosmos” (seanse: 16.00, 18.00)

3 — 4 VI — „Randka z nieznanym” (USA, 15)
 5 — 7 VI — „Odnaleźć siebie” (USA, 15)

PRZEWORSK

„Warszawa”
 5 VI (18.00), 7 VI (18.00 i 20.00)
 „Wydział Rosja” (USA, 15)
 9 VI (18.00) — „Przebudzenie” (USA, 15)

Co Gdzie Kiedy

PRZEMYŚL

Galeria Sztuki Współczesnej BWA: wystawa malarstwa, rysunku, projektów, scenografii Kazimierza Wiśniaka z Krakowa.
MKK „Niedziadek”: 3 VI — otwarcie wystawy fotograficznej Grzegorza Karnasa; 5 VI g. 19.00 — zabawa taneczna.
Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej: wystawy — „Bukowina”, „Sztuka Czarnej Afryki”.
Wojewódzka Biblioteka Publiczna: wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci — „Ja i świat, w którym żyję”.
Centrum Kulturalne: wystawa prac plastycznych dzieci — „Ja i świat, w którym żyję”, „Poeci i pisarze dzieciom”.

JAROSLAW

Miejski Ośrodek Kultury: wystawa pokonkursowa prac plastycznych „Kolorowy świat dziecka”.

LUBACZÓW

Miejski Ośrodek Kultury: 6, 7 VI g. 20.00 — dyskoteka dla młodzieży; 7 VI g. 15.00 — „Kopciuszek” — spektakl w wyk. teatryku dziecięcego „Lentylki”; 7 VI g. 16.00 — dyskoteka dla dzieci.

PRZEWORSK

8-13 VI Tydzień Tradycji: 8 VI g. 10.00 (Rynek) — inauguracja obchodów; g. 12.00 — hejnał przeworski; g. 14.00 — otwarcie wystaw (Miejska Biblioteka Publiczna): „Józef Bembenek”, „Hobby naszych czytelników”, „Wydawnictwa o Przeworsku”; wystawa (Miejska Biblioteka Pedagogiczna) — „Obszary spotkań nauczycieli i uczniów w sztuce”; g. 19.00 (Stadion MOSiR) — program artystyczny w wykonaniu uczniów Sz. P. nr 1; 9 VI g. 19.00 (Stadion MOSiR) — koncerty młodzieżowych zespołów artystycznych.

(Za zmiany w terminach i repertuarze imprez redakcja nie bierze odpowiedzialności). Ogłoszenia o imprezach w tej rubryce zamieszczamy bezpłatnie.

HOROSKOP



Bliźnięta (22 V — 21 VI) Nie każdy dzień musi być dla Ciebie dobry. Te, które nadejdą przyniosą wiele zmian, postaraj się zaakceptować wszystkie. Nie zwracaj uwagi na podszepty zawistnych ludzi.



Rak (22 VI — 22 VII) Nie rozpędzaj się zbyt, nie podejmuj pochopnych decyzji. Idź na spacer i tam, wśród przyrody, spróbuj rozwiązać swój problem — ale tylko jeden. Gdy to Ci się uda — częściej spaceruj.



Lew (23 VII — 23 VIII) Chcesz zacząć nowe życie — zacznij od zaraz. Czas jest dobry, przychylnych Ci ludzi też znajdziesz. Nie zastanawiaj się.



Panna (24 VIII — 22 IX) Poszukaj wśród swoich znajomych Wodnika — gwiazdy mówią, że ten układ może być korzystny. Jeżeli się to nie uda, szukaj błędów w swoim postępowaniu. Gwiazdy się nie mylą.



Waga (23 IX — 23 X) Niccierpliwość jest Twoją wadą. Podpatruj tych, co mają na wszystko czas. Taka postawa nie daje szczęścia, ale ułatwia życie.



Skorpion (24 X — 22 XI) Jeżeli udało się Tobie, czas pomyśleć o innych. Rozglądaj się dookoła. Nadchodzące lato będzie nieudane, jeżeli spędzisz je samotnie.



Strzelec (23 XI — 21 XII) W czerwcu wszystko będzie Ci sprzyjać. Oddasz dług, przeczytasz odłożoną książkę, zbliżysz się do odległego celu, ale pamiętaj: nie trać z tego powodu głowy.



Koziorożec (22 XII — 20 I) Jeżeli zmobilizujesz się, być może uda Ci się przekonać innych o swojej racji, ale pomyśl, co będzie, jeżeli oni też się zmobilizują.



Wodnik (21 I — 20 II) Podróże, wielkie plany, interesy — to wszystko przed Tobą. Będąc „naturą wrażliwą” działaj jednak ostrożnie. Jeżeli nie możesz dogadać się z Bykiem, są jeszcze inne znaki zodiaku.



Ryby (21 II — 20 III) Im dłużej patrzysz w gwiazdy, tym więcej ich widzisz i więcej masz wątpliwości, która z nich jest Twoją. Zejdź na ziemię do ludzi, być może oni Ci pomogą.



Baran (21 III — 20 IV) Od przeznaczenia nie uciekniesz, ale od Ciebie zależy, czy przyjmiesz je z pogodą i uśmiechem. Bierz przykład z ludzi wielkich.



Byk (21 IV — 21 V) Nie załamuj się — wiosenne straty wynagrodzi lato. Szefowie w pracy nareszcie Cię docenią, a osoba szczególnie Ci bliska zrozumie, czego od niej oczekujesz.

Dziewczyna „Życia” 92



21 Iwona

Wolna sobota

Myślałam właśnie o tym, że ludzkość nie dąży jednak do zagłady, skoro funduje sobie wolne soboty, gdy głośno „drrryń” u drzwi wyrwało mnie z marzeń.

— Czeeeeś! Heej! To my! Witaj! Uuuu! — Same wykrzykniki.

Byliśmy na spacerze i postanowiliśmy złożyć ci niespodziewaną wizytę! Nie sprawimy chyba kłopotu? Tak dawno nie widzieliśmy się! Sześć lat albo i więcej! Nic się nie zmieniłaś! Tylko trochę schudłaś, no i te worki pod oczami. Dobrze ci zrobi gabinet odnowy biologicznej. Poznaj nasze dzieci! Śliczne, prawda! A jakie utalentowane! Adelek (Adrian — przyp. mój) zagra nam zaraz na trąbce. Byliśmy wcześniej w lesie, wzięliśmy instrument ze sobą. Wśród drzew jest cicho, mały mógł poćwiczyć spokojnie. To twoje „em”? Cztery pokoje, kuchnia i łazienka?! Spizarka, o! — Mam jeszcze balkon... — Dodałam cicho.

Goście rozpięzchli się po kątach, a ja, w lekkim szoku, przygotowywałam skromny poczęstunek. Z głębi mieszkania dobiegało wycie mojego psa, z którego Acia (Agata) koniecznie chciała zrobić konika Garbuska.

Co do ludzkości i jej samoobronnych inklinacji nie byłam już taka pewna.

LUC.

Psychozabawa

Grupa krwi a charakter

Od tego, jaką mamy grupę krwi zależy podobno nasz charakter. Czterem grupom odpowiadają cztery typy temperamentów: harmonijny, melodyczny, rytmiczny i złożony.

„A” — jesteś drażliwy, łatwo cię urazić lub wyprowadzić z równowagi. Potrzebujesz oparcia, zachęty do działania i ciągłego dodawania odwagi. Nowe sytuacje wprawiają cię w stresy. Słowem — jesteś harmonikiem. W pracy i w życiu jesteś nierówny, łatwo przechodzisz z nastroju w nastrój. Zawody odpowiednie dla twojego usposobienia to: naukowiec, pisarz, architekt lub robotnik.

„B” — masz temperament rytmiczny, twój żywioł to działanie. Nie boisz się nikogo i niczego, nie znosisz słabości charakteru, nie znasz nieśmiałości czy lęku. Potrafisz być wytrwały, stały, lubisz uporządkowane sprawy. Przy tym jednak mało liczysz się z innymi ludźmi, jeśli mają inne zdanie niż ty. Takie cechy mogą przydać się w zawodzie lekarza, wojskowego, policjanta lub handlowca.

„O” — jesteś melodykiem. Oznacza to, że znakomicie przystosowujesz się do życia. Lubisz podróże, ciągłe zmiany i przygody. Łatwo nawiązujesz kontakty z ludźmi. Jesteś optymistą. Stać cię na dobroć i wyrozumiałość, ale też nie brak ci sentymentalizmu. Oczekujesz, aby ludzie okazywali ci względy. Masz wiele zdolności i jesteś praktyczny. Dobrze to spożytkujesz zostając adwokatem, nauczycielem, dziennikarzem, dyplomatą, pilotem lub kierowcą.

„AB” — twój temperament jest złożony i skomplikowany. Posiadasz różne cechy poprzednich typów. Zależy ci na zdobyciu wiedzy, ale także i na dobrach materialnych. Bywasz aktywny w działaniu, to znowu popadasz w melancholię. Właściwie często nie wiadomo jak się zachowasz. Jesteś interesującym kompanem. Zawody, w których najlepiej sobie dasz radę to: inżynier, chemik lub muzyk.

(opr. E.K.)

Dziewczyna „Życia” 92

Nr kol.



tu wpisać imię dziewczyny

MOTYL



3.06. — 9.06.92. r.

ŚRODA**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
10.00 **Kobieta za ladą (12)** — **Boże Narodzenie Anny Holubowej** — serial prod. czechosłowackiej
11.00 Głowa do góry (2)
11.15 Kultura ludowa — konteksty
11.45 Narodziny firmy — elementarz przedsiębiorstwa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Przetwórstwo żywności
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagana z ortografią
13.05 Swego nie znacze — katalog zabytków — Szewna
13.15 Poczet nauki polskiej — prof. Jerzy Nowakowski
13.40 **Telewizyjny Słownik Biograficzny Historii Najnowszej** — Henryk Dobrzański — Hubal
14.05 Spotkanie z literaturą — Żyłem z wami, cierpiełem — J. Słowacki
14.40 Lavrison — reportaż
15.10 Wielkie spory Polaków — Nacjonalizm, szowinizm
15.40 Narodowi czy Miastu — aneks
16.00 Żargon
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: Trzy, cztery... start
16.45 **Kino nastolatków: Partnerzy (4)** — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka — homofilia
18.00 **Bill Cosby show** — serial USA
18.30 **Encyklopedia II wojny światowej** — Zwycięzcy i pokonani (2)
19.00 10 minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc: Opowieści upierzonego węża
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport
21.55 **Aby do świtu** — serial TP
22.15 Reflex — pr. publicystyczny
22.30 Reportaż
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 **Dom (7)** — **Zażalenie do pana Boga** — serial TP

2 PROGRAM

- 7.40 Rano
8.10 Starcom — Kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych — serial anim. prod. USA
8.35 Świat kobiet — magazyn
9.40 **Pokolenia** — serial prod. USA
10.00 CNN-Headline News
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Starcom — Kosmiczne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych — serial anim. prod. USA
16.00 Panorama
16.15 Sport — magazyn boksu zawodowego
16.40 Ekostres
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Kobiety — pisarki (1) — Barbara Taylor i Keru Hulme — serial dok. prod. angielskiej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 **Kate i Allie (2)** — serial USA
19.00 **Pokolenia** — serial prod. USA
19.20 Aktualności — wywiad Dwójki
19.30 Publicystyka kulturalna
20.00 **Z brzegiem rzeki (2)** — serial prod. australijskiej
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 **Studio teatralne Dwójki** — Witold Gombrowicz — Zbrodnia z premedytacją
23.10 ...tyle szczęścia dała nam prowincja — spotkanie z Ireną Byrską
23.30 Nowa rzeczywistość artystyczna — Stacja Ł przedstawia
24.00 Panorama

CZWARTEK**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 Przyjemne z pożytecznym (1)
10.00 **Estera Egeto (5)** — serial prod. węgierskiej

- 11.05 Przyjemne z pożytecznym (2)
11.15 Po sześćdziesiątce
11.35 Hefajstos w mundurze — wojskowy program dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola
12.45 Notatki przyrodnicze — lato
13.05 Life story, czyli tajemnica życia (1) — film dok. prod. angielskiej
14.05 Dookoła świata
14.30 Mieszkańcy w Polsce
14.55 Zwierzęta świata — Kraina orla (15) — W poszukiwaniu raj (1) — serial dok. prod. ang.
15.25 My dorobili
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn Katolicki
18.00 **Sherlock Holmes i Dr Watson (14)** — serial prod. polsko-angielskiej
18.25 Zwierzęta Ameryki — Spotkanie z kuną — serial dok. prod. USA
18.55 Prawo i bezprawie — program rzeczownika praw obywatelskich
19.15 Dobranoc: Dziwny świat kota Filemona
19.30 Wiadomości
20.05 **Z cyklu Detektyw z Nicei** — serial prod. franc.

2 PROGRAM

- 7.40 Rano
8.10 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
8.35 Świat kobiet
9.30 Rano
9.40 **Pokolenia** — serial USA
10.00 CNN-Headline News
15.45 Powitanie
15.50 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
16.00 Panorama
16.15 Sport
16.40 Gielda
17.05 Dział Form Dokumentalnych przedstawia
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 **Marc i Sophie (11)** — **Pieskie popołudnie** — serial prod. franc.
18.55 Europuzzle
19.00 **Pokolenia** — serial USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Program muzyczny
20.00 Wielki Sport
20.30 Klinika natury
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — pr. Wiesława Walendziaka
22.00 **Makaroniarze (2-ost.)** — **Ja** — serial prod. francuskiej
23.40 Program muzyczny
24.00 Panorama

PIĄTEK**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
10.00 **Dziedzictwo Guldenburgów (14)** — serial prod. niem.
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Uprawy specjalne: chmiel, wiklina
12.45 Telewizja Edukacyjna
13.00 Teleplastikon
13.20 Eko lego
13.45 Al Kibla, kierunek na Mekkę (12) — Gaudi w Kapadocji — serial dok. prod. hiszpańskiej
14.20 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów
14.30 Szkoła żon — Umieć zwyciężać, umieć przegrywać
15.00 Pogranicze — Tarnoszyn
15.10 Dokument trochę inny — Andrzej Brzozowski
15.40 Uniwersytet Nauczycielski — Szkoła inaczej
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium
17.55 Za kierownicą
18.00 **Dziedzictwo Guldenburgów (14)** — serial prod. niemieckiej
18.50 Tele audio video
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 **Desperacja** — film fab. prod. niemieckiej
22.05 **Aby do świtu** — serial TP
22.35 Polskie ZOO (powt.)
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Siódemka w Jedyńce — wieczór baletowy — Zakończony diabeł na podstawie dzieła Jeana Anouilha, choreografia Rolanda Petit
0.05 Noc z gwiazdami — pr. rozrywkowy ze Szczecina

2 PROGRAM

- 7.40 Rano
8.10 Superman — serial anim. prod. USA
8.35 Świat kobiet — magazyn
9.30 Rano

- 9.40 **Pokolenia** — serial prod. USA
10.00 CNN-Headline News
15.45 Powitanie
15.50 Superman — serial anim. prod. USA (powt.)
16.00 Panorama
16.15 Z kart krakowskiego archiwum — Sprawa Janiny Borowskiej
16.40 Benny Hill — program rozr.
17.10 Świat lat trzydziestych (2) — Utopia i wolność — serial dok. prod. niemieckiej
18.00-21.00 Programy regionalne
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Benny Hill — program rozr.
22.10 **Rzykowski interes** — komedia prod. USA
23.45 Non stop kolor (1) — Sinead O'Connor — „The Year of The Horse”
24.00 Panorama
0.10 Non stop kolor (2)

SOBOTA**1 PROGRAM**

- 7.30 Program dnia
7.35 Więści
7.55 Wszystko o działce
8.20 Z Polski... — reportaż
8.30 Rynek-agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (61)
11.00 Magazyn 60/90
11.30 Telewizyjny koncert zyczeń
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Wędrowki dalekie i bliskie: Chińskie dzwonki, cz. 2 — film dok. prod. Makao
12.50 Eko-echo
13.00 200 lat Virtuti Militari — wojskowy program dokumentalny
13.30 My i świat — magazyn
14.00 **Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści oraz film** — Wygnańcy, cz. 2
15.15 **Telewizyjny Teatr Rozmaitości** — Jan Brzechwa — Czerwony Kapturek, reż. Tadeusz Stobodziańek, wyk. Iza Dąbrowska, Sylwia Graczyk, Alina Gielniwska, Leon Krzywicki
16.15 Z Polski rodem — magazyn polonijny
16.40 Poradnik domowy
17.15 Teleexpress
17.35 Nowy styl
18.00 **Detektyw w sutannie (odc. ostatni)** — **Malarz** — serial kryminalny prod. USA
18.45 Z kamerą wśród zwierząt — Czekać na lato
19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
19.10 Dobranoc: Wodniaczki
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 **Film fabularny**
22.05 Wiadomości wieczorne
22.25 Tableau — widowisko publicystyczne
23.05 Sportowa sobota
0.05 **Czarny cień Wezuwiusza (1)** — serial sensacyjny produkcji włoskiej

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.35 Diabelskie historie — reportaż
8.00 Halo Dwójka
8.20 **Mała księżniczka** — Dzień ciężkiej pracy — serial animowany prod. japońskiej
8.45 Ona — magazyn dla kobiet
9.10 Studio sport
9.40 Tacy sami — program w języku migowym
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Publicystyka kulturalna
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 **Akademia polskiego filmu: Rzeczywistość**
13.00 Zwierzęta świata — Kraina orla (5) — W poszukiwaniu raj (1) — film przyrodniczy prod. ang.
13.30 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie — program Iwony Łekawy
14.00 Studio sport — Międzynarodowy Turniej Tenisowy — Roland Garros — finał kobiet
16.00 Panorama
16.05 Szczęśliwy rzut — teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.40 Magazyn Misz-Masz
17.05 **Port lotniczy Düsseldorf (10)** — **Stara przyjaźń** — serial prod. niemieckiej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „Soiree feminine” czyli wieczór piosenki francuskiej — transmisja koncertu z Operetki Warszawskiej kończącego „Miesiąc Francji w Polsce”
19.30 Theaterum Gedanense — reportaż
20.00 Recital na dwa fortepiany — Martha Argerich i Alexandre Rabinowitch
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Obrazy, słowa, dźwięki
22.10 **Bangkok Hilton (4)** — serial produkcji australijskiej
23.00 Program artystyczny
24.00 Panorama

NIEDZIELA**1 PROGRAM**

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Dylematy
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (62)
10.05 **Rasmus wyrusza w świat** — serial prod. szwedzkiej
10.30 **Australia (4)** — Podróż w głąb kontynentu — serial dok. prod. australijskiej
11.25 Telewizyjny koncert zyczeń
11.55 Magazyn Morze
12.20 Tydzień — magazyn rolniczy
12.55 Tęczyowy music-box
13.40 Raport
14.00 **W Starym Kinie** — **Pościg za cieniem** — komedia prod. USA (r. prod. 1934 — 88 min.)
15.35 100 pytań do...
16.15 Rhythmic — program rozrywkowy
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni — świat
18.05 **Domek na prerii** — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 **Jerzy Waszyngton (2)** — serial biograficzny prod. USA
21.10 Kabaretowa lista przebojów
22.00 Studio sport — Międzynarodowy Turniej Tenisowy — Roland Garros — finał mężczyzn
23.30 Studio Miesiąca Kultury
24.00 Świat filmu animowanego
0.30 Teatr czyli świat — z Zofią Kucówną rozmawia Andrzej Zurowski

2 PROGRAM

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 **Film dla niesłyszących: Jerzy Waszyngton (2)** — serial biograficzny prod. USA
9.00 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.05 Powitanie
9.10 Rebusy — teleturniej
9.30 Program lokalny
10.30 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
11.30 **Różta co chceta** — rockowe spotkania, czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsiaka
11.50 **Animals** — magazyn ekologiczny
12.30 **Animals show**
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni: Life story, czyli tajemnica życia, cz. 1 — dokument fabularyzowany prod. ang.
13.35 Auto — magazyn
14.05 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
14.25 Studio sport — Hokejowa liga zawodowa NHL
15.10 Spieć
15.35 **Kino rodzinne: Duch prerii, cz. 2-ost.** — film prod. ang.-kanadyjskiej
16.00 Panorama
16.25 Program dnia
16.40 Do trzech razy sztuka
17.10 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnej
18.00 Studio sport — Międzynarodowe Zawody Konne CSIO w skokach przez przeszkody
19.00 **Sonetny krymski** — koncert Kamestralistów Opery Niemieckiej w Berlinie z udziałem solistki — Gwendolyn Bradley — sopran — transmisja koncertu ze Studia S-1
20.00 Telekonferencja Dwójki
21.00 Panorama
21.30 **Co było... minęło** — film fab. prod. USA
23.10 **Bezłudna wyspa** — program z udziałem Wiesława Walendziaka, Grzegorza Wonsa, Jerzego Markuszewskiego
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK**1 PROGRAM**

- 13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45-16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Mechanizm ekonomii rynkowej (5) — Co to jest produktywność?
14.15 ABC ekonomii
14.20 Zarządzanie (6) — Organizacyjne procedury działania
14.35 **Gospodarka USA (6)** — Polityka finansowa: Czy możemy sterować gospodarką?
15.10 **Rozwój firm (7)** — serial popularnonaukowy prod. USA
15.40 Uniwersytet Nauczycielski. Prezentacje — Oblicze szkoły
16.15 Luz — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 **Alf** — serial prod. USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki magazyn młodzieżowy
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 **Teatr Telewizji** — Ephraim Lessing — **Natan mędrzec**
21.30 **Aby do świtu** — serial TP

- 22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 **Kino europejskie: Złote węgorki** — film fab. prod. czechosłowackiej

2 PROGRAM

- 16.00 Panorama
16.40 Sonda-Test
17.10 Frans Hals z Antwerpii, cz. 2-ost. — film dok. prod. ang.
17.40 Ojczyzna-polszczyzna
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 **Biuro, biuro** — serial prod. niemieckiej
19.00 **Pokolenia** — serial prod. USA
19.20 Aktualności — Fotel Dwójki
19.30 Menuet i inne utwory Paderewskiego — recital Karola Radziwonowicza
20.00 Wielka piłka
20.30 Szabuz — film dok.
21.00 Panorama
21.40 Stan rzeczy — program publicystyczny
22.00 **Opowieści z dreszczykiem (7)** — **Dzień zapłaty** — serial prod. ang.
23.00 Prawo wyboru — program publicystyczny
24.00 Panorama

WTOREK**1 PROGRAM**

- 8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny, cz. 1
10.00 **Dynastia** — serial prod. USA
10.50 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny, cz. 2
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Jestem tekstylna — piosenki Grazyny Orlińskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola — Zbiór rzepaku, odmiany i koszty produkcji
12.50 **Surowec** — Mięso — serial popularnonaukowy prod. niemieckiej
13.05 Coraz wyżej — Wieżowce
13.20 Fizyka — Energia jądrowa
13.50 Delfiny — film dok.
14.00 **Chemia** — Wiązania chemiczne w cząsteczkach
14.30 Tele-komputer
14.55 **Przygody kapitana Remo**
15.15 **Sezam** — magazyn popularnonaukowy
15.30 3-2-1 — Kontakt (7) — Na tropach śmieci i narzędzi — serial dok. prod. USA
16.10 Program dnia
16.15 **Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii „Dennis — zawadiaka”**
17.05 Język angielski dla dzieci (63)
17.15 Teleexpress
17.35 Tom i Jerry — serial anim. prod. USA
18.00 **Kontakt intymny (2)** — serial dok. prod. ang.
18.50 **Polska z oddali** — Jan Nowak Jeździec
19.00 **Test** — magazyn konsumenta
19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok
19.30 Wiadomości
20.05 **Dynastia** — serial prod. USA
21.00 **Tylko w Jedyńce** — program publicystyczny
22.15 **Telemuzak** — magazyn muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 **Wezwanie** — program publicystyczny
23.25 **Siódemka w Jedyńce** — film dok.
0.25 **Zakończenie programu**

2 PROGRAM

- 7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Diplodorianie — serial anim. dla dzieci
8.35 Świat kobiet — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 **Pokolenia** — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Rano
10.20 **Teleklinik dr. Anatolija Kaszpirowskiego**
15.50 Diplodorianie — serial anim. dla dzieci
16.00 Panorama
16.15 Sport
16.40 Klinika natury
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 **Moja modlitwa**
18.00 **Kronika z Krakowa**
18.30 **Cudowne lata** — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 **Pokolenia** — serial prod. USA
19.20 **Rozmowy o Rzeczywistości** Aleksandra Małachowskiego
19.30 **Z ziemi polskiej** — film dok. Andrzeja Chiczewskiego
20.00 Studio sport — Auto-Moto
20.25 **VI Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków** — transmisja koncertu finałowego z Brukseli
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 **Mamo, przestań pić** — dramat obyczajowy prod. USA
22.25 **VI Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków** — retransmisja koncertu finałowego z Brukseli
24.00 Panorama

SPORT W REGIONIE

Piłka nożna

Wyniki klasy A — seniorów z 24.05

Grupa I — przemyska

Medyka — Krówniki 1:0, Kaszyce — Kalników 9:1, Wietlin III — Czujaw II 4:6.

Grupa II — jarosławska

Szówsko — Cewków 2:0, Pruchnik — Zapółów 0:0, Munina — Morawsko 2:5, Dobkowice — Wysock 2:3.

Grupa III — przeworska

Hawłowice — Gorzyce 2:1, Urzejowice — Rozbórz 2:0, Sieniawa — Grzęska 3:1.

Grupa IV — lubaczowska

Stary Dzików — Żaluzie 1:0, Krowica — Nowe Sioło 2:1, Oleszyce — Miękiż Nowy 1:3, Lisie Jamy — Horyniec 2:3, Młodów — Płazów 4:0, Basznia — Dachnow 1:1.

Tabela klasy wojewódzkiej juniorów po 17.05:

1. Orzeł Przeworsk	13	23	69:11
2. Spomasz Kańczuga	14	21	36:17
3. Dynovia	13	20	47:20
4. Kaszyce	13	16	35:22
5. Sieniawa	13	15	41:38
6. Pogoń Lubaczów	13	14	29:32
7. Czarni Oleszyce	13	9	29:33
8. Piast Tuczępy	13	9	16:35
9. Hetman Laszki	13	4	14:45
10. Pelkinie	14	3	15:78

Z—ak

Piłka nożna II liga

JKS — Zelmierz Rzeszów 1:3 (0:1)

26 min. 0:1 Korab, 73 min. 0:2 Cieślak, 76 min. 1:2 Zajac z wolnego, 83 min. 1:3 Cieślak.

Skład JKS: Kulpa — Orzechowski, — Strawa, Zajac, Hajduk — Wyczawski (46 min. Halbina), Makarowski, Malik, Kaweckie — Śkiewicz (78 min. Pietryna), Karpin.

Już w 2 min. JKS po strzale Śkiewicza mógł prowadzić (jego uderzenie zablokował... Kaweckie).

Na mokrym boisku lepiej czuli się goście, którzy mimo optycznej przewagi JKS objęli w 26 min. prowadzenie. Po przerwie JKS przez około 25 min. grał nieco lepiej, a kilka dobrych sytuacji nie wykorzystali kolejno: Karpin, Śkiewicz i Malik. Zapal gospodarzy ostudził Cieślak, który w 73 min. przelobował bramkarza Kulpę i nawet bramka Zajaca z wolnego nie potrafiła już zmienić losu tego meczu. Sukces Zelmierza przypieczętował Cieślak, który strzałem z 30 metrów zaskoczył słabo, tym razem, spisującego się Kulpę.

Kram

Świt Krzeczowice — Czujaw 1:0

Czujaw po słabym meczu przegrał z ostatnim w tabeli Świtem 0:7, przez co stworzył dla siebie bardzo niekorzystną sytuację w tabeli. Jedynym ratunkiem dla tej drużyny, by za-

chować status trzecioligowca może być zapowiedziana reorganizacja tej ligi. Według informacji uzyskanej od prezesa OZPN w Przemyśle p. Edwarda Nowickiego, na wniosek Tarnovii, przyjęto uchwałę na szczeblu makroregionalnym, by III liga grupy małopolskiej liczyła w przyszłym sezonie 18 drużyn. Uchwała ta ma być zatwierdzona przez zarząd okręgu prowadzącego rozgrywki. Póki co pozostanie w lidze trzeba wywalczyć na boisku. Ale z taką grą i z takimi wynikami...
Z—ak

Klasa regionalna

W minionym tygodniu piłkarze rzeszowskiej klasy „R” rozegrali 28 i 29 kolejek spotkań. Wydarzeniem kolejki w dniu 27.05 była wysoko przegrana Budowlanych Radymno, aż 1:10 z Pogonią Leżajsk. W pozostałych meczach Unia Nowa Sarzyna — Polonia 1:0, Nafta Jedlicze — Stal Łańcut 1:1, Resovia II — Kolbuszowianka 3:0, Motor Przemysł — Crasnovia 1:0, Brzozovia — Stal II Sanok 1:3, Spomasz Kańczuga — Stal II Rzeszów 2:1, Lechia Sędziszów — Nafta Jasło 2:0, Dynovia — Bartex Ustrzyki Dol. 1:1.

W 29 kolejce z dnia 30 — 31.05 obudziła się przemyska Polonia.

Polonia — Resovia II Rzeszów 8:0 (4:0)

Bramki dla gospodarzy kolejno strzelali: 5 min. 1:0 Paszek, 17 min. 2:0 Żaloga, 35 min. 3:0 Mazur (wolny), 42 min. 4:0 Pankiewicz, 55 min. 5:0 Pruchnicki, 60 min. 6:0 Paszek, 75 min. 7:0 Pruchnicki, 90 min. 8:0 Wajda.

Poloniści wreszcie zegrali niezłe spotkanie. Wprawdzie za przeciwnika mieli bardzo odmłodzony zespół rezerw Resovii, ale akcje, który przeprowadzali, mogły się podobać. Bramki nie były dziełem przypadku, a wypracowano je całym zespołem. W dobrze grającej drużynie Polonii wyróżnili się: Mazur w obronie oraz Paszek i Pruchnicki w ataku. Budowlani Radymno zrehabilitowali się za wysoką porażkę w poprzedniej kolejce i wygrali 1:0 z Dynovią — pretendentem do wysokiej lokaty. Ratując siebie przed spadkiem, zmniejszyli szansę Dynovii.

Spomasz Kańczuga wykorzystuje potknięcia rywali i po zwycięstwie 5:1 nad Naftą w Jasle już tylko dwoma punktami ustępuje liderowi. Przemyski Motor, wprawdzie już bez znaczenia, gromadzi punkty, tym razem na wyjeździe zremisował z rezerwą sanockiej Stali 1:0. W pozostałych meczach tej grupy Stal Łańcut — Pogoń Leżajsk 1:1, Stal II Rzeszów — Brzozovia 2:0, Bartex Ust. Dol. — Lechia Sędziszów 0:0, Kolbuszowianka — Nafta Jedlicze 1:0, Crasnovia — Unia Sarzyna 1:0. Na pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Pogoń Leżajsk	29	43	71:26
2. Unia Sarzyna	29	41	49:18
3. Spomasz Kańczuga	29	41	44:17
4. Dynovia	29	40	60:26
5. Stal Łańcut	29	40	48:25
6. Stal II Sanok	29	36	34:25
7. Crasnovia	29	32	37:30
8. Polonia	29	31	43:26
9. Motor	29	31	33:28
10. Bartex	29	30	33:32
11. Kolbuszowianka	29	28	32:30

Oddział PTTK w Przemyśle po raz drugi organizuje tym szlakiem — „Rajd Pątniczny”. Impreza odbędzie się w dniu 7 czerwca, na trasie Kalwaria Paclawska, Gruszowa, Szybienica (495), Helicha, Kruheli. Dojazd uczestników na miejsce startu własnym środkiem lokomocji lub autobusem PKS (kurs do Nowosiółek — godz. 7.15 z dworca PKS Przemyśl). Zbiórka na dziedzińcu klasztoru około godz. 8.30. Po uczestnictwie w mszy świętej nastąpi wymarsz o godz. 10.

Przejście trasy, łącznie z odpoczynkami, zaplanowano na 6 godzin. Zakończenie imprezy odbędzie się o godz. 17 na Kruheli, połączone z pieczeniem kiełbasy przy turystycznym ognisku. Oprócz tego uczestnikom w ramach wpisowego zapewnią się także pamiątkowy znaczek, ubezpieczenie i obsługę przewodnicką.

Swoją udział w rajdzie należy zgłosić w biurze Oddziału PTTK — Przemyśl, ul. Grodzka 1. Tam także można uzyskać dodatkowe informacje na temat imprezy (telefony biura: 27—25, 32—74).

Z turystycznym pozdrowieniem
TUR

12. Stal II Rzeszów	29	27	52:41
13. Nafta Jedlicze	29	25	32:40
14. Budowlani R.	29	18	20:66
15. Lechia S.	29	17	18:42
16. Resovia II R.	29	17	32:71
17. Nafta Jasło	29	16	19:60
18. Brzozovia	29	9	15:67

Z—ak.

Konkurs fotograficzny im. Jana Wojtowicza

Z ceną inicjatywą wystąpił Obywatelski Komitet Zwalczenia Raka — Oddział w Przemyśle. Przy współudziale zakładów fotograficznych „Koreks” i „Bobas” organizuje konkurs fotograficzny na temat „Piłka nożna — 1992”. Celem konkursu jest promocja walorów artystycznych i zdrowotnych piłki nożnej oraz przypomnienie sylwetki Jana Wojtowicza. Starsi sympatycy sportu w Przemyśle znają charakterystyczną sylwetkę Jana Wojtowicza (1902 — 1984). Jego nieodłącznymi rekwizytami był kapelus, teczka i aparat fotograficzny przewieszony na szyi. Przyłgnął do niego przydomek „Ruina”, głównie za cykl zdjęć poświęconych zniszczeniom Przemyśla podczas II wojny światowej. Bardziej wtajemniczeni wiedzą, że przydomek ten Pan Jasio posiadał też za brak przywiązywania zbyt wielkiej wagi do strony materialnej za wykonywanie, a później obdarowywane zdjęcia. Był uczestnikiem niemal wszystkich imprez sportowych, jakie odbywały się w Przemyśle. Relacjonował mecze piłki nożnej dla „Nowin”, „Tempa”, „Piłki Nożnej”. Gazety te oraz „Życie Przemyskie” i „Pogranicze” przyjęły patronat nad konkursem. Aby wziąć udział należy w terminie do końca października 1992 przesłać maksimum trzy zdjęcia z tematyki piłki nożnej, formatu 13 x 18 na adres Obywatelski Komitet Zwalczenia Raka — Oddział w Przemyśle, ul. Kopernika 21. W konkursie mogą brać udział fotograficy — amatorzy do lat 16 i powyżej tego wieku. Uczestnicy podzieleni będą na grupy wiekowe. Najlepsze prace publikowane będą na łamach patronujących publikatorów.
Z—ak

Promocje

Na początku maja br. młodzież szkół podstawowych miasta Przemyśla wzięła udział w VII Międzynarodowym Turnieju Szachowym dla Dzieci w Rybniku. Duży sukces odniosła w nim reprezentantka Szkoły Podstawowej nr 14 w Przemyśle — Joanna Smyk. Uzyskując 100% wynik, zajęła I miejsce na szachownicy dziewcząt urodzonych po 1982 roku. Drużyna przemyska zajęła 30 miejsce wśród 45 startujących. Zarząd Gminy Szkolnego Związku Sportowego oraz Komenda Hufca ZHP w Narolu zorganizowali, już po raz dziewiąty, Narolskie Biegi Uliczne. W imprezie, w której startowało 190 uczniów, zwycięstwa odnieśli:

- Chłopcy rocznik 1981 i młodsi — Mirosław Banaś (Narol)
- rocznik 1979—80 — Artur Słonec (Lipsko)
- rocznik 1977—78 — Leszek Ważny (Ruda Różaniecka)
- Dziewczęta rocznik 1981 i młodsze — Agnieszka Warzocha (Lipsko)
- rocznik 1979—80 — Joanna Warzocha (Lipsko)
- rocznik 1977—78 — Edyta Pachla (Lipsko)

Szachowe klejnoty

— to arcydzieła szachowej twórczości — piękne partie i kombinacje, które wzbudzają podziw znawców i miłośników królewskiej gry. 11—letnia dziewczynka wygrywa w męskich turniejach mistrzowskich!

J. Costa — Judith Polgar, Bienne 1987, partia angielska:

- 1. d4 Sf6
 - 2. c4 c5
 - 3. Sf3 c:d4
 - 4. S:d4 e5
 - 5. Sb5 d5
 - 6. c:d5 Gc5
 - 7. Slc3 0-0
 - 8. g3 Sg4
 - 9. e3 f5
 - 10. Gg2 f4
 - 11. h3 S:f2!
 - 13. Ke1 Wf2
 - 14. Wg1 Hf8
 - 15. Hd3 Sa6
 - 16. a3 Gf5
 - 17. Ge4 G:e4
 - 18. H:e4 Gd4
 - 19. G:e3 Se5
 - 20. G:d4 e:d4
 - 21. H: d4 We8+
 - 22. Kd1 Hf3+
- i białe poddały się po 23. Kc1 Sd3+, 24. Kb1 12. K:f2 f:e3+ nastąpi W:b2x.

(zb)

Wyścigi z czasem

Gatunek ginący: sportsmenka

Pewien właściciel stadniny we Francji zwrócił się przez umyślnego o rekomendowanie jakiejś wysportowanej amazonek, która podczas wakacyjnej pory mogłaby sobie dorobić promowaniem ostrych ogierów wyścigowych. Pomyślałem natychmiast o przemyskim klubie jeździeckim „Hubal”, który jakimś cudem zdołał utrzymać się przy życiu i — jak dotarło do mnie przypadkiem — skupia przy sobie garstkę dziewcząt i chłopców...

Okazuje się: nie tylko nie ma dziewcząt z francuskim lub angielskim obznajomionych z końmi, ale są kłopoty z dziewczętami w ogóle. Ta krytyczna refleksja da się z całą pewnością rozciągnąć na pozostałe dyscypliny sportu, albowiem słabej płci wybito w Przemyśle sport z głowy dosyć skutecznie. Trudno powiedzieć, co złożyło się na ten stan rzeczy, ale oczywistym jest dominacja galezi typowo męskich, że wspomnę chociażby piłkę nożną, piłkę ręczną, podnoszenie ciężarów, brydż... Dziwna to trochę polityka klubów, dziwna, bo w mieście nie uniwersyteckim, z natury rzeczy bardziej efektywne są środki wydatkowane na sport kobiecy. Dziewcząt ponadto nie powołuje się do wojska, skąd płynie gwarancja większej stabilności kadrowej i długofalowości szkolenia. Jest więc zaskoczeniem anty feministyczna postawa największych klubów przemyskich systematycznie wyzywiających się damskich sekcji. Tych parę dziewcząt odbijających tenisową piłeczkę na kortach Czujawu, to je-

dyny ślad po koszykarkach, siatkarkach, gimnastyczkach, pływaczkach czy lekkoatletkach obu zaszukanych ogniw wyczynu. Ostatnie reduty kobiecego wyczynu stanowią kluby międzyszkolne, kultywujące wieloletnie dobre tradycje lekkoatletki i tenisty oraz startowski Nurt. W przypadku tenisa stołowego zastanawiam się, czy nie funkcjonuje tu aby legenda Sławki Noworoty — wielokrotnej mistrzyni Polski w singlu, deblu i mikście. Przebywała ona w Przemyśle przez parę lat, do matury zdanej w 1959 roku, ale przez ten krótki okres jej umiejętności odbiły się szerokim echem wśród uczennic przemyskich szkół. Świetlica szkolna Liceum im. Słowackiego pełna była gapiów, w czasie kiedy Sławka grając na 10 piłek handicapu udzielanego kolegom nie dawala „zrobić wody” tuzom miejskiego ping-ponga. Gdyby nie upór kolegów z zarządu SKS, którym wstyd było oddać mistrzostwo szkoły w ręce koleżanki, miałabyśmy jedną po dziś dzień sytuację zdobywca przez dziewczynę prymatu wśród chłopców...

Tenis stołowy jest ostatnio na fali popularności. W Przemyśle warto by ją utrzymać, choćby przez to, że zaprosiłoby się na spotkanie ze sportowcami Międzyszkolnego Klubu Sportowego mistrzynią sprzed lat, starszą koleżankę z tego samego liceum. W razie konieczności chętnie posłużę za pośrednika w próbie kontaktu i zaproszenia.

RYSZARD NIEMIEC

Na turystycznym szlaku

W roku ubiegłym z inicjatywy działaczy turystycznych PTTK przygotowano i wykonano odcinek niebieskiego szlaku turystycznego, prowadzącego z Przemyśla do Kalwarii Paclawskiej, nadając mu z okazji wizyty papieskiej nazwę — szlaku Jana Pawła II.

Szlak ten prowadząc przez ciekawe turystycznie tereny Pogórza Przemyskiego, służy turystom, a także tym, którzy chcą odbyć pielgrzymkę do znanego miejsca kultu religijnego, jakim jest kościół Franciszkanów wraz z położonymi wokół kaplicami kalwaryjskimi.

Kościół ufundowany i wybudowany przez Andrzeja Maksymiliana Fredrę, otrzymał w 1679 roku cudowny obraz Matki Boskiej z Kamieńca Podolskiego, zajętą w tym czasie przez Turków. Wielokrotnie odnawiany i przebudowywany po pożarach, zachował wystrój barokowy z pięknymi ołtarzami i polichromiami.

Wokół kościoła, w promieniu kilku kilometrów, rozmieszczone są 43 kaplice kalwaryjskie, zbudowane w połowie XIX wieku. Kościół, klasztor, kaplice o bogatej historii i pięknym położeniu stanowią o szczególnej atrakcyjności Kalwarii Paclawskiej.



Życie rodziny Piejków

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Życiu Przemyskim” z dnia 22 kwietnia 1992 r. pt. „Takie życie”, w którym Luiza Hawrylewicz obszernie opisuje naprawdę trudne życie rodziny Piejków z Kosienic.

Szkoda tylko, że autorka — nie wiem, czy z braku doświadczenia życiowego, czy też licząc na tani efekt przedstawia nieco uproszczony obraz życia tej rodziny. Zresztą nic dziwnego, gdy wiadomości do artykułu zbiera się z biurka drogą telefoniczną. Losy ludzkiego życia są za poważne na to, aby wszystkie jego aspekty można należycie rozważyć i ocenić na podstawie trzyminutowej rozmowy przez telefon, którą interpretuje się w swoisty sposób.

Sprawę mieszkania Piejków próbował rozwiązać mój poprzednik — jeszcze jako naczelnik gminy. Proponowano rodzinie Piejków zakupić przez gminę dom mieszkalny w Kosienicach, który składał się z dwóch pokoi i kuchni oraz budynku gospodarczego od Stanisławy Szostak. Niestety, pani Piejko nie wyraziła zgody na to i do protokołu z dnia 28.09.1989 r. złożyła oświadczenie, że nie ma zamiaru się nigdzie przemieszczać. Protokół jest do wglądu w Urzędzie Gminy w Żurawicy.

Trudno również jednoznacznie oceniać postawę mieszkańców wsi Kosienice, gdyż mąż p. Piejko — wg jej relacji przez całe swoje życie nie pracował, a jedynie pił, aż się zapil

na śmierć. Życie na wsi jest bardzo ciężkie niemal dla wszystkich jej mieszkańców i jeśli skłonni są komuś pomagać, to tylko wtedy, gdy próbuje sam się ratować. Nikt nie żąda, by chora kobieta sama budowała dom, ale zameżna córka p. Piejko ma dorosłego męża, syn Wiesław lat 23 jest przy wojsku — ale obecnie do wojska nie bierze się ostatecznego mężczyzny, gdy w domu nie pozostaje następny przynajmniej 17—letni. Z dorosłych osób w domu p. Piejko pozostaje Dorota lat 22, Danuta lat 19, Piotr lat 18, Marian lat 16. Każdy, kto zna życie mieszkańców wsi, wie doskonale, że dzieci powyżej dziesiątego roku życia niemal wszystkie pracują w gospodarstwie rodziców. W ostatnim okresie był czas, gdy w rodzinie Piejków było 3 mężczyzn zdolnych do pracy.

Gdyby syn Wiesław rozpoczął jakieś zabiegi budowlane — to mimo że w domu był dorastający brat — byłaby podstawa do reklamacji od służby wojskowej. Niestety zainteresowania Wiesława były inne. Toczyło się nawet przeciw niemu śledztwo o osiłowanie dokonania gwałtu na dziewczynie z sąsiedniej wsi. Czy w świetle tych kilku przykładów p. Luiza Hawrylewicz nadal by tak ostro osądziła mieszkańców Kosienic?

Gospodarstwo Piejków ma 3,84 ha przeliczeniowych + dodatkowa dzierżawa — jest typowym gospodarstwem rolnym — pod względem obszarowym w gminie Żurawica, w której gospodarstwa w przedziale 2—3 ha stanowią 80% wszystkich gospodarstw rolnych w gminie. Ale gdyby nawet były gospodarstwa o pow. 5 ha to przy dochodowości 2,123 tys. zł z ha przeliczeniowego rocznie, to proszę sobie policzyć ile wynosi dochód na 1 osobę w rodzinie składającej się przeciętnie z 5—6 osób.

Po zapoznaniu się z ustawą o pomocy społecznej (...) należy wyciągnąć wniosek, że w Żurawicy należałoby objąć pomocą socjalną właśnie 80% mieszkańców tej gminy, a nie tylko jedną rodzinę Piejków.

Wójt Gminy Żurawica
Tadeusz Sopol

Policja kontra politycy

REZOLUCJA

Związek zawodowy policjantów, jako reprezentant środowiska policyjnego oraz części społeczeństwa Rzeczypospolitej, z głębokim niepokojem obserwuje coraz jawniejsze, niezdrów rozgrywki polityczne toczące na najwyższych szczeblach władzy. Odbieramy je jako bez pośrednią przyczynę destabilizacji Państwa, życia społecznego i, co dla nas istotne, zaburzeń w funkcjonowaniu resortu spraw wewnętrznych.

Stale ubożenie społeczeństwa znajduje bezpośrednie odbicie w pogarszających się nastrojach oraz desperacji środowisk pracowniczych sfery produkcyjnej i budżetowej. Hasła i postulaty głoszone przez reprezentantów różnych związków zawodowych postrzegane są jako elementy walki politycznej, której nasz związek nie prowadził i nie prowadzi. Wołanie o pracę i chleb nie może być traktowane jako czynnik wewnętrznej zagrożenia Państwa. Destabilizacja w funkcjonowaniu służby zdrowia, oświaty oraz szeroko pojętej sfery produkcyjnej to sygnał alarmowy, którego nie można lekceważyć.

Jako reprezentanci policjantów, nie wyaliczających z realiów życia naszego Kraju wołamy głośno: TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE! Wołamy nie tylko w imieniu naszego środowiska zawodowego, ale również w imieniu robotników, rolników i nauczycieli.

Zatroskani o jutro społeczeństwa polskiego z niepokojem przyjmujemy informacje, dotyczące stanu gospodarki naszego Państwa, deficytu budżetowego, w tym również sytuacji finansowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie do przyjęcia jest hierarchia celów, na które przyznawane są środki budżetowe.

Głośno pytamy, czy istnieją sprawy ważniejsze niż bezpieczeństwo obywateli, oświata, rolnictwo, zdrowie? Czy na tym etapie koniec

stało się podzielenie społeczeństwa na głodnych — bezrobotnych i sytych — bezowocnie debatujących „graczy politycznych”?

Jako reprezentanci środowiska pragnącego najlepiej służyć obywatelom, z głęboką troską i niepokojem odnosimy się do wzrastającej ilości przestępstw kryminalnych. W sferze obietnic i marzeń pozostaje sprawna, operatywna, odpowiednio wyposażona Policja. Nasiłające się bezprawie, nieład i anarchia to zasadnicze akcenty naszej codziennej służby.

Nie takiej Policji oczekuje społeczeństwo — nasi chlebobdawcy. Władza widząc tragedię narodu winna dokonać wyboru czy „zejść na ziemię” i zwrócić się do robotników, policjantów i emerytów, czy dalej kreować politykę przez nikogo nie oczekiwaną i nie akceptowaną. Wybór drugiej drogi da jeden znany już skutek. Nie chcemy, by lekcja historii, w której stawiano nas po przeciwnych stronach barykady znów się powtórzyła.

Galopujący wzrost kosztów utrzymania, degradacja finansowa — w tym i naszego środowiska — to droga, z której musimy zejść w imię obrony interesów całego społeczeństwa. Związek zawodowy policjantów nie godzi się z dotychczas uprawianą polityką.

Tym razem nie wołamy o materiały biurowe czy paliwo do zdezelowanych pojazdów, ale o realizację należnych praw, gwarantowanych aktami prawnymi najwyższego rzędu.

Katastrofalna sytuacja Państwa Polskiego nakazuje nam zwrócić się do wszystkich central związkowych i do całego społeczeństwa o pełną konsolidację działań w celu ratowania Kraju. Czynimy to dziś, bo jutro może być za późno.

NSZZ Policjantów wyraża swoje poparcie dla wszystkich organizacji związkowych, którym leży na sercu dobro obywateli i Kraju. Solidaryzujemy się z ich działaniami.

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ Policjantów

Skandal w „Mini liście przebojów”

17 maja br. byliśmy widzami konkursu finałowego „Mini — liście przebojów”, którego organizatorami było Centrum Kulturalne i w jego siedzibie przy ul. Konarskiego w/w konkurs się odbył. Większość uczestników przygotowywała się samodzielnie, tzn. zapomniała stroje, układy, charakterystykę. Wśród tych uczestników widać było autentyczne zaangażowanie, radość i entuzjazm z możliwości ukazania swoich zdolności. Była też grupa dzieci, które na co dzień występują w WDK i są prowadzone przez instruktorów, którzy stanowili jury orzekające o miejscach w konkursie. W związku z tym wynik konkursu nie był dla nikogo zaskoczeniem. Kompletnym nieporozumieniem było przyznanie I miejsca w kategorii wiekowej od 11—15 lat 14—letniej dziewczynie przedstawiającej Tinę Turner. Dziewczyna miała wulgarny makijaż, monstrualnie wypchany biust i na scenie zachowywała się wyzywająco.

Uważamy, że w czasie tego typu imprezy (była to impreza dla dzieci), taki występ nie powinien być miejscem, a jeżeli się tak już zdarzyło, to przynajmniej jury nie powinno było akceptować takiej formy występu. W końcu jest to instytucja, która ma wpływ na gusty dorastającej młodzieży. A szkoda, bo było naprawdę dużo bardzo dobrych występów, w najlepszym tego słowa znaczeniu, np. Madonna, Roxette, N. KOTB, Erasure, KLF itd.

Organizatorzy nie dość, że na artystach — amatorach zarobili ciężkie pieniądze (3 koncerty, pełna sala, nawet brakowało biletów), to jeszcze na koncercie finałowym wpadli na pomysł zabraniając chętnym filmowania występujących, toteż muszą oni sobie zapłacić za przegranie filmu zaprzyjaźnionemu z Centrum kamerzyście.

Czyżby zupełnie kryzys finansowy tej instytucji? Impreza była bardzo potrzebna, gdyż udowodniła, że w Przemysłu młodzież nie ma wielu możliwości odpowiedniego spędzenia czasu i tłumnie przybyła do WDK.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ten niepotrzebny wyżyty. Okazało się, że to nie lista była przebojowa, ale jej szacowne jury.

Zdegradowani widzowie

mgr Maria CZECH Dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Przemysłu

W związku z nagminnym zjawiskiem handlowania przez osoby fizyczne bez wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego zwracam się z prośbą w imieniu Komisji Prawa, Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwożarowej Rady Miejskiej o przeprowadzenie intensywnej kontroli w tym zakresie przez podległe Pani służby. W szczególności dotyczy to bazaru na stadionie „Polonii”, Placu Rybim, Zieleniaka, „dzikiego” targowiska przy stadionie Przychodni Kolejowej, przy ul. Sportowej.

Osoby te nie płacą opłaty targowej ani podatku dochodowego bądź obrotowego. Uszczuplając przez to budżet państwa i miasta.

W czasie kontroli możliwa jest współpraca ze Strażą Miejską.

Bardzo proszę o przeprowadzenie kontroli w tym zakresie w jak najszybszym terminie.

Łączę wyrazy poważania
Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

Prywatny Gabinet Pediatryczny

Diagnostyczne TESTY ALERGICZNE
w chorobach — spojówek — nosa
— dróg oddechowych
(astmy oskrzelowej) — skóry
— przewodu pokarmowego

Leczenie chorób dzieci.

Przyjmuje:

lek. med. Włodzimierz Bodnar
ul. Rogozińskiego 2/41, Przemysł

GU12/1

Spotkania z motoryzacją

Giełda

Początkiem maja br. na placu przed Zespołem Szkół Mechanicznych i Drzewnych przy ul. Dworcowej, rozpoczęła działalność przemyska giełda samochodowa.

W każdą sobotę i niedzielę w godz. 7.00 — 12.00 można tam sprzedawać, kupować lub pooglądać samochody osobowe, dostawcze, motocykle i motorowery. Czynny jest również auto — komis z częściami zamiennymi do różnych typów pojazdów.

Początki są zawsze najtrudniejsze — mówią organizatorzy giełdy p. B. Wiñski i p. R. Nowicki. Wiemy, że w latach osiemdziesiątych działacze Automobilklubu Przemyskiego próbowali zorganizować giełdę na placu cyrkowym i że zamierzenia te zakończyły się fiaskiem. Wierzymy jednak, że nasze działania owocują. Już niedługo kupującym na naszej giełdzie w wyborze pojazdu, oceniając jego stan techniczny pomagają będzie rzeczoznawca. Będzie można też skorzystać z kanału w celu obejrzenia podwozia. Została również nawiązana współpraca z policją, której funkcjonariusze często odwiedzają giełdę (ostatnio sprawdzano podejrzany golf z nowosądecką rejestracją). Zostanie także utworzony punkt informacyjny z wykazem skradzionych

aut zgłoszonych do centralnego rejestru pojazdów skradzionych.

Na terenie giełdy znajduje się tablica z ogłoszeniami kupna, sprzedaży samochodów oraz aktualne ceny z różnych giełd samochodowych.

Organizatorzy dysponują gotowymi wzorami umów kupna — sprzedaży i wzorami ofert dla sprzedających.

Ustawienie samochodu kosztuje 60 tys. zł, jednośladu 30 tys. zł, stoisko z częściami zamiennymi również 30 tys. zł. Celem promocji organizatorzy zapewniają bezpłatny wjazd w niedzielę tym, którzy korzystając z giełdy w sobotę nie sprzedadzą samochodu.

Przez pierwsze tygodnie działalności giełdy zawarto 7 transakcji.

Aktualne ceny pojazdów z przemyskiej giełdy — 23—24.05.92:

Fiat 126 (1981 rok) — 6,5 mln
(1984 rok) — 13 mln
Fiat 125 (1981 rok) — 8,5 mln
(1983 rok) — 18 mln
Zaporożec (1981 rok) — 5 mln
Polonez Caro (1992 rok) — 70 mln
Tawrija (1990) — 45 mln
Renault 9 (1985) — 70 mln

M.B.

TYGODNIK REGIONALNY

Z Y C I E
PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nac.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł

Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nac.), Renata Walat (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). Autorzy współpracujący: Jacek Borzęcki, Ryszard Głowacki, Luiza Hawrylewicz, Jacek Jarosz, Waław Kramarz, Agnieszka Niemiec, Ryszard Niemiec, Barbara Pantarafka, Halina Ukarna-Wojtowicz. Korespondenci: Henryk Grymuza (Jarosław), Ryszard Hop, Janina Jurasińska (Dynów), Witold Kopa (Lubaczów), Jan Solek (Przeworsk).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Finansowy UM w Przemysłu (tel. 5734), Wypożyczalnia Kaset Video „Pantera” w Jarosławiu, ul. Słowackiego 37. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark” spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

Hurtownia
Odzieży Używanej
„HAUSPOL”
z Holandii, Niemiec, Szwecji
Przy większych ilościach — **Rabat**
Rzeszów, Al. Wyzwolenia 2.
☎ 38061 K090

PRYWATNY GABINET
LEKARSKI
Wiesław Niemiec
Lekarz chorób dziecięcych

Specjalista chorób płuc
— choroby dzieci
— choroby płuc
— choroby alergiczne
— testy alergiczne
Przemyski, ul. Rogozińskiego 2/27
tel. 46067

Gabinet Leczenia Laserem:
— zwyrodnienie stawów, niedokrwienie
kończyn i serca — stany pozawałowe,
zaburzenia krążenia mózgowego — prze-
wlekle zapalenia gardła, zatok — łuszc-
zyca.
Przemyski, ul. Rogozińskiego 2/27
tel. 46067
wtorki, piątki od 16.00
G318/2

GABINET AKUPUNKTURY
I TERAPII LASEROWEJ

Bóle różnego pochodzenia, porażenia i niedo-
władzy, nerwice.
Schorzenia reumatyczne, alergiczne, z zakresu
chorób wewnętrznych, dziecięcych i innych.
Leczenie akupunkturą klasyczną, laseropunktu-
rą (bezbolesne zabiegi u dzieci i dorosłych).
Lekarz anestezjologii i intensywnej terapii
Ryszard Kolakowski
Przemyski, ul. Malczewskiego 7, tel. 7503
G315

Kupię lub wypożyczę za 500.000 zł
broszurę wydaną drukiem w Przemysku
(w latach 30—tych), opracowaną przez
księżdz kapelana WP. MIODŃSKIEGO,
pod tytułem: „Dzieje szlachty zagro-
dowej w Małopolsce Wschodniej”
względnie: „Szlachta zagrodowa
w Małopolsce Wschodniej”.

Mój adres: Jarosław Żarski, 03—450
Warszawa, ul. Ratuszowa 7/9 m. 43. Tel.
192194. K88/1

KUPNO

Parcelę budowlaną w centrum
Przemysła kupię. Przemyski, tel.
46313
G119/10

Kupię **VW Golf** po wypadku,
stan obojętny. Jarosław, tel. 5953
GP074/2

SPRZEDAŻ

Sprzedam **działkę budowlaną**
9 arową w Dybawce. Przemyski,
ul. Spasowskiego 8 lub tel. Bytom
819043
G116/5

Sprzedam **tanio działkę 8,5 a** na
Wilczu. Przemyski, Wilczańska 12.
G153/2

Przyczepę campingową
N—126 z przedsionkiem — sprze-
dam. Przemyski, tel. 47989
G233/2

Sprzedam **mieszkanie M—3**
— Kazanów. Przemyski 1231
w 634 lub 3181
GU238/2

PRODUCENT sprzeda **dżianinę**
bistorową. Ceny konkurencyjne.
Tel. Łódź 817092, 143624 po
godz. 18.00
K084/2

Jarosław, **mieszkanie** 29 m kw.
— sprzedam. Przemyski, tel. 46449
G308

Tanio sprzedam **komputer IBM**
wraz z monitorem, kolorową dru-
karkę — **na gwarancji**. Zakład
„Marco” — Żurawica 537
G310/3a

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie 6 ust. 4 — Roz-
porządzenia Rady Ministrów z dnia 27
czerwca 1985 r. w sprawie podziału in-
westycji oraz zakresu, zasad i trybu usta-
lania ich lokalizacji (tekst jednolity
z 1990 r. — Dz. U. Nr. 11, poz. 75);

zawiadamiam

że na wniosek Sanockiego Zakładu Gór-
nictwa Nafty i Gazu w Sanoku, ul. Sien-
kiewicza 12, znak: JP—65/220/92
z dnia 1992—05—12, wszczęte zostało
postępowanie administracyjne w sprawie
wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji
inwestycji „Zagospodarowanie odwiertu
gazowego Rączyna—1”.

Zakres inwestycji obejmuje zagospodaro-
wanie odwierconego otworu gazowego
Rączyna—1 oraz gazociąg przesyłowy
Dn 50 o długości 4430 m, łączący ten
odwiert z ośrodkiem grupowym Pantalo-
wice.

W ciągu 14—tu dni od daty ukazania się
zawiadomienia w prasie lokalnej można
zapoznać się z zamierzeniem inwestycyj-
nym wnioskodawcy oraz zgłosić ewen-
tualne zastrzeżenia i wnioski.
Materiały, do wglądu stron zaintereso-
wanych, znajdują się w Wydziale Urba-
nistyki, Architektury i Nadzoru Budowl-
anego Urzędu Wojewódzkiego w Przemys-
ku ul. Matejki 1, pokój nr 8.
Wnioski należy składać pisemnie, w ter-
minie i na adres j.w.

WOJEWODA PRZEMYSKI

Przedsiębiorstwo
Hurtu Spożywczego

Oddział Wojewódzki w Przemysku
ul. Batorego 5

Ogłasza przetarg
nieograniczony

na sprzedaż n/w środków trwałych:
1. **Komora zamrażalnicza** szt. 1 35 m sześć.
— 58.000.000 zł
2. **Komora chłodnicza** szt. 2 44 m sześć.
— 26.000.000 zł
3. **Półautomat paczkujący „Optima”**
wraz z podajnikiem mech. szt.
1 — 8.000.000 zł
4. **Samochód ciężarowy „Star 29”**
— 6.000.000 zł
który odbędzie się w siedzibie Oddziału w dniu
19.06.92 r. o godz. 10.00.
Wszelkich informacji udziela Dział Tech.—Ad-
min. j.w. wadium w wysokości 10% ceny wy-
woławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu
przetargu do godz. 9.00 w kasie PHS.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn.
K092

Zaoszczędzisz czas
i pieniądze

dokonyjąc zakupów żywności
po najniższych cenach w Przemysku.

w sklepach **„ANARTU”**

przy ul. Zana 1 (Polmozbyt), ul. Nestora 2
(baza PTHW obok składu węgla).
Serdecznie zapraszamy w godz. 8.00-18.00
G45/1

Napoje 1,5 l

— Kiwi,
— Cola,
— Mango,
— Orange,
— Lemon,
— Ananas, — Tonic
— Multiwitamina
— cena 8500 zł i 8200 zł

→ napoje: 0,2 l; 0,25 l
→ syropy (8 smaków)
→ **mentosy**
→ słodycze
→ piwo bezalkoholowe
→ papierosy czekoladowe

Oferuje:
Hurtownia Spożywcza
Przemyski
ul. Tarnawskiego 28
☎ 2754
GP66/1

ZABEZPIECZENIA FIRMY

„K O N S B U D”

→ kasy, sejfy, szafy metalowe
→ drzwi antywłamaniowe
→ ochrona osób i mienia
→ instalacje alarmowe
→ instalacje ppoż.
→ telewizja przemysłowa i bankowa

M A G N U M

Rzeszów, ul. Targowa 1
tel. 37472 w. 168, fax 36649
K094

„CZEXBUD”

Żurawica 650, tel. 2428
w godz. 7.00 — 10.00
posiada w ciągłej sprzedaży:

— żarówki, bojery elektryczne,
— wanny, zlewomywaki,
— kuchnie gazowe,
— muszle łazienkowe i klozetowe
— kable i przewody elektryczne, YADy n—bat,
— osprzęt elektryczny — szeroki asortyment,
— rury Pesztla, PCV, kształtki PCV,
— wełna mineralna — 16.000 zł/m²,
— wata szklana — 14.500 zł/m²,
— wapno hydratyzowane — 630.000 zł/t,
— cement 350 — 580.000 zł/t,
— lepek asfaltowy — 3.300 zł/kg,
— papa nawierzchniowa asfaltowa,
— bloczki Max — 5.250 zł/szt.,
— bloczki kominowe — 5700 zł/szt.,
— bloczki Siporex — 13.900 zł/szt.
**Zapraszamy do sklepu firmowego w Żu-
rawicy 650 w godz. 8.00 — 16.00 oraz do**
**firmowego składu materiałów budowl-
anych, nawozów i środków ochrony roś-
lin w Rokietnicy (SKR) w godz. 8.00**
— 16.00, tel. 0 194 1383
Odkupimy numer telefonu w Żurawicy
Wykonujemy usługi ogólnobudowlane
i elektryczne
G104/1

EXPRESOWE DORABIANIE
WSZELKIEGO RODZAJU KLUCZY

(Również samochodowych) oraz wszechstronne
usługi grawerskie wykonuje
Zakład Usługowy w Przemysku
w SUPERSAMIE
(boczna ul. Grunwaldzkiej) **w godz. 9.00 — 17.00**
Zakład udziela bonifikat: przy ilości powyżej
2 szt. — 20% przy ilości powyżej 10 szt. — 50%
ZAPRASZAMY!
G63/1

HURTOWNIA „D & K”

◇ Getry lycra
◇ Stroje kąpielowe
◇ Koszulki bawełniane dziecięce i młodzieżowe
◇ Spódniczki mini, midi, maxi, w różnym gatunku
◇ Słipy, kąpielówki, szorty
◇ Rajstopy
◇ I inne towary w dużym wyborze
D & K
— Przemyski, ul. Batorego 5 (PHS)
tel. 3076 w 24 (8.00 — 16.00)
G170

Tanie
miejsce

Ogłaszając się w „Życiu Przemys-
kim” na powierzchni 1 modułu (o-
koło 30 cm²) możesz zapłacić tylko
108 tys. zł. Chcesz dowiedzieć się
czegoś więcej? Zadzwoni 22—00.

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania do wynaj-
ęcia. Tel. 4485 Przemyski.
G314

WŁASNOŚCIOWE czteropokojo-
we w Przemysku, pilnie **zamienie**
na dwupokojowe, tel. 1218
w 339, po 15.00
K095/3

Do wynajęcia mieszkanie 41,5
m kw. Przemyski, tel. 3880
GU242/2

RÓŻNE

Hurtownia Książek „BOOK”
**zatrudni sprzedawców—akwi-
zytorów**. Kazanowska 11, tel.
7472 (8.00 — 16.00)
G163/5

Do wynajęcia lokal użytkowy
61 m kw. Przemyski, Reymonta 2
G311

Za długi męża Boryło Andreja
nie odpowiadam.
Barbara Babięczko
G325

Posiadam budynek 1000 m kw.
na działce 1,5 ha do zagospodaro-
wania. **Poszukuję współnika.**
Sprzedam **mieszkanie:** pokój
z kuchnią 36 m kw. w Radymnie,
tel. 33
Gp201/2b

Lokal i p — propozycja. Prze-
myski, tel. 47715
G326

Sprzedam **126p** (1984) Przemyski,
46395
G321

Sprzedam **działkę budowlaną**
13 arow na Osiedlu Chrobrego.
Przemyski, tel. 6863 wieczorem.
GU240

Sprzedam **Fiata 125p** (1980)
Przemyski, ul. Dworskiego 62/70
GU241

Sprzedam **Fiata 126p**, tel. 7385
G321

Sprzedam **grobowiec**, tel. 5902
wieczorem
G324

Sprzedam: **VW „Golf”** (1989)
1,3 benzyna dwudrzwiowy, Ford
„Sierra” kombi (1984) 1,6 benzy-
na. Stan obu bardzo dobry. Prze-
myski, tel. 2881 w 568
G328

Sprzedam **łóżko piętrowe**. Te.
7283
G212

Do sprzedania samochód Ro-
bur Diesel. Wiadomość: Sklep
Kamieny Most 2
G169

Sprzedam **tanio działkę** 0,58 ha
w Łętowni oraz drzwi i okna do
domku letniskowego. Ostrów, tel.
1014
GU243

Sprzedam **tanio silnik IFA, „Zil”**
z silnikiem S—530, nowy akorde-
on 96 bas. Przemyski, tel. 1669 lub
Niziny 132
G329

Sprzedam **Opel Kadett** (1982).
Jarosław, tel. 71670.
GP072

Sprzedam **każdą ilość lastriko**,
silnik S-60 i kopaczkę konną. Ku-
ńkowce 52.
G364

Sprzedam deski, brusy jodlane su-
che, drut zbrojeniowy ø 6. Prze-
myski, 1212 w. 70.
G365

Sprzedam SKODĘ Favorit. Prze-
myski, Śmigurskiego 18/3 (była
Dzierżyńskiego). Tel. grzeszno-
ciowy 47-584 po 16-tej.
G366

USŁUGI

**Videofilmowanie i fotografo-
wanie** profesjonalnie. Przemyski
46138
G638/5

Videofilmowanie — trójwymia-
rowe 2 kamerami. Przemyski 3306
G710/10

Żaluzje ekspresowo. Jarosław,
Grodzka 15, tel. 5795
G300/15

Magister matematyki przygo-
towuje do egzaminów wstępnych,
realizuje materiał z zakresu stu-
diów wyższych. Przemyski, tel.
3235 G221/2 AUTOTRANSPORT
— pomoc drogowa. Przemyski, tel.
46313, ul. Maczka 13
G154/25

**Autoholowanie całodobo-
we**. Jarosław, tel. 71909.
GP073/10

UWAGA! BIZNESMANI!

Informacje i reklamy zamieszczone w gazecie docierają do kilkudziesięciu tysięcy czytelników.

Są najskuteczniejszym i najtańszym środkiem oddziaływania „Zycie Przemyskie” dociera do około 50 000 Czytelników! Daj szansę swojej Firmie. Ogłaszaj się w „Zyciu Przemyskim”
Blizsze informacje: ☎ 22-00

**W Dzienniku Urzędowym
Województwa Przemyskiego
Nr 6 z dnia 26 maja 1992 r.
ukazały się następujące
rozporządzenia**

Wojewody Przemyskiego:

- w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt i określenia zasad zachowania się na obszarach zapowietrzonych i zagrożonych wścieklizną,
- w sprawie miejscowości, w których pobiera się opłatę miejscową,
- w sprawie powołania Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody,
- w sprawie utworzenia Woj. Ośrodka Informacji Turyst. w Przemysku,
- w sprawie zatwierdzenia aktualizacji miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Kańczuga,
- Porozumienie Kierownika UR w Jarosławiu z Zarządami: Mista i Gminy w Radymnie w sprawie wykonywania zadań z zakresu admin. rządowej,
- Porozumienie pomiędzy Kierownikiem UR w Jarosławiu a Zarz. Gminy Chłopice w sprawie powierzenia wykonywania niektórych zadań z ustawy „Prawo o ruchu drogowym”,
- Obwieszczenie Wojew. Komisarza Wyborczego w Przemysku o wynikach głosowania i wyborów uzup. w okręgach Nr 1 i 16 do Rady Gminy w Przeworsku,
- zarządzenie zmieniające zarządzenie w sprawie powołania Woj. Komisji Orzekającej w sprawach o naruszenie dyscypliny budżetowej.

BO

Eskulap Przemysł ☎ 2232

*Lekarskie wizyty domowe
(Badanie EKG)
Opieka pielęgniarska
Rehabilitacyjna*

G230/4

**Gabinet stomatologiczny
Lek. stom. Marek Dorożyński**

przyjmuje: pon. wt. śr.
od godz. 16.30 do 17.30

wykonuje:

- ekstrakcje zębów w znieczuleniu ogólnym — leczenie zębów w znieczuleniu — protezy natychmiastowe — mosty i korony zębowe

Przemysł, ul. gen. Maczka 11, tel. 46278

GU236/4

**Lek. med.
Stefan Jankowicz**

specjalista neurolog

Przyjmuje: wtorki i piątki
w godzinach od 15.00 do 17.00
Przemysł
ul. Poprzeczna Wałowej 4

G164/3

WSZYSTKO NA RATY!!!

I—wsza wpłata tylko 30 %
pozostała kwota na 6 miesięcy

**DOM HANDLOWY
ABC**

Przemysł,
ul. Sowińskiego 3
k/stacji PKP
tel./fax 3510

**wprowadza
sprzedaż ratalną
na wszystkie towary**

m.in. meble, komplety wypoczynkowe, dywany, sprzęt Audio Video, sprzęt AGD, zegarki, notatniki CASIO, odzież i inne.

G363/2

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

„WITMAR”

Przemysł, ul. Sanocka
(stadion „Polna”) Tel. 2689

zatrudni:

- wysoko wykwalifikowaną księgową (min. 3—letni staż pracy)
 - kierowniczkę sklepu spożywczego (min. 5—letni staż pracy na stanowisku kierowniczym)
 - ekspedientki
 - operatorkę sprzętu komputerowego (wystawianie faktur w hurtowni)
- Wiadomość:** na miejscu w hurtowni adres j/w, tel. 2689 w godz. od 16.00 do 18.00

G327

**Przemyska
Spółdzielnia Mieszkaniowa
oferuje członkom
oczekującym w PSM,
budowę mieszkań
spółdzielczych**

typu własnościowego
za środki własne członków.

Oferty będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością wynikającą z zawartych umów.

Termin składania ofert do dnia 17 czerwca 1992 r.

Informacje można uzyskać telefonicznie pod nr. 7717

K093

OPALANIE, TERAPIA, ODCHUDZANIE

Jeśli chcesz się pięknie opalić,
pozbyć stresu i nadwagi
ODWIEDŹ

**SALON KOSMETYCZNY
„BEAUTY”
POLECAMY:**

- SOLARIUM** najnowszej generacji „COSMO—BEAUTY”
- RÓWNOMIERNY, ZDROWY, OPALENIZNA.
- ŚWIATŁOTERAPIA: leczy skutecznie wiele schorzeń skórnych trądzik, cellulitis, reumatyzm i inne.
- ZIOŁOTERAPIA: rozmaryn, eukaliptus, mięta, kamfora, lawenda, melisa.
- MUZYKOTERAPIA.

MASAŻ LIMFATYCZNY

- NATYCHMIASTOWA REDUKCJA OBJĘTOŚCI CIAŁA.
 - POBUDZENIE UKŁADU KRĄŻENIA.
 - WZMOŻONA PRZEMIANA MATERII.
 - UJEDRNIENIE SKÓRY.
 - ODPRĘŻENIE.
- SALON KOSMETYCZNY „BEAUTY”
ZAPRASZA w godz. 10.00 — 16.00
PRZEMYSŁ,
UL. FRANCISZKAŃSKA 22 Ip,
tel. 5811 G326**

Punkt Handlowo—Serwisowy

Firmy Husqvarna

w Krośnie filia w Przemysku,
ul. 29 Listopada 12
(Ośrodek Transportu Leśnego),
tel. 6651

oferuje

- ◇ kosiarki ogrodowe (silnik czterosurowy)
 - ◇ kosiarki linowe
 - ◇ kosiarki na wysięgniku
 - ◇ mikrociągniki LT—970 (z zamontowaną kosiarką)
 - ◇ pilarki spalinowe i elektryczne
 - ◇ części zamienne do w/w urządzeń
- Zapewniamy gwarancję i serwis.**

GU237/4

Al - Med

**Prywatne Laboratorium
Analiz Medycznych**

37-700 Przemysł ul. 3-go Maja 59,
tel. 58-21, mgr Alicja Musielska
HORMONY T₃ — T₄ — TSH

ZAPRASZAMY

codziennie 8.00—18.00
w soboty 8.00—14.00

G306/4

Masz kłopoty z prowadzeniem

**KSIAŻKI
PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW**

Biuro robi to za Ciebie

**Biuro obrachunkowe przy ul. Wilsona 3
(barak WPBP obok Straży Pożarnej)**

ALICJA KAPITAN

prowadzi

po cenach konkurencyjnych
Książki przychodów i rozchodów
Sporządza deklaracje miesięczne
Załatwia wszystkie sprawy dotyczące podatków w Urzędzie Skarbowym (na życzenie podatnika)
Zapraszamy do spisania umowy w biurze w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 12.00 — 18.00
Informacje telefoniczne codziennie w godz. 8.00 — 10.00, tel. 47707

G220

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego

MARKO

Oferuje: ★ ODZIEŻ ★ OBUWIE
★ ART. GOSP. DOMOWEGO
DLA STAŁYCH ODBIORCÓW KREDYT!

Zapraszamy: pon. — pt. 8.00 — 16.00
37-700 Przemysł, ul. St. Batorego 5
tel. 3076 w. 21 fax 6411 G298/9



„MAWIDAR”

Spółka z o.o.

**Przedsiębiorstwo Handlowo
—Usługowo—Produkcyjne**

Export — Import POLAND

37-710 Żurawica 401

☎ /fax 13-313

**OFERUJE W CIĄGŁEJ
SPRZEDAŻY**

- piwo butelkowe i w puszkach
- napoje firmy „SINALCO” o smaku: orange, zito, cola i citrus
- ⇒ w butelkach plastikowych 2 i 1,5 l
- ⇒ po najniższych cenach w godz. 7.00—20.00 odbiór w hurtowni w ŻURAWICY 401, ☎ /fax 13-313 (vis a vis piekarni) w PRZEMYSŁU, przy ul. Konopnickiej 25 ☎ 45-28 (na terenie FPA „PLASOMAT”) gdzie również otwarty został spożywczy sklep firmowy

GS-278/4

„IZOLACJA”

Ogrodzieniec, Kościuszki 129
tel. (0376). 21441, telex 0312522

oferuje do sprzedaży

**najtańsze płyty
dachowe i elewacyjne**

Zapraszamy!

K080/1

**Hurtownia
Wielobranżowa**

„SANKO”

Przemysł
ul. Bpa Śmigurskiego 9

**Oferujemy
do sprzedaży
hurtowej i detalicznej:**

- ⇒ chemię gospodarczą,
- ⇒ kosmetyki,
- ⇒ art. papiernicze
- ⇒ środki higieny osobistej

**Zapewniamy
stałe**

**poszerzanie
asortymentu**

ZAPRASZAMY

NA

ZAKUPY!

GU13/1

Nowootwarty Komis Samochodowy

„VIRTUS”

Orły 40 (przy trasie E40)

Zaprasza!

Cheesz szybko i korzystnie sprzedać
lub kupić samochód zgłoś się do nas!

Czynny: 8.00 — 18.00
inf. tel. Przemysł 2348

GU244/5